WIADOMOŚCI

NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE

ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO W KRAKOWIE

POD REDAKCJĄ

LUDWIKA PIOTROWICZA

PRZY WSPÓŁUDZIALE

WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA I STANISŁAWA GĄSIOROWSKIEGO

TOM XVI — ROCZNIK 1934



DENAR ŚW. WOJCIECHA

WYDANE Z ZASIŁKIEM KASY IM. MIANOWSKIEGO

W KRAKOWIE 1935

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA W KRAKOWIE

WIADOMOŚCI
NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE

ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO W KRAKOWIE

POD REDAKCJĄ

LUDWIKA PIOTROWICZA

PRZY WSPÓŁUDZIALE

WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA I STANISŁAWA GĄSIOROWSKIEGO

TOM XVI — ROCZNIK 1934

DENAR ŚW. WOJCIECHA

WYDANE Z ZASIŁKIEM KASY IM. MIANOWSKIEGO

W KRAKOWIE 1935
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA W KRAKOWIE

ADRES TOW.:

TOWARZYSTWO NUMIZMATYCZNE W KRAKOWIE

UL. ŚW. ANNY L. 1

(Zakład Archeologji Klasycznej U. J.)

TEL. 159-39.

ADRES REDAKCJI:

PROF. DR LUDWIK PIOTROWICZ

KRAKÓW, UL. PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO 9/5

TEL. 157-52

Wkładka roczna członków Towarzystwa Numizmatycznego wynosi 10 zł.
Członkowie otrzymują Wiadomości Num.-Arch. bezpłatnie.
Prenumerata dla niečłonków wynosi 12 zł.



Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wiel. 95.

TREŚĆ:

———————

TABLE DES MATIÈRES:

Tous les ouvrages envoyés en vue de la publication d' un compte-rendu doivent être adressés à la Rédaction de „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne" Kraków (Cracovie) ul. Piotra Michałowskiego 9/5.

MARJAN GUMOWSKI

Bolesław Chrobry w Czechach

W początkach 1003 r. zajął Bolesław Chrobry Czechy i obsadził stolicę kraju Pragę. Jak wiadomo, rządził Czechami blisko 2 lata (dokładnie 18 miesięcy) i dopiero z początkiem września 1004 r. stąd ustąpił. Wiemy z kroniki współczesnego Thietmara, że przywitany był w Pradze z radością przez Czechów, którzy, nie mogąc dłużej znosić okrutnych rządów ostatniego swego księcia Bolesława III Rudego, sami polskiego monarchę do objęcia tronu czeskiego nakłonili i z radością powitali.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie regalia, monopole i dochody skarbowe, należące dotychczas do Przemyślidów, przeszły teraz siłą rzeczy w ręce Chrobrego. Między innemi musiała przejść też mennica książęca w Pradze, która za poprzedników jego była nieustannie czynna. Sądząc po jej wyrobach, po ilości odmian i jakości wybijanych monet, była to instytucja najlepiej może zorganizowana w tych czasach w całej środkowej Europie. Conajmniej od 50 lat już czynna, potrafiła wytworzyć swój własny styl i własną technikę monetową, odróżniającą jej wyroby od monet okolicznych krajów, a obsługiwała niemi nietylko ruch handlowy własnego kraju, ale w dużej mierze i Śląska i Wielkopolski. Z długiego szeregu jej monet wnosić musimy, że pracowała bez przerwy, nie oglądając się na zmiany polityczne kraju i biła monety pod imieniem wszystkich pokolei tu panujących Bolesławów oraz Władywoja. Są to denary srebrne, dosyć zresztą w rysunku jednostajne, ale właśnie dlatego świadczące o dobrze zorganizowanej pracy menniczej.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą objęcia rządów przez Bolesława Chrobrego w Pradze czeskiej mennica ta nie została zamknięta, lecz pracowała w dalszym ciągu i wybijała denary już pod imieniem nowego władcy. Jeżeli z okresu zaledwo paromiesięcznych rządów Władywoja 1002 r. zostało nam kilkadziesiąt odmian denarów, to z pewnością 18-miesięczne panowanie czeskie Chrobrego

pozostawić ich musiało znacznie więcej. Cała trudność w ich rozpoznaniu jednak w tem, że i Chrobremu było na imię Bolesław tak jak trzem poprzednim księciom czeskim, a ponieważ mennica nie dodawała przy imieniu księcia żadnych bliższych określeń, zachodzi pytanie, które monety Bolesławowe do Chrobrego należą, czyli które monety czeskie, imieniem Bolesława oznaczone, bite były w Pradze w czasie panowania tam Chrobrego 1003-4 r.

Pytania tego żaden z badaczy nie postawił dotąd jasno. Z autorów czeskich najważniejszy Smolik pomieszcza wszystkie monety Bolesławowe pod trzema tylko Bolesławami czeskimi, wciągając do nich nawet typowo polskie denary Chrobrego, nie mające z Pragą i Czechami nic wspólnego. O monetach Chrobrego zdaje się nie wiedzieć zupełnie [1]). Drugi, również zasłużony Fiala zna wprawdzie w obu swoich głównych dziełach monety Chrobrego, ale wciąga w ich szereg nietylko czeskie lecz i polskie ze znanemi napisami INCLITVS, oraz AREAHLAT. Z czeskich zaś monet przydziela Chrobremu denary z twarzą wprost, jakby Chrystusową, które Smolik uważa za monety Bolesława II. Ponieważ nie popiera swego twierdzenia właściwie żadnym dowodem, przeto nie mamy potrzeby zajmować się tem dłużej [2]).

Większą niż poprzednicy uwagę poświęcił tej sprawie Dr. G. Skalský i w dwóch rozprawach starał się wydzielić denary praskie Chrobrego. Próby te skończyły się mojem zdaniem nieszczęśliwie już dlatego, że autor uznał za monety Chrobrego same denary t. zw. naśladnie, źle wybite lub nieczytelne, których pod inne panowania z rozmaitych względów położyć nie chciał [3]). Należy bowiem mieć na uwadze, że numizmatyka czeska X i XI wieku obok monet jasnych, zdecydowanych i czytelnych, ma niesłychaną ilość monet z przekręconemi i niezrozumiałemi napisami, które z łatwością i bezkrytycznie od jednego do drugiego panowania dotychczas przerzucano.

Z badaczy polskich główny, Stronczyński, nie porusza naszego tematu zupełnie, a pierwszy Kostrzębski opisuje jeden denar Chrobrego, rzekomo w Pradze bity, który jednak po bliższem zbadaniu ma technikę polską, a nie czeską, a w napisie nosi nieco zniekształcone imię Adelajdy [4]), nie może zatem z tych powodów być zaliczonym do wyrobów mennicy praskiej.

---

[1]) Smolik, Denary Boleslava I etc. Praha 1899.

[2]) Fiala, Beschreibung d. Sammlg Donebauer, 1891. III. 8-13. — Tenże, České denary. Praha 1895 p. 258.

[3]) Skalský, Denar kn. Vaclava Sw. 1929 i tenże: Nalez českých denarů v Starém Boleslavi, 1933.

[4]) Kostrzębski w Wiadomościach Num.-Arch. III, p. 422.

Jest rzeczą ubolewania godną, że całą dotychczasową literaturę numizmatyczną, zarówno polską jak czeską, charakteryzuje odnośnie do monet Chrobrego jedna cecha, a to, by jak najwięcej źle wybitych niezrozumiałych i nieczytelnych monet tych czasów uważać za polskie i przypisywać panowaniu Bolesława Chrobrego. Nietylko Fiala i Skalsky, ale nawet Stronczyński wciągnął do tego panowania cały szereg pomylonych monet, które z natury rzeczy powinny pozostać poza sferą badań numizmatycznych, aż do czasu, gdy nowe wykopaliska wyniosą na światło dzienne lepiej dochowane i bardziej prawidłowe oraz czytelne okazy. Dopóki to nie nastąpi, musimy z przydzieleniem monet pomylonych się wstrzymać, a badania swe ograniczyć do monet, prawidłowo wybitych i odpowiednio czytelnych i zrozumiałych.

Takich monet ma na szczęście numizmatyka czeska olbrzymią ilość, mimo to jednak trudności w rozsegregowaniu tego materjału są, i to bardzo znaczne. Wywołuje je przedewszystkiem fakt, że czterech Bolesławów panowało w Czechach prawie bezpośrednio po sobie z bardzo krótkiemi tylko rządami Władywoja pośrodku. Monety tych książąt, jednakowo imieniem BOLEZLAVS oznaczone, mają wprawdzie rozmaity rysunek stempla, t. zw. typ, a więc: krzyż, kaplicę, orła, rękę, miecze etc., ale dotychczas jeszcze nie udało się badaczom czeskim ustalić ich chronologji i przydzielić napewno jednemu, drugiemu, trzeciemu lub czwartemu panowaniu. Właściwie to każdy z badaczy czeskich inaczej tę rzecz rozstrzyga.

Nie będziemy i my tutaj próbować rozwiązania całego tego problemu, a zajmiemy się jedynie wydzieleniem z chaosu tych monet czeskich Bolesławowych, które wyszły z pod młota w czasach panowania Chrobrego w Pradze Czeskiej. Jedyna naszem zdaniem droga ku temu celowi to analiza wykopalisk, jakie schowane zostały do ziemi w czasie przed i po zajęciu Czech przez Chrobrego 1003 r. Jest bowiem rzeczą jasną, że jeżeli w wykopaliskach, złożonych w okresie po 1003 r., znajdziemy jakąś grupę monet, której nie było w skarbach starszych, z przed 1003 r. pochodzących, to grupa ta, o ile ma imię Bolesława i wyszła z mennicy praskiej, będzie pozostałością po panowaniu czeskiem Chrobrego. Jak to poniżej zobaczymy, badania skarbowe rozwiązują ten problem zupełnie jasno i przynoszą dużą grupę monet wyraźnych i sprecyzowanych, które musimy jako monety praskie Chrobrego traktować.

Do skarbów, zakopanych w końcu X wieku, a przed okupacją Czech przez Chrobrego, zaliczam te, które znalezione zostały w Nowym Dworze 1869, w Obrzycku 1842, Karowanach 1877, Sieroszewicach 1901, Długiej Goślinie 1867, Wicmicach 1879, Fölhagen 1866,

Gralowie 1896 i Chodowlicach 1928, a więc w Czechach, na Śląsku i w Wielkopolsce przeważnie. Między rozmaitemi monetami obejmowały te skarby także i denary Bolesławów czeskich rozmaitych typów, z wyjątkiem typu anglosaskiego. Są tu więc denary praskie z krzyżem, kaplicą, ręką, głową wprost, z mieczem, ptakiem etc., ale niema denarów z popiersiem księcia o typie anglosaskim, zwanym tak dlatego, że skopjowany został z monet Etelreda II angielskiego.

Wymienione wyżej skarby omówione zostały ogólnie swego czasu w mojem zestawieniu wykopalisk [1]), a odnośnie do monet czeskich w opracowaniach, już cytowanych, Fiali i Smolika. Nadto każdy z tych skarbów ma osobną, czasem nawet bogatą literaturę, której tu powtarzać nie będziemy. Zwrócimy tylko uwagę, że w takich wykopaliskach, jak z Długiej Gośliny czyli Kąta (Eckstelle), z Fölhagen na Gotlandji, z Wicmic na Pomorzu i Gralowa koło Landsbergu, znalazły się denary Bolesławowe z twarzą Chrystusową wprost, które Fiala przypisuje Bolesławowi Chrobremu. Tymczasem skarb znaleziony w Kątach zakopany został według Dannenberga w 980 r., skarb w Wicmicach według Friedländera w 1000 r. skarb z Fölhagen według Dannenberga również w 1000 r., monety w Gralowie złożono do ziemi według Bahrfeldta w 983 r. a według Dannenberga w 996 r. Z powyższego jasno wynika, że denary z twarzą Chrystusową, tu znajdywane, nie mogą należeć, jak chce Fiala, do Bolesława Chrobrego, lecz są zabytkiem z czasów Bolesława II czeskiego.

Niezwykle interesujące jest w tym szeregu skarbów najnowsze wykopalisko, znalezione w 1928 r. w Chodowlicach koło Trebenic w Czechach [2]). Zawiera ono 160 czeskich denarów, ale z kilku tylko ostatnich lat przed zakopaniem, które nastąpiło w 1002 lub 1003 r., bezpośrednio przed polskiem panowaniem. Skarb ten obejmuje właściwie tylko monety dwóch książąt, Bolesława III i Władywoja i nie ma zarówno denarów starszych, z kaplicą, mieczem, twarzą lub ręką, jak i denarów młodszych, anglosaskiego typu.

Przytoczyliśmy wyżej tylko najważniejsze i najlepiej opisane skarby z przed 1003 r., chociaż przykładów takich możnaby przytoczyć znacznie więcej. Wspólną ich cechą jest właśnie brak monet Bolesławowych typu anglosaskiego, a nadto jeszcze brak w nich monet Sobiesława i Emmy, dla tej epoki bardzo charakterystycznych.

---

[1]) **Gumowski, Wykopaliska monet polskich. Kraków 1905.**

[2]) **Skalský i Schränil w Numism. Časop. Českosl. VI 1930, 29.**

Druga grupa to szereg wykopalisk, z których najstarsze to skarb z Čistĕvsi koło Sadowej w Czechach z 1896 r., skarb z Magnuszewic nad Lutynią 1873 r., z Ostromierza w Horickiem z 1903 r. i z Bystrzycy koło Olawy na Śląsku z 1886 r. Oprócz monet Sobiesława znalazły się we wymienionych tu skarbach i denary Bolesławowe najmłodszego, anglosaskiego typu. Skarby te bowiem schowano do ziemi już po 1003 r., chociaż jeszcze w pierwszych latach XI wieku. Ustalenie ich chronologji jest dla naszego tematu niezmiernie ważne, dlatego poświęcimy mu więcej uwagi.

Najbogatszy w tej grupie jest skarb z Bystrzycy na Śląsku (Peisterwitz), w którym znalazło się aż 315 denarów czeskich, w tem denary Emmy, Sobiesława, nawet Ottona Bezpryma, natomiast brak monet Jaromira (1004—12). Najmłodszą monetą tego skarbu jest denar biskupa strasburskiego Alwicha (1000—03) oraz, jak wykazał Menadier [1]), denar praski Bezpryma z 1003 r. Skarb został zatem schowany w 1004 lub 5 r.

Również bogate było wykopalisko w Čistĕvsi, które na 355 monet miało 247 sztuk czeskich. Większą część z nich stanowiło 126 denarów Sobiesława, reszta 100 były denarami rozmaitych Bolesławów, a 1 tylko był denar Jaromira; nadto znalazły się tu denary Emmy i Wacława. Jasne jest, że skarb zakopany był w samych początkach panowania Jaromira w 1004 lub 5 r. już po ustąpieniu z Czech Chrobrego.

Ważny jest też dla nas skarb z Ostromierza, gdyż jego czeskie monety to same młodsze typy denarów Bolesławowych i 2 okazy denarów Sobiesława. Najmłodsze są tu denary tego właśnie Sobiesława i te stanowią o dacie zakopania skarbu. Ponieważ niema tu monet Jaromira, przeto skarb zakopany został jeszcze w czasach panowania Chrobrego w Czechach, prawdopodobnie 1004 [2]) r.

Wymienione 4 wykopaliska z Bystrzycy, Čistĕvsi, Magnuszewic i Ostromierza stanowiłyby przeto grupę skarbów, zakopaną jeszcze albo podczas panowania Chrobrego w Czechach, albo zaraz po jego ustąpieniu, w pierwszych latach rządów Jaromira. Liczbę ich możnaby znakomicie pomnożyć przez dobranie skarbów z lat nieco późniejszych, a więc złożonych do ziemi w 1005, 1010 etc. latach, jak n. p. wykopaliska z Ołoboka, Jarocina, Rudelsdorfu, Kopytkowa, Ciechanowa, Dobrej etc. [3]) Przytoczone jednak 4 wystarczą, by zorjentować

---

[1]) Bahrfeldt w Schles. Vorzeit IV. 1887, 614 i Menadier w Zeitschr. für Numism. XV. p. 113. — Fiala, České denary, l. c. 13.

[2]) Smolik w Památkach archeol. XX. 509. — Skalský w Num. Časop. Českosl. III., p. 178.

[3]) Gumowski, Wykopaliska monet l. c. p. 26 in.

się, jak wielką zmianę wywołało w ruchu monetarnym czeskim pojawienie się Chrobrego na czeskiej widowni dziejowej i jak wiele zmian wprowadziło jego panowanie.

Zmiany te wpadają jasno w oczy, jeżeli porównamy wykopaliska z przed i po 1003 r. Skarby złożone do ziemi po 1003 r., zawierają monety takich książąt jak Sobiesław, Otto Bezprym, Emma, nieznanych poprzednio, a wśród monet Bolesławowych przynoszą nowy typ anglosaski, z popiersiem Etelredowem, również nieznany w wykopaliskach poprzednich. Jeżeli dodamy, że monety zarówno Emmy jak i Sobiesława noszą również podobny typ anglosaski na stemplu, to jasne będzie, że te monety wszystkie są współczesne i powstały jedynie w czasie rządów Chrobrego w Czechach.

Zbadajmy teraz bliżej denary o typie anglosaskim, pochodzące z mennic czeskich. Wyobrażają one zwykle po jednej stronie rękę z wyciągniętemi palcami czyli prawicę Bożą, przy której nierzadko widać litery A i Ω (alfa i omega). Po drugiej stronie tych monet widzimy w szczególny sposób stylizowane popiersie królewskie z przepaską na głowie i końcami tej przepaski w tyle, oraz z krzyżem w ręce lub wolno przy popiersiu ustawionym. Jest to naśladownictwo monet angielskich Etelreda II (978—1016), które już oddawna wywierały duży wpływ na mennictwo czeskie, mimo że o stosunkach czesko-angielskich tego czasu nic nie umiemy powiedzieć. Po jednej i drugiej stronie umieszczone są w otokach napisy, z których wybrawszy najbardziej czytelne i kompletne z pośród niesłychanej ilości odmian, otrzymamy następujące najważniejsze:

1) (ryc. I. 9) † DVX BOLEZLAVS ręka — † PRAGA CIVITAS popiersie (Smolik t. IV nr 78)
2) „ „ 10) „ „ „ — † PRAGA CIV. OMERIZ popiersie (Smolik 81)
3) „ „ 11) „ „ „ — † OMERIZ PRAGA popiersie (Smolik . . 84)
4) „ „ 12) „ „ „ — † OMZITNNM NACV popiersie (Smolik . . 90)
5) „ „ 13) „ „ „ — † NACVB IN PRAGA popiersie (Smolik . . 96)
6) „ „ 14) „ „ „ — † PRAGA MIZLETA popiersie (Smolik . . 101)
7) „ „ 15) „ „ „ — †. EOS TVDRAER popiersie (Smolik . . 184)
8) „ „ 16) † BOLEZLAV DVX „ — † ZANTA WISEG popiersie (Smolik . . 102)




9




10




11




12




13




14




15




16




17




18




19




20

Ryc. I. Denary czeskie typu anglosaskiego z czasów Bolesława Chrobrego.

9) (ryc. I. 17) † ZOBEZLAV . . ręka — † OMERIZ PRAGA CIV popiersie (Smolik . . 182)
10) „ „ 18) „ . ręka — EOS TUDFAER popiersie (Smolik . . . . 183)
11) „ „ 19) † ZOBEZLAV LIBV DVX popiersie — † MALIN CIVITAS ręka (Smolik 186)
12) „ „ 20) † EMMA REGINA popiersie — † CIVITAS MELNIC ręka (Smolik . . 110)

Zestawienie powyższe jest niesłychanie pouczające i pozwala na wysnucie wniosków. Otóż pokazuje się, że denary o typie anglosaskim, z Etelredowem popiersiem biło równocześnie w Czechach aż 4 panujących: a to Bolesław Chrobry, Sobiesław Sławnikowicz, królowa Emma i wreszcie Bolesław III Rudy, (a raczej, jak wykażemy niżej, partja antypolska w jego imieniu, oblęgana w Wyszehradzie). W literaturze czeskiej zupełnie mylnie osądzono dotychczas te denary, przypisując wszystkie Bolesławowe tego typu Bolesławowi II (967—999), a denary takież Sobiesława lokując w czasie przed 995 r. Nawet i Skalsky w rozprawie o denarach wyszehradskich trzyma się tego schematu [1]). Dowodem dla badaczów czeskich ma być fakt, że na terytorjum Libicy, stolicy Sławnikowiczów, zniszczonej, jak wiadomo, w 995 r., znaleziono w 1896 r. grób jakiegoś wielmoży, a w nim 10 denarów czeskich typu anglosaskiego, w tem 9 Bolesławowych praskich a 1 wyszehradzki. Wnioskowano z tego, że pogrzeb tego wielmoży mógł się na tem miejscu odbyć tylko przed zniszczeniem grobu w czasie rzezi 995, że zatem i denary tego typu przed r. 995 powstać musiały, a więc do Bolesława II należą.

Rozumowanie to czeskie uczonych, na którem cała ich chronologia monet polega, jest mojem zdaniem chybione. W 995 r. urządzono wprawdzie w Libicach rzeź Sławnikowiczów i możliwe, że i gród cały spalono, ale to nie przeszkadzało grzebać w tem miejscu zmarłych w latach późniejszych. Znalezisko 10 monet jest przytem tak małe, że nie może dać nigdy żadnych wskazówek chronologicznych. Pozatem wiemy, że Sobiesław Sławnikowicz, najstarszy z braci, uszedł z pogromu i wrócił później w czasach Chrobrego, a może już Władywoja do Czech, mógł więc gród libicki odbudować. Pochowanie więc zmarłego z 10 denarami w kieszeni mogło nastąpić znacznie później niż w 995 r., zarówno w czasach Chrobrego jak i Jaromira i tylko przypadek zrządził, że jedynie takie denarki u niego się znalazły.

[1]) Smolik l. c. p. 24. — Skalský w Numism. Časop. Českosl. III, 176.

Denary czeskie o typie anglosaskim przynoszą nietylko imiona 4 książąt, ale pozatem jeszcze nazwę miejscowości, w której dana mennica istniała i imiona mincerzy, którzy tą mennicą kierowali. Czytamy zatem nazwę Pragi i Wyszehrad na denarach Bolesławów, Pragę, Libice i Malin na denarach Sobiesława, wreszcie Melnicę na monetach królowej Emmy. Nieznana bliżej jest miejscowość, w której powstały denary z zagadkowym napisem EOS TVD FAER, powtarzającym się zarówno przy Bolesławie Chrobrym jak i przy Sobiesławie. Prawdopodobnie będzie to także mennica praska.

Co do mennicy praskiej to pracowała ona w tym czasie nietylko dla Bolesława Chrobrego, ale jak się niżej wykaże, jeszcze i dla Bezpryma, jego syna, oraz dla Sobiesława Sławnikowicza, a stała, jak to z napisów widać, pod kierunkiem conajmniej 3 mincerzy, którzy równocześnie i równolegle conajmniej 3 odrębne oficyny prowadzili. Byli to mincerze Omeriz, Nacub, Mizleta, a może i czwarty Eos, o których działalności jeszcze niżej będzie mowa. Na jednym denarze (ryc. I 12) widzimy wprawdzie jakby połączenie imion Omeriz i Nacub, co, o ile napis nie jest zabardzo zniekształcony, zdaje się wskazywać na wspólną pracę obu mincerzy. Z reguły jednak każdy z nich osobno podpisuje swe wyroby. Poza tymi mincerzami praskimi znajdujemy tu jeszcze mincerza Zantę w mennicy wyszehradzkiej.

Najliczniej występują denary z imieniem mincerza Omeriza. Smolik przytacza ich przeszło 80 odmian z mniej lub więcej prawidłowemi napisami, z których przeważna ilość nosi w napisie imiona Bolesława i Pragi, mając rysunek anglosaski czyli popiersie monarchy. W zestawieniu i po uzupełnieniu napisów otrzymamy następujący szereg głównych odmian denarów Omerizowych.

1)	(ryc. II. 21) † DVX BOLEZLAV ręka	— OME PRAGA CIV ptak (Smolik . .	95)
2)	„ „ 22) † DVX BOLEZLAVS	— OMERIZ PRAGA CIV popiersie (Smolik	80)
3)	„ I. 11) † „ „ „	—† OMERIZ PRAGA popiersie (Smolik .	84)
4)	„ II. 24) † „ „ „	— OMZITNTVM NACV popiersie (Smolik	90)
5)	„ „ 25) † ZOBEZLAV „	—† OMERIZ PRAGA CIV popiersie (Smolik	182)

W szeregu powyższym tylko czwarty napis jako zniekształcony jest wątpliwy, ale przyjmujemy, że i tu obok imienia Nacuba figuruje także Omeriz. Pozatem widzimy, że Omeriz pracował tylko w mennicy praskiej i dla dwóch tylko książąt: Bolesława Chrobrego

i Sobiesława Sławnikowicza, czyli że praca jego ograniczyła się tylko do okresu 1003 i 4 r. Rozpoczął ją niewątpliwie denarami o typie ptaka, które zatem do szeregu anglosaskiego nie należą, prędko jednak poszedł do typu etelredowskiego z popiersiem i w typie tym bił już do końca denary zarówno Chrobrego jak i Sobiesława. W ostatnich czasach przeważa jednak w numizmatyce czeskiej pogląd, że denar Omeriza, bity pod imieniem Sobiesława, jest nowszym falsyfikatem [1]) więc gdybyśmy to twierdzenie przyjęli, ograniczałby się Omeriz tylko do denarów Bolesława Chrobrego, w Pradze bitych, czyli że razem z tym monarchą przyszedł i odszedł z Pragi.

Drugi w szeregu Nacub czy Nakub zostawił po sobie nieco obfitszy szereg denarów, które, uzupełnione w swoich napisach, przedstawiają się w najważniejszych odmianach następująco:

1)	(ryc. III. 26)	† BOLEZLAVS DVX	kaplica — PRAGA CIVIT. NACVB krzyż (Smolik 151)
2)	„ „ 27)	† VOVIT NACVB .	kaplica — PRIVIT NACVB krzyż (Smolik . . . . 152)
3)	„ „ 28)	† VLADIVOI DVX	krzyż PR. CIVIT. NACUB krzyż (Smolik . . . . 173)
4)	„ „ 29)	† BOLEZLAVS DVX	ręka — PRAGA. CIVIT. NACVB kaplica (Smolik 149)
5)	„ „ 30)	† DVX BOLEZLAVS	ręka NACVB IN PRAGA popiersie (Smolik . . . 96)
6)	„ „ 31)	„ „	ręka — DE PRAGA NACVB popiersie Smolik 98)
7)	„ „ 32)	„ „	OMZITNTVM NACV popiersie (Smolik . . . . 90)

W powyższem zestawieniu uderza przedewszystkiem, że mincerz Nacub kierował mennicą praską conajmniej za trzech po sobie następujących rządów. Ponieważ środkową monetą w tym szeregu jest denar Władywoja, przeto inne denary muszą się odnosić do dwóch tylko Bolesławów, t. j. Bolesława III Rudego i Bolesława Chrobrego. Jeżeli monety Władywoja mają rysunek: krzyż — krzyż, to do Bolesława III (999—1002) należeć będą typy starsze z kaplicą i krzyżem, na czas powtórnych jego rządów 1003 r. przypadać może denar z ręką i kaplicą (4), a na czas panowania Chrobrego (1003-4) typy najmłodsze, z ręką i popiersiem (5—7). To samo zestawienie jest też dowodem dalszym, poza wykopaliskami, że monety Bolesławowe typu anglosaskiego, z ręką i popiersiem, należeć muszą do panowania Bolesława Chrobrego w Czechach.

[1]) Skalský, Numism. Časop. Českosl. III. 1927, p. 186.



Ryc. II. Denary praskie z imieniem mincerza Omeriza.

Ryc. III. Denary praskie z imieniem mincerza Nacuba.

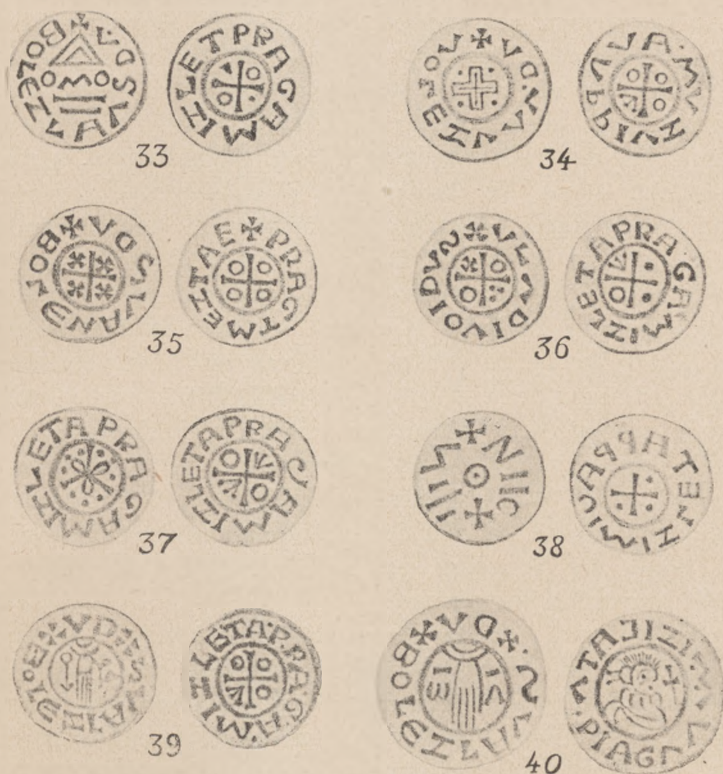
Niektóre napisy na monetach Nacubowych są dość niejasne. Tak n. p. denary z napisem VOVIT NACUB i PRIVIT NACUB (2), które mimo braku imienia księcia, można zgodnie ze Smolikiem, odnieść do panowania Bolesława III-go. Pozostanie jednak nierozstrzygnięte, czy napis uważać za pełny, czy też za skrót z dwóch wyrazów PR(aga C)ivit(as). Jeszcze bardziej zawiły jest napis na denarze (7), należącym już do panowania Chrobrego: OMZITNTVM NACV. Smolik czyta tu zniekształcone imię Omeriza, a nie widzi Nacuba, naszem zdaniem jest właśnie przeciwnie. Napis możnaby ostatecznie rozwiązać jako: EMIZIT NVMMVM NACVB.

Trzeci z mincerzy praskich, którego imię widzimy na monetach czeskich Chrobrego, to Mizleta. Jego działalność, podobnie jak i Nacuba, nie ogranicza się tylko do rządów Chrobrego, ale sięga zarówno wstecz, jak i naprzód, jak o tem mówi następujące zestawienie bitych przez Mizletę denarów:

1) (ryc. IV. 33) BOLEZLAVS DVX kaplica — MIZLETA PRAGA krzyż (Smolik . . . 153)
2) „ „ 34) „ „ krzyż w ramce — MIZLETA PRAGA krzyż (Smolik . . 156)
3) „ „ 35) „ „ krzyż — MIZLETA PRAGA krzyż (Smolik . . . . . 155)
4) „ „ 36) VLADIVOI DVX krzyż — PRAGA MIZLETA krzyż (Smolik . . . . . 175)
5) „ „ 37) MIZLETA PRAGA ypsylon — MIZLETA PRAGA krzyż (Smolik . . . 177)
6) „ „ 38) NIIC † IIIN kółko — MIZLETA PRAGA krzyż (Smolik . . . 168)
7) „ „ 39) BOLEZLAVS DVX ręka — MIZLETA PRAGA krzyż (Smolik . . . . . 99)
8) „ „ 40) DVX BOLEZLAVS ręka — MIZLETA DIVCVV popiersie (Smolik . . . . 101)
9) IAROMIR DVX ręka — PRAGA MIZLETA popiersie

Z zestawienia powyższego widać, że Mizleta był mincerzem praskim za panowania 4 monarchów, a więc dwóch Bolesławów, Władywoja i Jaromira (1004—12). Bolesławami tymi to widocznie III Rudy i Bolesław Chrobry. Podobnie jak przy Omerizu i Nacubie, tak i tutaj denary Chrobrego wyróżniają się dwoma szczegółami: raz typem anglosaskim czyli popiersiem Etelredowem, a powtóre tytułem DVX, który stoi zawsze przed imieniem, a nie po, jak przy innych Bolesławach. Fakt, że Mizleta pracuje jeszcze dla Jaromira, następcy Chrobrego, i że bije o tym samym anglosaskim typie jego

denary, jest dalszym dowodem, że jest to najmłodszy typ wśród denarów Bolesławowych i jako taki musi należeć do Chrobrego, a nie do Bolesława II, jak chce Smolik i inni uczeni czescy. Tak powyższe zestawienie, jak i poprzednie pouczają nas, że do pierwszego starszego okresu działalności tych mincerzy, Mizlety i Nacuba



Ryc. IV. Denary praskie z imieniem mincerza Mizlety.

należą denary Bolesławowe starszych typów, które zatem należeć mogą do Bolesława III (999—1002), a może nawet i do Bolesława II-go. Następnie, po krótkich rządach Władywoja (1002—3) przychodzą znowu denary Bolesławowe, ale młodszych typów z ręką i popiersiem, które jedynie do panowania Bolesława Chrobrego należeć mogą, tem bardziej, że jak widać na nr. 9 Mizlety, łączą się ściśle z Jaromirem. Jest również rzeczą oczywistą, że jeśli widzimy Mizletę na denarach Władywoja, Bolesława i Jaromira, to tym Bolesławem może być jedynie Chrobry, jako książę, który wpośrodku między jednym a drugim panował.

W ten sposób poznaliśmy imiona 3 mincerzy praskich OMERIZ, NACVB i MIZLETA, którzy pracowali również i za panowania Bolesława Chrobrego i bili denary z jego imieniem. Dwaj z nich: Nacub i Mizleta, służyli jeszcze za Bolesława III-go, oraz za Władywoja, Omeriz tylko za Chrobrego, a Mizleta jeszcze później za Jaromira. Przed Chrobrym używali przy wyrobie denarów starszych typów, za Chrobrego prawdopodobnie Nacub pierwszy wprowadził nowy typ anglosaski, którego trzymał się Omeriz prawie zawsze i którego Mizleta używał już do końca swojej mincerskiej karjery.

Niewątpliwie umieszczanie nazwisk mincerza na monetach jest zjawiskiem, jak na ówczesne czasy, dość wyjątkowem, tem bardziej że i nazwiska same są niezwykłe. W Polsce n.p. dopiero w XII wieku na brakteatach hebrajskich Mieszka III imiona mincerzy żydowskich odczytać można. W Czechach zwyczaj ten wszedł w życie już przy końcu X wieku, a wszedł niewątpliwie za wzorem angielskim, gdyż monety Etelreda II usiane są imionami mincerzy. Różnica zaś jest tylko ta, że w Anglji imiona te są anglosaskie i mają przy sobie zawsze prawie tytuł MONETARIVS, mniej lub więcej skrócony [1]), natomiast na monetach czeskich tytułu niema i imiona niektórych mincerzy wyglądają zupełnie nie po czesku, ani nie po słowiańsku. Mimo to nie można wątpić, że byli to odpowiedzialni kierownicy menniczni, co zaś do ich pochodzenia, to imiona te n. p. Omeriza zdają się zdradzać pochodzenie żydowskie i za żydów uważa ich numizmatyka czeska [2]).

Typ anglosaski, jaki za panowania Bolesława Chrobrego wprowadzony został na monety czeskie, nie jest właściwością samej tylko mennicy książęcej w Pradze, ale przyswojony został wkrótce i jeszcze za tego samego panowania w innych mennicach czeskich, a to, jak wynika z pierwszego naszego zestawienia, w mennicy wyszehradskiej, melnickiej i malińskiej. Pierwsza biła denary pod imieniem Bolesława III, druga królowej Emmy, trzecia Sobiesława Sławnikowicza.

Mennicy wyszehradzkiej poświęcił świeżo Dr. Skalsky osobną rozprawę, ale nie odbiegł wiele od stanu, w jakim ten problem znajdował się w dotychczasowej literaturze czeskiej [3]). Numizmatyka czeska bowiem pomieszcza mojem zdaniem zupełnie mylnie denary wyszehradzkie pod panowaniem Bolesława II (967—999), do tego

---

[1]) Hildebrand, Anglosachsiska mynt. Stockholm 1849. — Por. też Bahrfeldt, Der Silberfund von Leissower Mühle. Berlin 1896, p. 21, gdzie przeszło 100 denarów angielskich opisuje.

[2]) Numism. Časopis Českosl. III. 1927, p. 188.

[3]) Skalský, O denarech Vyšehradských. Num. Časop. Českosl. III. 172.

w latach nawet przed 995 r. Przyczyna jest tu ta sama, co i przy mylnem datowaniu denarów praskich anglosaskiego typu. To samo wykopalisko libickie z 1896, omówione już przez nas wyżej, dostarczyło obok 9 denarów praskich także i jeden denar wyszehradzki. Mimo że Libice spalono w 995 r., nie można twierdzić, by te denary schowano do grobu przed, a nie po 995 r. Jak inne wykopaliska bardziej od libickiego miarodajne, świadczą one, że zarówno praskie jak i wyszehradzkie denary anglosaskiego typu, o jakich tu jest mowa, nie zjawiają się przed 1003 r. a zatem jedynie do panowania Bolesława Chrobrego należeć mogą.

Zachodzi jednak pytanie, dlaczego, mając jedną mennicę i to bardzo dobrze funkcjonującą w Pradze, urządzono drugą tuż pod bokiem stolicy, w Wyszehradzie. Jasne jest, że nie zrobiono tego dla wzajemnej konkurencji mincerzy, ale również jest oczywiste, że istnienie równoczesne tych dwóch mennic mogło być możliwem jedynie w czasie, gdy oba te grody, Praga i Wyszehrad, stanęły jako wrogie czynniki naprzeciw siebie. Mennica na Wyszehradzie, tuż pod bramami Pragi, pracująca równolegle do praskiej, nie miałaby zupełnie celu w czasach spokojnych, natomiast mennica taka jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, jeżeli pomyślimy ją sobie w ręku partji przeciwnej niż ta, która rządzi w Pradze. Jeżeli denary obu mennic, w grę tu wchodzące, pochodzą z czasów Bolesława Chrobrego, to jasną jest rzeczą, że denary praskie musiały być bite pod stemplem księcia polskiego, natomiast współczesne im wyszehradzkie pochodzą z rąk jego przeciwników i antagonistów.

Ten czysto logiczny wywód znajduje niespodziewane poparcie w jednej notatce kroniki Kosmasa praskiego, z końca XI wieku pochodzącej, który pisze, że w czasie okupacji Czech przez Bolesława Chrobrego, zwolennicy ostatniego księcia czeskiego Bolesława III Rudego zamknęli się w murach Wyszehradu i mimo oblężenia i szturmów wytrwali i nie poddali się polskiemu księciu[1]). Wobec tego nie ulega wątpliwości, że z jednej strony notatka ta jest oparta na prawdziwem zdarzeniu, a z drugiej strony, że zamknięta w Wyszehradzie partja narodowa czeska urządziła sobie mennicę na własne potrzeby i biła denary pod imieniem nieobecnego i w więzieniu w Polsce zostającego naówczas Bolesława III-go.

Świadectwem funkcjonowania tej mennicy są denary, które redukują się do 4 głównych typów:

---

[1]) Cosmas, Chronica Boemorum pod r. 1001: „Sed Wissegrad urbs duci suo fidelis mansit, imperterrita et inexpugnabilis". Szczegół ten potwierdza zresztą pośrednio i starsza kronika Thietmara.

1) (ryc. V. 51) † BOLEZLAVS DVX krzyż — † VISEGRAD kaplica (Smolik . . . . . 159)
2) „ „ 52) † BOLEZLAV DVX ręka — † VISEGRAD CIVITAS kaplica (Smolik . 157)
3) „ „ 53) † BOLEZLAV krzyż — WISZGRAD NOC ręka (Smolik . . . . . 106)
4) „ „ 54) † BOLEZLAV DVX — † ZANTA WISEG popiersie (Smolik . . . . 102)
5) † IAROMIR DVX ręka — † ZANTA WISEG popiersie (Fiala)



Ryc. V. Denary Bolesława III-go z mennicy wyszehradzkiej.

Powyższe odmiany ustawiam w porządku chronologicznym, tak jak mnie się on przedstawia, rozumując podobnie jak przy zestawieniach poprzednich, że tak wyobrażenia środkowe jak i napisy rozwijały się od skromnych do coraz bardziej złożonych. Jasne też jest, że na tych denarach imię BOLEZLAV DVX oznacza Bolesława III, w imię którego Wyszehrad bronił się przed Chrobrym, imiona zaś NOC i ZANTA oznaczają mincerzy wyszehradzkich, którzy tu podpisali się podobnie jak Omeriz Nacub i Mizleta na współczesnych denarach praskich.

O ile powyższe denary są ostatnie w szeregu monet Bolesława III, o tyle mennica wyszehradzka nie jest efemerydą, ale funkcjonuje jeszcze nadal za panowania Jaromira, przynajmniej w początkach jego rządów 1004 r. Niezdobyty przez Chrobrego Wyszehrad ostał się do końca w ręku partji narodowej, która po nadejściu odsieczy, widząc, że tronu nie obejmuje z powrotem Bolesław III, ale brat jego przyrodni Jaromir, zmieniła odpowiednio

napisy na swoich denarach i zamiast BOLEZLAV DVX, umieściła teraz IAROMIR DVX na stemplu. Ten sam mincerz ZANTA, który podpisał się na ostatnich denarach Bolesława, figuruje w dalszym ciągu na monetach Jaromira. Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że wobec opanowania Pragi i Hradczyna przez Jaromira oraz objęcia w posiadanie mennicy praskiej, druga mennica na Wyszehradzie była już niepotrzebna. Emulacja i antagonizm obu grodów skończył się już z chwilą opanowania całego kraju przez Jaromira. Rezultatem było zamknięcie tymczasowej mennicy na Wyszehradzie. Równocześnie z nią kończą swoją działalność i obaj jej mincerze NOC i ZANTA, których później i gdzieindziej już nie spotykamy.

Monety przez tych mincerzy produkowane mają z początku dosyć konserwatywny charakter, trzymając się dawnego rysunku i starszych typów, z krzyżem, kaplicą i ręką. Dopiero przy końcu mincerz Zanta zdecydował się na wprowadzenie i tutaj typu anglosaskiego, a to widocznie za wzorem denarów Bolesława Chrobrego z mennicy praskiej.

Poza Pragą i Wyszehradem czynną była również w czasach panowania Chrobrego w Czechach, trzecia mennica, mianowicie w Melniku, bijąc denary pod imieniem królowej Emmy (ryc. VI): ENMA REGINA popiersie — CIVITAS MELNIC ręka (Smolik 110).

Emma była córką Konrada, króla burgundzkiego i dlatego chyba nosi na tych monetach tytuł królowej. Była zaś drugą żoną Bolesława II czeskiego, poślubioną w 974 lub 5 r. i matką dwóch synów, Jaromira i Udalryka. Miasto Melnik nad Łabą było widocznie jej siedzibą i stolicą większego okręgu, należącego do uposażenia tej księżny, ale, jak sądzę, uposażenia wdowiego. Za życia męża, stolicą jej i siedzibą była Praga i jest bardzo wątpliwe, by już wówczas miała wydzielone sobie osobne terytorjum i mogła bić osobną monetę. Nie było tego zwyczaju, a nawet pod względem prawnym było to niemożliwe. Jeżeli małżonkę książęcą chciano uczcić wybiciem jej monet, bito je wtedy pod imieniem obojga książąt. Tak uczyniono n. p. za życia pierwszej żony Bolesława II Biagoty, dając na denarach praskich napisy: BOLEZLAV DVX — BIAGOTA CONIVNX. Z tych powodów wnoszę, że dopiero po śmierci męża 999 r. Emma mogła otrzymać osobną dzielnicę Melnicką jako wdowią oprawę i wówczas dopiero mogła bić własne denary.



Ryc. VI. Denar królowej Emmy z Melnika.

Jednakże i to nie stało się zaraz po śmierci Bolesława II czeskiego w 999 r. Wiadomo bowiem, że objął wówczas rządy Bolesław III, pasierb Emmy, który do księżnej wdowy i do jej synów odnosił się zupełnie wrogo, tak że ci do Niemiec musieli uciekać. Wrócili dopiero po śmierci Władywoja 1003 r. i zdaje się, że wtedy dopiero Emma jako wdowa otrzymała swoją oprawę Melnicką. Mennicę zaś własną urządziła w Melniku jeszcze później, za rządów Chrobrego, gdyż tak musimy wnioskować na podstawie wykopaliska z Čistĕvsi. Denary jej o tyle mają z Chrobrym łączność, że są naśladowaniem denarów praskich Chrobrego o typie anglosaskim, a to jest dowodem, że denary Emmy nie mogły powstać za życia Bolesława II, jej męża, który typu takiego zupełnie nie znał. Jasną bowiem jest rzeczą, że typ ten jako nowość wprowadzono naprzód w Pradze, a potem dopiero w mennicach prowincjonalnych, jak Wyszehradzie, Melniku etc[1]). Daje nam to wskazówkę, że Emma biła swe denary dopiero za panowania Chrobrego, który widocznie dał jej wdowią oprawę na Melniku, a tem samem szukał porozumienia z nią i jej synami.

Dalszym księciem, na którego denarach widzimy typ anglosaski i którego monety przypadać mogą właśnie na czas panowania w Czechach Chrobrego, jest Sobiesław Sławnikowicz, książę na Libicach i Malinie, brat św. Wojciecha. Był to ostatni dzielnicowy książę czeski, który, jak wiadomo z Thietmara, uszedł za granicę przed prześladowaniami Bolesława II i w ten sposób uniknął strasznej rzezi w Libicach 995 r., jaka ze strony księcia praskiego i Werszowców spadła na ród Sławnikowiczów. Sobiesław uszedł wówczas na dwór cesarski, a potem, gdy u cesarza pomocy nie znalazł, na dwór polski Chrobrego i był odtąd wiernym towarzyszem polskiego monarchy. Możliwe, że on był głównym motorem, który spowodował interwencję Chrobrego w Czechach. Wraz z Chrobrym wrócił do Czech 1003 r., był w jego orszaku w czasie pobytu w Pradze i zginął w jego obronie, osłaniając odwrót polski z Hradczyna w początku września 1004 r.[2]).

Otóż po tym księciu, którego Thietmar nazywa Sebislovem, Kosmas praski Sobieborem, a monety Sobeslawem, pozostał szereg denarów, których najważniejsze typy są następujące:

---

[1]) Smolik, l. c. p. 92 mylnie odnosi denary Emmy do czasu przed 994 r.

[2]) Smolik, l. c. p. 118 nie może dla tego Sobiesława i jego denarów znaleźć miejsca. Pierwszy Menadier w Zeitschr. f. Num. XV. p. 121 wprowadził go w szereg książąt czeskich, ale również mylnie datował jego denary. Skromny i niedostateczny ustęp poświęciłem tym monetom w „Szkicach num. histor.", Poznań 1924, p. 124.

1) (ryc. VII. 45) † ZOBEZLAV głowa wprost — LIVBVZ kaplica (Smolik . . . . . 191)
2) „ „ 46) „ ręka — EOS TVN FAER ptak (Smolik . . . . . . 190)
3) „ „ 47) „ ręka — EOS TVD FAER popiersie (Smolik . . . . 183)
4) „ „ 48) „ OMERIZ PRAGA CIV popiersie (Smolik . . . . . . 182)
5) „ „ 49) † ZOBEZLAVS DVX ręka — ZOBEZLAVS DVX popiersie (Smolik . . 185)
6) „ „ 50) † ZOBEZLAV LIBV. DVX popiersie — † MALIN CIVITAS ręka (Smolik 186)



Ryc. VII. Denary Sobiesława Sławnikowicza

Z monet powyższych widzimy, że Sobiesław tytułuje się księciem lub księciem libickim i że posiada aż 3 mennice własne w Czechach, w Libicach, Pradze i Malinie. Zachodzi teraz pytanie najważniejsze, kiedy te mennice mogły funkcjonować, czyli z jakich lat mogą pochodzić denary tego Sławnikowicza.

Na to odpowiada zgodnie numizmatyka czeska, że dziać się to mogło jedynie przed 995 r., t. j. przed zniszczeniem Libic i państwa

Sławnikowiczów przez Werszowców i Bolesława II-go. Twierdzenie tego rodzaju jest mojem zdaniem mylne i conajwyżej odnosić się może tylko do najstarszych denarów Sobiesława z głową i napisem LIVBVZ, które mogą pochodzić z czasu przed 995 r. Inne natomiast odmiany uważam za znacznie późniejsze. Wydaje mi się bowiem rzeczą nieprawdopodobną, by przy wzrastającej wciąż władzy książęcej Bolesława II mógł jakiś inny czynnik w Czechach występować długo z własną monetą. Książę praski i jego charakter był, jak wiemy, tego rodzaju, że nie mógł znosić obok siebie osobnych książąt i dzielnic, władzy i autorytetu, zbliżającego się do władzy książęcej. Wiemy, że to było w dużej mierze powodem ustąpienia św. Wojciecha z stolicy biskupiej praskiej i to było również zasadniczym powodem najazdu na Libice i rzezi Sławnikowiczów w 995 r. Z tego powodu nie jest wykluczone, że nawet denary Sobiesława z napisem LIVBVZ pochodzą z czasów późniejszych, bite już po śmierci Bolesława II-go. Wskazywać na to mógłby ich rysunek strony odwrotnej, owa kapliczka wzięta z denarów niemieckich Ottona i Adelajdy, której ukazanie się w Czechach przed 995 r. uważałbym jeszcze za wczesne.

Natomiast cała rzecz przedstawi się nam w lepszem świetle i bardziej prawdopodobnie, jeżeli te monety Sobiesława przełożymy na czas o 8–10 lat późniejszy, mianowicie na panowanie Bolesława Chrobrego w Czechach. Sobiesław, który właśnie z Chrobrym do Czech powrócił 1003 r. i może nawet jego interwencję spowodował, musiał z rąk Chrobrego otrzymać przedewszystkiem z powrotem swoją dawną ojcowiznę. Jest więc możliwe, że dopiero wówczas odbudował Libice, a może wobec ich zniszczenia przeniósł swoją rezydencję do Malina i dlatego tu wybijał swoje denary. W każdym razie jest rzeczą jasną, że przy biciu własnych monet był daleko mniej skrępowany w czasie rządów Chrobrego, niż mógłby być w czasie rządów wrogich sobie Przemyślidów.

Zupełnie inny rysunek denara libickiego, niż reszty monet Sobiesława, świadczy, że tamte nie pochodzą już z mennicy libickiej i że należy je rozdzielić między dwie inne oficyny, w Pradze i Malinie. Do mennicy praskiej należą 3 dalsze denary z napisami EOS TVN FAER oraz OMERIZ PRAGA CIVITAS. Napis pierwszy jest niezrozumiały, ale charakterystyczny dla jednego denara praskiego, jaki był wybity pod imieniem Chrobrego. Również i figura ptaka, temu napisowi towarzysząca, ma odpowiednik na innym denarze Chrobrego z wyraźną nazwą Pragi, jak to na poprzednich zestawieniach widać. Najlepszą wskazówką byłby tu denar Omeriza, niestety, w myśl cytowanego już zdania Skalsky'ego, ma to być

denar fałszywy, a zatem możemy go nie brać pod uwagę. Mimo to dwa inne, poprzednio wymienione, są niewątpliwym dowodem, że i mennica praska dla Sobiesława pracowała i wybijała pod jego imieniem monety analogiczne do tych, które wychodziły pod imieniem Chrobrego.

Trzecią mennicą Sobiesława była mennica w Malinie, z której wyszłe denary noszą napis MALIN CIVITAS. Jak już wspomniałem, jest rzeczą mało prawdopodobną, by mennice w Libicach i Malinie pracowały równocześnie, natomiast jest bardzo możliwe, że mennica w Malinie powstała i funkcjonowała wówczas, kiedy Libice leżały w gruzach. Denary zatem malińskie mogły być bite dopiero po powrocie Sobiesława z zagranicy, czyli za rządów Bolesława Chrobrego. Wskazuje na to i ta okoliczność, że w rysunku swym kopjują wzory praskie monet Chrobrego, mianowicie typ anglosaski, tak panowaniu polskiemu właściwy.

Jest rzeczą jasną, że z chwilą śmierci Sobiesława, we wrześniu 1004 r., przestały wymienione mennice emitować denary pod jego imieniem. Nawet bez jego zgonu, z chwilą ustąpienia Chrobrego z Czech, musiałyby zrobić to samo. Zachodzi tylko pytanie, na jakiej podstawie prawnej mennica praska, należąca przecież do naczelnego księcia czeskiego, mogła bić monety pod imieniem partykularnego księcia Sławnikowicza. Otóż jest rzeczą wykluczoną, by mogło to być za Przemyślidów, Bolesława II lub III-go, którzy właśnie ten partykularyzm dzielnicowy tępili. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie przyjąć, że stało się to za Chrobrego i to na tej podstawie, że Sobiesław działał przez jakiś czas w Pradze jako namiestnik polskiego księcia.

Kwestja namiestników Chrobrego w Czechach nie była dotąd poruszana w historjografji ani polskiej ani czeskiej, poza krótkim szkicem, przezemnie z innej okazji napisanym [1]). Historycy pomijają też milczeniem notatkę kroniki polskiej Galla, według której Bolesław Chrobry nietylko ujarzmił Morawę i Czechy, lecz jeszcze w Pradze stolicę książęcą sobie urządził i namiestników swoich do niej wysyłał [2]). Ustęp ten najstarszej naszej kroniki nabiera właściwego światła dopiero wśród zabytków numizmatycznych, tem bardziej że, jak się przekonamy, odnoszą się te zabytki nietylko do Sobiesława. Jasne jest bowiem, że denary pod imieniem tego księcia libickiego mogły być wybijane w Pradze tylko wtedy, gdy on

---

[1]) Gumowski, Szkice numizm. historyczne. Poznań 1924, p. 124.

[2]) Kronika Galla w Mon. Pol. Hist. I. 399: „Numquid non ipse Moraviam et Bohemiam subiugavit, et in Praga ducalem sedem obtinuit, suisque eam suffraganeis deputavit".

w imieniu Chrobrego, jako jego namiestnik czy sufragan, jak mówi kronika, sprawował w tem mieście rządy.

Kwestję namiestników Chrobrego w Czechach rozwiązuje jedynie numizmatyka, przynosząc szereg monet, bitych w Pradze pod imieniem książąt, którzy do Przemyślidów nie należą. Oprócz Sobiesława znajdujemy w tym szeregu ks. Ottona, a śmiało zaliczyć do nich można jeszcze Władywoja i Prowinę. Monety wszystkich czterech, w Pradze bite, przypadają właśnie na pierwsze lata XI wieku, kiedy wpływ Chrobrego na stosunki czeskie był największy.

Pierwszym z nich był Władywoj, nietyle namiestnik, ile rzeczywisty książę czeski, jednakże, jak to źródła zgodnie podają, przysłany z Polski i z ręki Chrobrego osadzony na tronie czeskim w 1002 r. Na zawsze pozostanie chyba nierozstrzygniętą kwestja, czy jest on Przemyślidą czy Piastowiczem. Mimo bardzo krótkiego, paromiesięcznego tylko panowania, pozostawił po sobie sporą liczbę monet, ale o typach mało interesujących, zato o napisach ciekawszych.



Ryc. VIII. Denary praskie Władywoja i Prowiny.

1) (ryc. VIII. 1) VLADIVOI DVX krzyż — PR. CIVIT. NACVB
„ (Smolik . . . . . 173)
2) „ „ 2) „ „ „ — PRAGA MIZLETA
„ (Smolik . . , . . 175)
3) „ „ 3) „ „ „ PROWINA DVX krzyż
(Smolik . . . . 174)
4) „ „ 4) „ „ krzyż — XΛII † IV † V † IP
ypsylon (Num. Časop. VI. 35)

Z powyższego widzimy, że denary, bite pod imieniem Władywoja, pochodzą z mennicy praskiej i od dwóch mincerzy Nacuba i Mizlety, tych samych, którzy i potem jeszcze za rządów Chrobrego

stali na czele tego zakładu, a którzy działalność swoją rozpoczęli jeszcze za Bolesława (III-go, a nawet może za II-go[1]). Smolik i inni autorzy czescy przydzielają pod panowanie Władywoja jeszcze szereg innych denarów, zwłaszcza o typie kaplicy i krzyża, jednakże z tak nieczytelnemi napisami, że na nich nietylko imienia Władywoja i Pragi, ale żadnego innego odczytać nie można.

Wśród monet Władywoja niezwykle ciekawa jest trzecia z rzędu odmiana, na której zamiast imienia Pragi i mincerza czytamy wyraźnie PROWINA DVX. Denar taki podaje Smolik, opisując go według exemplarza, znalezionego razem z innemi denarami Władywoja i Bolesławów czeskich w Olszanach, przedmieściu Pragi. Rysunek tegoż z wyraźnym i czytelnym napisem PROWINA DVX nie dopuszcza żadnych wątpliwości, a umieszczenie tegoż po drugiej stronie denaru Władywoja świadczy, że w danej chwili obaj książęta sprawowali wspólnie władzę, albo że jeden uznawał zwierzchność drugiego. Jeżeli jednak o pochodzeniu Władywoja historja nic nie mówi, to już ks. Prowiny niezna zupełnie. Może dlatego też pominęła go numizmatyka czeska zupełnie, a Smolik żadną drobną uwagą nie zaopatrzył opisu tego denara. Prowina nie będzie naturalnie żadnym z Przemyślidów, ani żadnym ze Sławnikowiczów, gdyż ci z wyjątkiem Sobiesława wyginęli w rzezi libickiej 995 r. Nie będzie to również żaden z Werszowców, gdyż ci nie nosili tytułu DVX. Prawdopodobnie więc będzie to jakiś nieznany Piastowicz, przydzielony przez Chrobrego do boku Władywoja, a więc niejako namiestnik polski w Czechach[2]), Mogło to być potrzebne tem więcej, że Władywoj, jak piszą kroniki, był w wysokim stopniu alkoholikiem i bez ustanku pić musiał. Umarł też w parę miesięcy po objęciu rządów jeszcze w końcu 1002 r.

Po śmierci Władywoja sprowadzili Czesi z początkiem 1003 r. z Bawarji dwóch młodszych synów Bolesława II, Jaromira i Udalryka i pierwszego obrali księciem. Ale wpływy polskie były już wtedy w Czechach zanadto silne, by bez zgody Chrobrego rzecz taka mogła się udać. Ten miał wobec Czech inne zamiary, wtargnął też zaraz z wojskiem polskiem do tego kraju i zmusił Jaromira i Udalryka do ucieczki za granicę. Na ich miejsce




Ryc. IX. Denar praski Jaromira.

[1]) Najlepiej czytelne denary Mizlety opisane są w Wiadomościach Num.-Archeol. 1914. p. 91.

[2]) Balzer, Genealogia Piastów. Kraków 1895, zna księcia imieniem Prokuj. Podobne do tego imię Prowina ma również polskie brzmienie.

zaś osadził na tronie czeskim dawnego księcia, Bolesława III Rudego, który od kilku miesięcy już siedział na dworze polskim i błagał Chrobrego o interwencję. Chrobry użył go jako narzędzie, wprowadził go na tron rzeczywiście, ale sam w Pradze pośredniczył między nim a jego wrogami dawnymi, Werszowcami. Obie strony musiały wobec Chrobrego zaprzysiąc ugodę, poczem dopiero Chrobry powrócił do Polski.

Bolesław III Rudy panował teraz bardzo krótko, bo zaledwie 2 do 3 miesięcy. Pierwszy złamał ugodę zaprzysiężoną i, zaprosiwszy Werszowców na ucztę, rzeź im krwawą urządził. Spowodował tem własny upadek, gdyż Chrobry, dowiedziawszy się o tem, zawezwał go przed siebie jakby krnąbrnego wasala, oślepić i do więzienia rzucić kazał i sam na wiosnę 1003 r. objął w Czechach rządy. Jednakże z tych paru miesięcy rządów Bolesława III-go w 1003 r. zostały monety, w Pradze bite, które ciekawe światło na całą sprawę rzucają. Są to denary (ryc. X.):

BOLEZLAVS DVX krzyż — BOLEZLAVS DVX krzyż (Smolik 131).



Ryc. X. Denar z imionami dwóch Bolesławów.

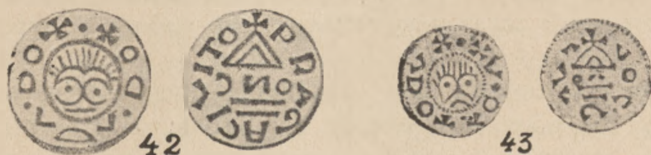
Rysunek tych denarów, krzyż — krzyż, jest taki sam jak za Władywoja, ale dwa razy wypisane imię księcia daje wiele do myślenia. Smolik jest zdania, że to denary z czasów Bolesława II, bite w latach 994-99 w czasie, gdy do współrządów powołał najstarszego syna Bolesława Rudego. Jednakże wykopalisko Chodowlickie udowodniło, że denary o takim rysunku i takiej legendzie pochodzą z drugiej epoki rządów Bolesława III, że zatem ich napisy do Bolesława II i III odnosić się nie mogą [1]). Nasuwa się przeto jedyny wniosek, że dwaj Bolesławowie tu wymienieni, to tylko Bolesław Chrobry polski i Bolesław III Rudy czeski, a więc pierwszy jako senior, drugi jako jego podwładny lub namiestnik. Tak widocznie ich stosunek wzajemny rozumiała wówczas mennica praska, widząc, jak Bolesław Chrobry wkracza do Pragi z wojskiem polskiem, jak osadza na tronie wbrew woli ludności Bolesława III-go, jak uśmierza zatargi wewnętrzne w kraju. W świetle tych monet występuje Bolesław III w 1003 r. już jako namiestnik Chrobrego, po Władywoju i Prowinie trzeci z rzędu.

---

[1]) Skalský w Num. Časop. Českosl. VI. 1930, p. 30 i 42, nie wyciąga jednak wszystkich wniosków.

Bolesław III skończył bardzo prędko swe rządy, gdyż już w marcu 1003 r. z rozkazu Chrobrego został oślepiony i wrzucony do więzienia w głębi Polski, w którem umarł w 1037 r. Krwawe jego rządy, zwłaszcza rzeź Werszowców była powodem, że sami Czesi mieli już dosyć Przemyślidów i prosili teraz Chrobrego, by sam rządy w Czechach objął. Mała tylko garstka zwolenników Bolesława III zamknęła się, jak o tem wyżej była mowa, na Wyszehradzie, nie uznając panowania polskiego monarchy.

Jednakże państwo Chrobrego, sięgające od Dunaju do Bałtyku, było za duże, by jego władca mógł w jednem miejscu długo siedzieć. Ponieważ dłuższy pobyt w Pradze był niemożliwy, przeto i nadal zastosował do Czech rządy swoimi zastępcami, czyli jak mówi Gall, sufraganami lub namiestnikami. Otóż takim namiestnikiem Chrobrego w Pradze był w 1003 r. ks. Otto, znowu znany jedynie z monet. Nie był to żaden Przemyślida, gdyż takiego historja zupełnie nie zna, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa był to najstarszy syn Chrobrego Otto, zwany Bezprymem, syn Węgierki, drugiej żony Chrobrego. Książę ten, urodzony w 986 r., jak to przyjmuje historjografja polska [1]), nadawał się jako młodzieniec 18-letni zupełnie dobrze do zastępowania wielkiego swego ojca w Pradze, tem bardziej, że u boku swego mógł mieć radę starszych i doświadczonych książąt, w skład której z pewnością wchodził i Sobiesław Sławnikowicz [2]). Otóż jest ten Otto, również na szeregu monet podpisany. Spora liczba odmian jego denarów da się zredukować do dwóch głównych typów (ryc. XI):



Ryc. XI. Denary praskie Ottona-Bezpryma.

1) (ryc. XI 42) ODDO DVX głowa — PRAGA CIVITAS kaplica (Smolik . . . . . . 74)
2) „ „ 43) ODDO DVX krzyż — PRAGA CIVITAS kaplica (Zeits. f. Num. XXIV. 8)

---

[1]) Balzer, Genealogia Piastów, p. 62.

[2]) Księciu Ottonowi-Bezprymowi poświęciłem cały rozdział w moich Szkicach num.-histor. Poznań 1924, p. 109, obejmując całą jego działalność. Tu ograniczam się tylko do najważniejszych faktów jego epizodu czeskiego.

Denarki Ottona znalazły się po raz pierwszy w skarbach, wykopanych w Ołoboku i Jarocinie w Wielkopolsce, Bystrzycy na Śląsku i Čistĕvsi w Czechach, które ukryte zostały jeszcze za życia Chrobrego w pierwszych kilkunastu latach XI wieku. Smolik, nie wiedząc nic o żadnym Ottonie na tronie czeskim, uważa napisy poprostu za pomylone i podobnie jak Jażdżewski zalicza te monety do szeregu Bolesława II. Jest to zasługą Menadiera, że pierwszy na ten denar zwrócił uwagę, odczytał go należycie i odniósł do Ottona Bezpryma, księcia polskiego [1]). Otton występuje tu wprawdzie samodzielnie, a mennica praska traktuje go, jak innych książąt czeskich. Niemniej, jak to historja uczy, charakter jego rządów może być jedynie drugorzędny, a władza jego pochodna. Otto nie mógł być w Pradze niczem innem jak tylko namiestnikiem Chrobrego.

O ostatnim namiestniku Bolesława Chrobrego, Sobiesławie Sławnikowiczu, mówiliśmy już wyżej, zarówno jak i o jego nietylko praskich denarach. Po Władywoju i Prowinie, Bolesławie i Ottonie był Sobiesław piątym z rzędu namiestnikiem polskim w Czechach i w ich szeregu ostatnim. Zginął w pierwszych dniach września 1004 r. na moście praskim, jak pisze Thietmar, osłaniając odwrót polski.

Jak z powyższego widać, rzucają monety czeskie, pochodzące z pierwszych lat XI wieku, duży snop światła na ówczesną politykę Bolesława Chrobrego. Szczegółowe ich zbadanie przynosi sporo nowych zupełnie faktów i nowych imion wówczas działających osób, a to jedynie dzięki temu, że nadzwyczaj dobrze zorganizowana i bezustanku pracująca mennica była niesłychanie czuła na wszelkie zmiany polityczne i zaraz reagowała na nie zmianą stempla swoich monet.

Monety te pozwalają nam wglądnąć nieco głębiej w politykę wewnętrzną Bolesława Chrobrego do Czech. Widzimy z nich, że rządził tym krajem za pomocą swoich namiestników, z których jednym był nawet jego syn rodzony Otto. W stosunku do Przemyslidów prowadził politykę pojednawczą, dając królowej Emmie uposażenie na Melniku, czem jednak nie przejednał jej synów Jaromira i Udalryka. Również i Sławnikowiczom, a raczej ich jedynemu już reprezentantowi Sobiesławowi, zwrócił skonfiskowane przez Przemyślidów dobra i pozwolił mu na wznowienie udzielnego księstwa libickiego. Polityka więc jego biegła tu zupełnie inaczej niż polityka Przemyślidów, zmierzając do rozdrobnienia Czech na dzielnice. Przeszkodę znalazł Chrobry nietylko zagranicą w akcji Ja-

[1]) Menadier w Zeitschr für Numism. XV. 572.

romira w Niemczech, ale niespodziewanie pod samemi murami Pragi w Wyszehradzie, gdzie zamknęła się czeska partja narodowa i w imię Bolesława III Rudego broniła się całe 18 miesięcy, oblęgana i szturmowana nadaremnie. Panowanie polskie skończyło się w wrześniu 1004 r. wraz z śmiercią ostatniego Sławnikowicza, Sobiesława, i pozostawiło oprócz notatek kronikarskich szereg niezwykle interesujących monet, które powyżej przedstawiłem.

MARJAN GUMOWSKI

Boleslaw Chrobry in Böhmen

Die grosse Anzahl der Boleslaw-Denare, die bei böhmischen und anderen Ausgrabungen gefunden wurden, ist noch lange nicht geordnet. Immer wieder vergisst die numismatische Literatur, dass nicht drei sondern vier Boleslaws der Reihe nach in Böhmen herrschten, deren letzter Boleslaw Chrobry war. Dazu kommt noch, dass die böhmische Literatur, besonders die Werke Fialas und Smoliks, ein Chaos in Bezug auf die Boleslaw-Denare geschaffen hat.

Der Verfasser macht es sich zur Aufgabe, aus der Unmenge böhmischer Münzen des X und XI Jahrhunderts diejenigen auszusondern, die dem Boleslaw Chrobry zugeschrieben werden sollen. Dieser regierte fast zwei Jahre in Böhmen und zwar in den Jahren 1003 und 1004. Da er der letzte der in Böhmen regierenden Boleslaws war, muss man ihm den letzten Typus der zahlreichen Boleslaw-Denare zuschreiben. Es ist der bekannte angelsächsische Typus mit der Hand Gottes und dem Brustbilde des Königs Etelred. Dass dieser Denarentypus tatsächlich in seine Regierung fällt, bestätigt der Umstand, dass diese Münzen nur in den Funden auftreten, die nach 1003 vergraben worden sind, niemals aber sich in den Funden nachweisen lassen, die aus einem früheren Jahr stammen, obwohl viele dieser böhmischen Ausgrabungen nur solche Münzen enthalten, die in einigen letzten Jahren vor ihrer Verbergung geprägt wurden.

Dieser angelsächsische Typus der Boleslaw-Denare enthält verschiedene Varianten und sehr interesante Inschriften, die uns anzunehmem zwingen, dass zu gleicher Zeit mehrere Fürsten Münzen in diesem Typus prägen liessen. Die eigentlichen Münzen Boleslaw Chrobrys tragen die Inschrift: DVX BOLEZLAVS und PRAGA CIVITAS, wo der Titel DVX immer vor dem Namen steht und dadurch den Chrobry von den anderen Boleslaws unterscheiden lässt. Zahlreicher sind jene Denare, die auch einen Münzmeisternamen

tragen: OMERIZ, NACVB oder MIZLETA. Der Verfasser unternimmt einige Zusammenstellungen, um zu erforschen, wann diese Münzmeister in Prag prägten, und kommt auch auf diesem Wege zu der Überzeugung, dass der angelsächsische Denarentypus wirklich den Boleslaus Chrobry-Denaren zukommt, mögen diese nun von Omeriz, Nacub oder Mizleta geprägt worden sein. Nur war die Tätigkeit des Omeriz auf die zweijährige Herrschaft Boleslaw Chrobrys beschränkt, während die beiden anderen auch früher und später unter Jaromir in der Prager Münzstätte gearbeitet haben.

Gleichzeitig prägten ihre Denare in derselben englischen Art auch Boleslaw III, Emma und Sobeslaw. Boleslaw III lag zwar zur selben Zeit im Gefägniss, aber seine Anhänger hielten in Wyschehrad allen Stürmen bei der Belagerung durch Boleslaw Chrobry stand. In der belagerten Burg eröffneten sie eine Münzstätte, in der Denare mit den Münzmeisternamen ZANTA und NOC geprägt wurden. Emma, die Witwe Boleslaws II, die von Boleslaw III vertrieben worden war, konnte Münzen nur unter der Herrschaft Boleslaw Chrobrys in Melnik prägen lassen. Der dritte, Sobeslaw, Fürst von Libica und Malin, der Bruder des hl. Adalbert, hielt sich viele Jahre am polnischen Hofe auf, um von dem polnischen Herrscher Hilfe gegen die Prager Fürsten zu erbitten. Erst im Jahre 1003, mit Boleslaw Chrobry nach Böhmen zurückgekehrt, konnte er wieder in sein Fürstentum und in seine Rechte eingesetzt werden. Es ist möglich, dass Münzen unter seinem Namen schon vor 995 in Libice erschienen; es ist aber selbstverständlich, dass die meisten seiner Münzen erst im Jahre 1003 und 1004 unter dem Schutz des polnischen Herrschers geprägt wurden. Sobeslaw fiel in der Schlacht an der Prager Brücke im September 1004 bei der Verteidigung seines Lehnsherrn. Seine Münzen wurden, wie ihre Inschriften zeigen, in Libice, Malin und Prag selbst geprägt; daraus können wir schliessen, dass er zu den Statthaltern Boleslaw Chrobrys gehörte, von denen auch die älteste polnische Chronik schreibt.

Zu diesen Statthaltern des polnischen Herrschers in Böhmen gehörten noch drei Fürsten: der bekannte Vladiwoi, der nur einige letzte Monate des Jahres 1002 regierte, der ganz unbekannte Provina, auf einem Denare mit Vladivoi zusammen genannt, und Otto Besprim, der älteste Sohn Boleslaw Chrobrys. Die Prägungen dieser Fürsten hat der Verfasser kurz angeführt, um zu zeigen, wie gross der polnische Einfluss damals in Böhmen war, und wie verschiedenartig und interessant die numismatische Seite dieser zweijährigen polnischen Regierung sich darstellt.

MARJAN GUMOWSKI

Denary św. Wojciecha

Wśród monet czeskich, publikowanych przez Smolika, znajduje się na samym końcu ich szeregu denar z wyobrażeniem prawicy Bożej po jednej, a kaplicy po drugiej stronie, mający w otoku napis zupełnie niezwykły: HIC DENARIVS EST EPIS czyli episcopi. Napisu drugiej strony rozwiązać dotąd nie można. Smolik ma dwie wątpliwości, czy to wogóle czeska moneta, tak dziwnym wydaje mu się ten napis i jest przekonany, że to moneta obca, gdyż w Czechach biskupi nie mieli prawa bicia monet [1]).




Denar św. Wojciecha.

Inni jednak autorzy i badacze są odmiennego zdania i zawsze umieszczają go między monetami czeskiemi, kładąc pod panowanie Bolesława II (967—999). Denar ten bowiem znalazł się już parokrotnie w wykopaliskach, pochodzących z XI wieku, tylko że zwykle nie zwracano na niego uwagi. Tak w skarbie z Lejsowskiego Młyna z 1894 r. znalazły się go 2 okazy [2]). Był też w skarbie z Miastkowa na Pomorzu z 1861 r. [3]), a połówka jego była w skarbie 2 Quilitz przy ujściu Odry 1914 r. [4]). Są to wszystko skarby dość wczesne, zakopane jeszcze w czasach Bolesława Chrobrego: skarb bowiem z Lejsowskiego Młyna w pobliżu Frankfurtu nad Odrą dostał się do ziemi około 1020, skarb z Miastkowa (Rummelsburg) około 1010, a z Quilitz około 1025 r., jak to skład ich monet wskazuje. Pozatem musiał być nasz denar i w innych jeszcze wykopaliskach, gdyż był w zbiorze Donebauera z Pragi, opublikowanym przez Fialę [5]), i 3 w zbiorze Dr. Bergera, sprzedanym na aukcji u Helbinga w Monachjum 1901 r. Dwa inne okazy znajdują się w zbiorach Muzeum ces. Fryderyka w Berlinie, a 1 okaz w zbiorze prywatnym w Pradze. Razem 10 sztuk

---

[1]) Smolik, Denary Boleslava I etc. Praha 1899, p. 121.

[2]) Bahrfeldt, Der Silberfund von Leissower Mühle. Berlin 1896, p. 12 Nr. 70.

[3]) Dannenberg, Der Münzfund von Rummelsburg. Berl. Bl. f. M. S. W. kunde I. 1863, p. 33 l. 78.

[4]) Bahrfeldt-Burkhardt w Berl. Münzblätter. N. F. XLVII, 1927 p. 246, l. 138.

[5]) Fiala, Beschreibung d. Sammlung Donebauer. Prag 1889. Nr. 67.

dziś jest znanych i te ponownym badaniom za wzorem Skalsky'ego [1]) podajemy.

Niewszystkie jednak z tych okazów są tego samego stempla i niezawsze autorzy zgodni są co do sposobu odczytania legendy otokowej. Napis bowiem jest trudny, gdyż na jednej stronie monety jest odwrotny, a na drugiej zupełnie pomylony, a mianowicie:

a) IZIDƆTTƎZVINAIIᗡƆOII — ƎOOVIUIΛZDLCᗡIVΛꟻT kaplica
ręka między Ô — Й z O ꟼV i V—Λ (Dannenberg)

b) ZIPƆT<ƎZVIЯ.VIƆƆᗡIH — ƎΘΘVIZΛZD.ICᗡIVΛꟻT j. w.
j. w. (zbiór Donebauera)

c) ZIPƆTΓƎV⋝IЯVIƆᗡƆIH — ƎΘΘVꓶZIΛZD.ICOIΛVꟻT
j. w. j. w. (zbiór Donebauera)

d) ΛVDZNCIƆ⋝VĽVC — ΛCΛVVIOOΛVƆ kaplica z OW
ręka między Ô — Й i ⋝-Λ (Fiala, České denary)

e) ZIPƆTTƎ.ZVIЯΛHƎ.ᗡƆIH — ƎOOVꓶZ⋝ΛID.ICᗡIVΛꟻT
j. w. kaplica z O ꟼV (Bahrfeldt)

f) ZIPƆT⋝Ǝ.ZVIЯΛNƎ.ᗡƆIH — ƆOOVꓶ⋝IΛ⋝D.ICЯIVΛꟻT kaplica z OꟼV i V-Λ (Młyn Lejsow.).
ręka między Ô — Й

g) ΛVDZIIC...V⋝ĽVC...ΛVD — CΛVIVΓOOΛVƆ kaplica z OW
ręka z O — N V-Λ (zbiór prywatny)

h) ZIPƆTTƎ.ZVIЯΛNƎ.ᗡƆIH — ƎΘΘVΛZZΛID.IƆᗡIVΛꟻT kaplica
ręka z Ô — Й z O ꟼV i V-Λ (Smolik)

Z powyższego zestawienia widać, że niektóre okazy zostały niedokładnie odczytane n.p. okaz *f*, pochodzący z Młyna Lejsowskiego inaczej odczytał Bahrfeldt *(e)*, a inaczej Skalsky *(f)*, który świeżo tym problemem się zajął. Smolik i Fiala *(h* i *d)* mieli widocznie pod ręką okazy ze zbioru Donebauera, ale też inaczej je odczytali. Powód leży w tem, że mennica czeska X wieku nie zważała na prawidłowe postawienie liter, tak że jeden i ten sam znak może oznaczać V, A lub L, może być postawiony prosto, odwrotnie lub do góry nogami. Utrudnia to naturalnie ogromnie odczytywanie legend.

Otóż nie ulega tu wątpliwości, że legenda, umieszczona dokoła prawicy Bożej, czyta się od prawej ręki i daje zrozumiały

[1]) S k a l s k ý, Denary prazskeho biskupa Vojtěcha Slavnikovce. Numism. Časopis Českosl. Praha 1929, V p. 26.

tekst: HIC DENARIVS EST EPIS. Mamy to wyraźnie na odmianach *e*, *f*, *h*, mniej wyraźnie na *b*, *c*, *a*. Zupełnie pomylony jest tekst na odmianie *d*.

Trudniejsza jest strona odwrotna z kaplicą. Tu najpełniejszy wydaje mi się tekst Smolika, gdzie, uważając pierwsze O za B możnaby się dopatrzeć wyrazów BOLAZZAI DVC? czyli Boleslai ducis (fautoris?). Że w tym napisie wszyscy widzieli imię Bolesława, świadczy fakt, że we wszystkich dotychczasowych i zacytowanych tu opisach denar ten umieszczony był pod Bolesławem II czeskim z wyjątkiem jednego Smolika, który go dla niezwykłości napisu za czeski uznać nie chce.

Denar jest zatem najwyraźniej monetą biskupią. Że jest on mimo opinji Smolika czeskim, świadczą tak cała jego technika jak i jego wyobrażenia. Technika jest wybitnie czeska, nie żadna inna, — podobna do techniki innych monet Bolesławowych. Wyobrażenie prawicy Bożej i świątyni jest również wspólne wielu monetom czeskim X wieku i w takiem połączeniu nigdzie gdzieindziej ich nie widzimy. Zachodzi jedynie pytanie, który to biskup czeski mógł bić taką monetę, a zarazem w jakim czasie to mogło nastąpić.

Wykopaliska, które w innych wypadkach często ustalają datę, mówią nam tutaj bardzo niewiele; najwcześniejsze z nich, w Miastkowie, świadczy tylko, że nasze denary biskupie musiały już przed 1010 r. ujrzeć światło dzienne. Wobec tego dalszych danych muszą nam dostarczyć inne szczegóły monety, a to jej waga i rysunek.

Z badań Skalský'ego wynika, że denary te mają wagę wahającą się między 1·18—1·40 gr. srebra. Jest to waga, nie odbiegająca od przeciętnej, jaką wykazują monety czeskie z 2-ej połowy panowania Bolesława II-go. Podobną wagę mają zresztą i denary Bolesława III, Władywoja i Sobiesława, panujących na samym początku XI wieku. Trudniej jest mówić o rysunku, gdyż denary czeskie do tej pory, mimo podstawowych prac Fiali i Smolika, są jeszcze nieuporządkowane i na poszczególne panowania nierozdzielone.

Faktem jest, że typ prawicy Bożej nie należy do najwcześniejszych, a z literami po bokach zalicza się już do monet z końca panowania Bolesława II. Litery te to pierwotne alfa i omega, oznaczające wraz z prawicą Opatrzność Bożą. Na denarach czeskich są zwykle przekręcone, a znalazły się tu, tak jak i prawica, za wzorem monet anglosaskich Etelreda II (978—1016). W szeregu monet tego króla stanowią typ jeden z najwcześniejszych, bity więc w początkach jego panowania. Wobec tego w Czechach muszą być nieco późniejsze, czyli mogły być bite dopiero po 980 r.

Kaplica widoczna po drugiej stronie naszej monety jest wprawdzie typem bardzo dawnym w numizmatyce czeskiej, ale jej rysunek jest młodszy, a pozatem nosi w środku litery OM albo OW (więc M odwrócone), które należą do najpóźniejszych w tym typie. Otóż podobne litery OMO widzimy na denarach Bolesławowych z napisem PRAGA MIZLETA, które należą już albo do ostatnich i najpóźniejszych monet Bolesława II, albo nawet do Bolesława III (999—1002). Z tego wniosek, że i nasz denar na ten sam okres przypadać musi.

Pewną wskazówkę dają też niektóre litery zwłaszcza O z kropką w środku. Taką literę mają niektóre monety Władywoja (1002), ale też i polskie denary z napisem „Princes Polonie“, bite zaraz po 992 r., czyli po śmierci Mieszka I-go.

Te wszystkie wskazówki wystarczą, aby denar biskupi umieścić w ostatnich 2 dziesięcioleciach X wieku, a nawet czas jego wybicia zacieśnić datami 990—1000, czyli ograniczyć do końca rządów Bolesława II-go.

Jeżeli teraz zapytamy, kto w tym okresie był biskupem czeskim czyli praskim, to odpowiedź będzie i może być tylko jedna: św. Wojciech. Wyświęcony na biskupa 982 r. dwukrotnie sprawował w stolicy czeskiej urząd biskupi, raz 982—988 i drugi raz 992—994 r. Oba razy zmuszony był stosunkami wewnętrznemi tego kraju do opuszczenia Pragi. Zmarł, jak wiemy, zabity w czasie misji pruskiej w 997 r., ale mimo to długie lata jeszcze nie było w Pradze jego następcy. Denar biskupi mógł zatem należeć tylko do niego. Mając zaś do wyboru dwa okresy jego działalności, sądzimy również na podstawie powyższych danych, że denar ten pochodzić może raczej z drugiego okresu, czyli z lat 992—4.

Tak jak niezwykłą na ówczesne stosunki była postać św. Wojciecha, tak samo niezwykłem zjawiskiem jest ten denar i jego napis: HIC DENARIVS EST EPISCOPI. Osoba św. Wojciecha kryje się tu, gdyż chodzi więcej o godność biskupią, wysoko przez samego świętego cenioną. Napis jest na ów czas niezwykły, gdyż dopiero w pół wieku później powstały analogiczne denary arcybiskupów magdeburskich w Gittelde z napisem HIR · STEIT · DE · BISCOP [1]) lub inne arcybiskupa mogunckiego Bardona z napisem BARTO ME FECIT (1031—51).

Zachodzi dalsze pytanie, w jakim charakterze bił św. Wojciech swoje denary. Był bowiem nietylko biskupem, ale i członkiem rodu

---

[1]) Luschin v. Ebengreuth, Allgemeine Münzkunde. München 1904, p. 53.

udzielnych książąt Sławnikowiczów, z których jeden, Sobiesław, zostawił też szereg monet po sobie. W tym względzie miarodajny jest sam napis, głoszący, że to moneta biskupia. Święty nietylko nie pomieścił tutaj swego imienia, ale nie wspomniał też żadnym szczegółem o swym rodzie, a cały nacisk położył na godność swoją biskupią.

Zapytajmy dalej, jaki był stosunek tych denarów biskupich do współczesnych monet książęcych Bolesława II. Otóż znając charakter św. Wojciecha, jest rzeczą wykluczoną, by monety te wyszły z jakiejś mennicy tajnej i pokątnej, lub by emitowane były bez zgody i wiedzy księcia. Przeciwnie, należy przyjąć, że i te denary wyszły oficjalnie z mennicy książęcej w Pradze, że bite były na rzecz biskupa, ale za zgodą księcia i że stanowiły, jak się zdaje, realizację tych warunków, pod jakiemi św. Wojciech zgodził się w r. 992 na opuszczenie Rzymu i powrót do Pragi. Wiadomo, że św. Wojciech postawił wówczas poselstwu czeskiemu szereg warunków, zarówno kościelnej jak i finansowej natury, m. in. zażądał funduszów na budowę klasztoru i kościołów, wolnego zbierania dziesięcin etc. Możliwe więc, że w tem mieściło się także żądanie własnej biskupiej monety.

Biskupi prascy nie mieli ani przedtem, ani jeszcze długo potem prawa menniczego. Ale św. Wojciech był zbyt silną indywidualnością, a stosunki w Czechach chciał naginać do swojej woli. Wychowany zaś był w Rzymie i na Zachodzie, i widział, jak biskupi niemieccy już od połowy X wieku zdobyli prawo mennicze dla siebie. Wiedział również, że i biskupi poznańscy biją własne monety w Polsce, i uważał, że to się słusznie godności biskupiej należy. Pieniądze te i dochody mennicze potrzebne mu zresztą były nie dla prywaty, ale na cele kościelne, zwłaszcza na budowę nowych kościołów, dlatego przypuszczenie, że swój powrót do Pragi w r. 992 uwarunkował udzieleniem mu prawa menniczego, jest zupełnie uzasadnione i w danych warunkach całkiem możliwe. Bylibyśmy co do tego więcej pewni, gdybyśmy mogli odcyfrować napis odwrotnej strony denara. Jest on, jak wiadomo, enigmatyczny, ale Skalsky i inni dopatrują się przecież imienia Bolesława. Dla nas jedynie możliwa interpretacja tego napisu jest: BOLEZLAI DVCIS FAVTORIS, a gdyby to na jakimś w przyszłości odkrytym okazie się sprawdziło, byłby jeden więcej dowód naszych przypuszczeń.

Po św. Wojciechu zostały dziś jedynie kości i legendy. Obok nich opisane wyżej denary będą odtąd nową pamiątką.

MARJAN GUMOWSKI

Die Prager Denare des hl. Adalbert

Lange schon sind uns die merkwürdigen Denare bekannt, die auf dem Stempel Hand und Tempel tragen und auf der einen Seite die Inschrift haben: HIC DENARIVS EST EPIS. Diese Münze stammt bestimmt aus einer böhmischen Münzstätte, obwohl die älteren böhmischen Schriftsteller von ihr nichts zu berichten wissen. Erst in neuerer Zeit hat G. Skalský seine Aufmerksamkeit auf sie gerichtet.

Ihrem Äusseren nach gehört diese Münze in die grosse Reihe der böhmischen Boleslaw-Denare. Auf der einen Seite zeigt sie die Hand Gottes, ähnlich den Denaren Boleslaws II und Boleslaws III von Böhmen; neben ihr sieht man zweimal die Buchstaben OИ, ON, auf der anderen Seite den Tempel mit den Buchstaben OM in der Mitte. Alle diese Einzelheiten trifft man nur bei den Prager Prägungen an, die aus dem letzten Jahrzehnt des X. Jahrhunderts stammen. Man darf also mit Sicherheit annehmen, dass auch diese Münze in den Jahren 990—1000 und zwar in Prag geprägt wurde.

Die Inschrift besagt, dass die Münze bischöflich ist. Obwohl wir von einem Münzprägungsrecht der Prager Bischöfe nichts wissen, muss sie doch einem Bischof gehören, der in den oben erwähnten Jahren in Prag die Bischofswürde bekleidete. Aus dieser Zeit ist uns nur ein Bischof, der hl. Adalbert, bekannt. Er war der Nachfolger Dietmars († 982) und bekleidete zweimal die Bischofswürde in Prag (nämlich in den Jahren 982—988 und 992—994). Der oben beschriebene Denar stammt aus der zweiten Periode und ist höchstwahrscheinlich auf die Zugeständnisse zurückzuführen, die von dem Herzog Boleslaw II dem Bischof Adalbert bei seiner Rückkehr gemacht wurden. Trotzdem blieben die Verhältnisse für den hl. Adalbert so unerträglich, dass er 994 wiederum Prag verliess und sich nach Rom, später nach Polen begab. Bei der Bekehrung der Preussen fand er bekanntlich daselbst im Jahre 997 den Märtyrertod.

ROMAN JAKIMOWICZ

Praca N. Bauera o grzywnach srebrnych i charakter grzywien znalezionych w Rybiszkach

W tomie XIV Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych p. J. Jodkowski podał krótki opis 10 sztabek srebrnych, pochodzących ze znaleziska z Rybiszek pod Wilnem. P. Jodkowski zasłużył się nauce przez uratowanie drobnego fragmentu niezmiernie ważnego pod względem naukowym znaleziska z Rybiszek. Natomiast stosunek do tego odkrycia czynników i sfer powołanych był zupełnie niezrozumiały. Niezmiernie ważne znalezisko zostało zaprzepaszczone i dla nauki zupełnie stracone. Smutne to jest przez swą brutalną prawdę.

Zagadnienie t. zw. rubli litewskich, grzywien nowogrodzkich, kijowskich, czernihowskich itd. pomimo, iż znajduje się na warsztacie nauki od przeszło stu lat[1]), jest jeszcze bardzo niejasne, a właściwie zagmatwane. Gdy przeglądamy odnośne prace uczonych rosyjskich i polskich, widzimy ogromne pomieszanie pojęć i brak dokładnej systematyzacji poszczególnych typów tego rodzaju zabytków, t. j. grzywien monetowych. Dopiero przed czterema laty ukazała się praca prof. Bauera, kustosza oddziału średniowiecznego Gabinetu Numizmatycznego w Ermitażu w Leningradzie[2]), która wprowadza porządek w tem schaotyzowanem zagadnieniu. Okres wojny europejskiej i pierwsze lata przemian ustroju społecznego zużytkowali numizmatycy rosyjscy na wykonanie wielkiej pracy zinwentaryzowania dokonanych dotychczas znalezisk różnych kategoryj monet. Wynikiem tej pracy jest szereg wydanych prac inwentaryzacyjnych, a między niemi prace Iljina: „Topografja kładow s monietnymi slitkami“ [3]). W pracy tej opublikował Iljin zebrane, niestety niezbyt krytycznie, wiadomości o wszelkiego rodzaju znaleziskach, w których stopki srebrne i t. zw. grzywny monetowe występowały same lub w towarzystwie innych zabytków. Iljin jednak ograniczył się tylko do samej inwentaryzacji, a w krótkim wstępie podał dotychczasowy zupełnie niewystarczający i zagmatwany podział na typy terytorjalne. Ponownie

---

[1]) Krug, Zur Münzkunde Russlands. Petersburg 1805. — Chodoir, Obozrenje russkich dienieg. Petersburg 1837.

[2]) N. Bauer, Die Silber-und Goldbarren des russischen Mittelalters. Eine archäologische Studie. Wiener Numismatische Zeitschrift, t. 62, 1929, str. 77—120 i tom 64, 1931, str. 61—100 z 4 tablicami. Cytuję według paginacji pracy.

[3]) Trudy Numizmaticzeskoj Kommissji Gosudarstwiennoj Akademji Materjalnoj Kultury. Leningrad. Nr. 1. 1921, str. IV, 62 i 1 mapa.

podjął się tej pracy Bauer, wychodząc z założenia, że wszystkie dotychczasowe opracowania pozostawiają bardzo wiele do życzenia. I oto wreszcie Bauer wprowadza w tej dziedzinie ład i porządkuje cały dotychczas znany materjał. Opracowanie to opiera na szczegółowej analizie przeszło dwustu znalezisk i daje podział materjału na grupy według czasu obiegu poszczególnych typów i ich zasięgu. Ponieważ wyniki badań tego numizmatyka odbiegają w znacznym stopniu od dotychczasowego, dość chaotycznego ujmowania tego zagadnienia, przeto w celu dokładnego zrozumienia znaczenia grzywien, znalezionych w Rybiszkach, podaję w krótkiem streszczeniu wyniki dociekań Bauera. W wielu szczegółach będą one wymagały, do czego autor sam się przyznaje, niewątpliwie sprostowań i uzupełnień na podstawie nowych znalezisk, będą wymagały sprecyzowania, sam zrąb jednak, zasadniczy podział jest tu przeprowadzony metodą archeologiczną i jest niezawodnie ścisły, gdyż oparty wyłącznie na faktach, jakich dostarczyły znaleziska.

GRUPA I. Do grupy tej zalicza Bauer sztabki podłużne różnej wielkości i wagi, pochodzące ze znalezisk z III do XIII wieku. W grupie tej rozróżnia kilka podgrup chronologicznych. Do PODGRUPY A mógł zaliczyć Bauer tylko jedną sztabkę ze skarbu, znalezionego we wsi Kamionce w pow. mińskim. Znalezisko to zalicza Bauer do okresu rzymskiego, aczkolwiek czas jego zakopania, zdaniem mojem, nie jest bliżej dokładnie znany. Bauer podaje tylko, że ze sztabką tą były znalezione razem monety srebrne, o których zachowała się ogólnikowa wiadomość, że to były rzymskie i że znalezione razem ozdoby są odmienne, zdaniem osób kompetentnych, od ozdób, pochodzących z VI i VII wieków [1]).

---

[1]) Bauer popełnia błąd metodyczny, gdy wyklucza ze swych rozważań wszystkie inne przedmioty, znalezione w poszczególnych skarbach. Wyjątek czyni tylko dla monet. Założenie Bauera, że jedynie monety, lub grzywny monetowe mogą datować znaleziska, jest tylko pozornie słuszne. W istocie pozbawił się autor pomocniczego środka dla datowania ściślejszego poszczególnych zespołów-znalezisk. Przy dzisiejszym stanie archeologji przedhistorycznej i wczesnohistorycznej jesteśmy wstanie określać czas poszczególnych typów ozdób dość dokładnie, i to nietylko czas powstania, lecz i trwania w użyciu poszczególnych przedmiotów. Wszak w wielu razach datujemy ozdoby na podstawie znajdowanych razem z niemi monet. Z drugiej strony te same ozdoby, znajdowane w skarbach razem z grzywnami i monetami, mogłyby autorowi posłużyć przy analizie do sprecyzowania wieku poszczególnych znalezisk. Bauer zaś opiera swoje wnioski tylko na podstawie analizy samych grzywien lub monet, znajdowanych w skarbach. A jakaż jest pod tym względem różnica między grzywną a innym przedmiotem? Obie te kategorje są nieme w rozumieniu numizmatyków w porównaniu z monetami. Jest to poważny brak metodyczny. Analiza ozdób, znalezionych n. p.

Sztabka ta jest płaska, dość cienka, w przekroju czworoboczna i na powierzchni pokryta poprzecznemi, nieregularnemi żłobkami, które pochodzą od uderzeń krawędzią młotka. Sztabka ta waży 97 g i ma 141 mm długości. Bauer podaje kilka analogij do tej sztabki z Europy zachodniej, jednak wszystkie przytoczone przezeń okazy różnią się zasadniczo od sztabki z Kamionki co do kształtu, a w większości wypadków również pod względem wagi i długości. Bauer nie zna dawno opublikowanego znaleziska z Siedlikowa w pow. ostrzeszowskim. Znalazła się tu jedna sztabka paluszkowata, srebrna [1]), wagi 155 g i długości 102 mm. Opisywano ją kilkakrotnie i podawano fotografje. Razem z tą sztabką znaleziono w Siedlikowie denary rzymskie z II wieku i 2 fibule z III w. Wielka szkoda, że Bauer, sam nie czując się na siłach, by ustalić chronologję, nie podał podobizn ozdób, znalezionych w Kamionce. Moglibyśmy dokładnie określić czas zakopania tego skarbu, a więc i chronologję sztabki. Jest to tem ważniejsze i ciekawsze, że sztabka z Kamionki jest zupełnie odmienna od wszystkich znanych dotąd sztabek z okresu rzymskiego, natomiast wyglądem swym zewnętrznym przypomina żywo znacznie późniejsze okazy z tej części skarbu z XII wieku z Bużysk, która znajduje się w zbiorach krakowskich i waży 115 g. Jest ona też podobna do okazu z Remigoły [2]) w pow. poniewieskim. Okaz ten jest bardzo długi (26 cm) i zgięty w kształcie bransolety; waży 92 g i ciężarem swym zbliża się bardzo do sztabki z Kamionki. Natomiast ciężar sztabki z okresu bezwątpienia rzymskiego z Siedlikowa różni się zasadniczo od ciężaru sztabki z Kamionki. Daje to do myślenia.

Z czasów między III a IX wiekiem po Chr. Bauer nie zna ani jednego znaleziska z grzywnami, sztabkami i t. p. na obszarze Europy wschodniej. Dopiero w trzech skarbach, zakopanych w IX i

---

w skarbie z Kamionki, pozwoliłaby bezwątpienia na dokładne określenie wieku, z którego skarb ten pochodzi; znalezione w nim monety rzymskie nie zostały w swoim czasie określone i zaginęły. To samo dotyczy trzeciej grupy znalezisk z grzywnami z XI wieku, zwłaszcza tych z pośród nich, w których już nie znaleziono monet. Okazuje się bowiem, że niektóre z tych znalezisk, które Bauer datuje jeszcze na wiek XI, możemy datować, właśnie na podstawie pewnych przewodnich typów ozdób, już na wiek XII; dla pochodzenia niektórych typów późniejszych grzywien monetowych ma to duże znaczenie, na co sam autor zwraca uwagę.

[1]) Zakrzewski Z., Początki mennictwa polskiego. Zapiski Muzealne. Poznań 1918, tom. II, str. 30 z ryc. Tu zresztą jest błąd zecerski w określeniu wagi sztabki, mianowicie jest 15,5 g.

[2]) Zbiory Rapperswilskie. Obecnie w Państwowem Muzeum Archeologicznem w Warszawie.

X w. wystąpiły również sztabki. Znamy jednak kształt i wagę sztabek tylko z jednego skarbu, znalezionego w Ugliczu w gub. jarosławskiej. Mają one kształt wydłużony, bardzo nieregularny, bardzo różną długość i ciężar, który waha się między 148 a 63 g. Sztabki te tworzą chronologiczną PODGRUPĘ B grzywien wydłużonych. Powstawanie ich było przypadkowe, wskutek stapiania miału srebrnego — połamanych na drobne kawałki monet i ozdób, i miało na celu zebezpieczenie się przed rozsypywaniem i gubieniem tego miału. Stop taki wylewano do żłobka, zrobionego końcem palca w piasku.

Do PODGRUPY C sztabek wydłużonych zalicza Bauer te okazy, które pochodzą ze skarbów zakopanych, według jego określenia, w XI w. Skarbów takich naliczył Bauer 13, przyczem w 9 z nich były znalezione oprócz sztabek monety i ozdoby, które pozwoliły na ustalenie chronologji skarbów. W czterech pozostałych monet nie było; z nich jeden należy do końca XI wieku, pozostałe zaś trzy już do wieku XII, a w tem skarb z Bużysk[1]). Tę grupę reprezentuje 29 sztabek. Długość, szerokość i grubość ich są bardzo różnorodne, podobnie jak ciężar i kształt. Ciężar waha się między 245 a 5 g.

Brak monet w czterech skarbach tej grupy tłumaczy Bauer tem, że po zakończeniu dowozu dirhemów monety zachodnioeuropejskie nieodrazu dotarły do wszystkich zakątków Europy wschodniej. Jest to jednak tłumaczenie dowolne. Gdyby Bauer uwzględniał w swych rozważaniach oprócz monet i grzywien również i inne składniki badanych i analizowanych przez siebie zespołów-skarbów, wówczas okazałoby się, iż pomienione cztery skarby są młodsze od poprzednio opisywanych i pochodzą albo z samego końca XI w. albo raczej już z wieku XII, t. j. z czasów, kiedy nie spotykamy monet w skarbach Europy wschodniej. W ten sposób zemściło się metodycznie błędne założenie dziś coraz bardziej uważane za przestarzałe. Ale to dotyczy tylko szczegółu, nie całej konstrukcji pracy Bauera.

Podane powyżej tłumaczenie Bauera braku monet w 4 skarbach tej grupy nie może się ostać i z innego jeszcze względu. Dopływ monet kufickich skończył się w zaraniu wieku XI. Dopływ monet zachodnioeuropejskich rozpoczął się w drugiej połowie wieku X. W dodatku w najbliższej okolicy znalezienia dwóch skarbów, które Bauer datuje na wiek XI, znajdowano monety (zachodnio-

---

[1]) Podobiznę 5 grzywien z tego skarbu, znajdujących się w Muz. Histor. w Moskwie, podał Jodkowski w Wiad. Num.-Arch. t. XIV str. 8.



Typy grzywien srebrnych według Bauera.

1. Grzywna kijowska. Kijów. 2. Grzywna kijowska o ciężarze północnym („ciężka"). Prońsk, gub. riazańska. 3. Grzywna romboidalna. Horbowo, gub. czernihowska. 4. Grzywna romboidalna ze spłaszczonemi końcami. Wielkie Łuki. 5. Grzywna językowata. Maslenikowaja, gub. wiacka. 6. Grzywna nowgorodzka typu starszego. Twer. 7. Grzywna nowgorodzka typu młodszego, w profilu zbliżona kształtem do łódki. Starkowo, gub. kurska. 8. Grzywna litewska z XIII w. Twer. 9. Grzywna litewska szersza z karbami. Zofjówka, pow. równieński. 10. Grzywna litewska z jedną karbą i z marką ryską. Ryga. 11. Grzywna tatarska z boku, z wysokiemi brzegami, w kształcie łódki. XIV w. Stare Budy, p. dźwinogródzki. Ukraina. 12. Grzywna tatarska od spodu. Czetyrła, gub. samarska.

europejskie) z pierwszej połowy XI w. Dla Bużysk będzie to krzyżówka, znaleziona na cmentarzysku w Kostomłotach w pow. bialskim podlaskim, i skarb monet niemieckich z XI w., znaleziony w Rohaczach w pow. brzeskim. Dla skarbu, znalezionego w Borszczówce w pow. krzemienieckim, tło będą stanowiły znaleziska monet niemieckich z XI w. nad środkowym Styrem, dokonane w czasach ostatnich.

Na wielu ze sztabek srebrnych ostatnio wymienionej grupy znajduje się próba metalu, dokonana przy pomocy młota. Próba taka polega na rozpłaszczeniu końca jednego lub obu sztabki i wtedy poznaje się właściwości metalu: jego twardość, kruchość i kowalność; okazuje się również, czy sztabka nie jest w środku pusta, lub wypełniona ołowiem, i czy stop jest dobry, co na gładkiej powierzchni można dobrze rozpoznać okiem. Sztabki te, podobnie jak i analogiczne okazy, znajdowane w licznych skarbach siekańcowych z X—XI w. w Polsce i Słowiańszczyźnie zachodniej, szły na wagę i dlatego ich forma i waga są tak różnorodne i częstokroć zależne od przypadku. Nie przedstawiały one bowiem żadnych jednostek wagowych.

Do tejże grupy wydłużonych, okrągłych przeważnie w przekroju sztabek srebrnych, zalicza Bauer podobnego kształtu sztabki złote, znajdowane w skarbach z XI—XIII w. Tworzą one w podziale Bauera PODGRUPĘ D. Grupują się one zresztą wyłącznie nad środkowym Dnieprem i nie mają większego znaczenia. Mojem jednak zdaniem, złote sztabki z XII i XIII wieku są przeżytkową formą takichże stosunków z X—XI w., jakie znajdowały wyraz w sztabkach srebrnych. Zaznacza się tu jakiś związek, którego wskutek bardzo małej ilości materjału nie jesteśmy jeszcze w stanie uchwycić i zanalizować.

Natomiast zupełnie odrębną grupę, stanowią placki okrągłe, znajdowane w skarbach z XI—XIII w. I one nie tworzą żadnego systemu wagowego. Oprócz placków miejscowego pochodzenia, najczęściej pociętych w kawałki, znajdują się w skarbach podobne okazy zachodnio-europejskie, a więc obce dla Europy wschodniej. Są to t. zw. *Gusskuchen* albo *Gusskönige*. W systemie Bauera tworzą PODGRUPĘ E.

Wszystkie wymienione dotychczas rodzaje sztabek srebrnych oceniano na wagę, co dla owych czasów było zjawiskiem międzynarodowem. Nie tworzyły one żadnego systemu. Natomiast od wieku XII rozpoczyna się na obszarze Europy wschodniej rozwój odrębny, specyficznie ruski. Bezwątpienia, że te późniejsze grzywny monetowe rozwinęły się z dotychczas opisanych, ze starszych. Jednak

trudno jest dopatrzyć się związku genetycznego między niemi. Na powstanie systemów grzywnowych na Rusi oddziaływały różnorodne czynniki, dziś niedające się jeszcze wykryć wśród bardzo mało znanego i niejasnego okresu bezpieniężnego na Rusi.

Do GRUPY II zalicza Bauer grzywny monetowe typu kijowskiego, które pochodzą z wieku XII i pierwszej połowy XIII. Mają one najbardziej stały kształt i ciężar ze wszystkich rodzajów grzywien ruskich. Również i wymiary tych grzywien są bardzo stałe i różnica pomiędzy poszczególnemi okazami wynosi 1—2 cm na 376 okazów zmierzonych. Nie ma to zresztą większego znaczenia wobec stałości formy. Grzywny kijowskie mają kształt sześcioboku płaskiego z dwoma tępemi, wybiegającemi końcami. Powierzchnie mają płaskie lub lekko wypukłe, prawie zawsze chropowate, pokryte mniejszemi lub większemi porami, niekiedy nieomal gąbczaste. Nie znajdują się na nich nigdy ślady uderzeń młota, ani też karby wykonane dłutem, lub toporem. Ciężar ich jest bardzo stały i wynosi średnio, z obliczenia 355 ważonych okazów, 157,87 g przy wahaniach między 169 i 148 g i tylko wyjątkowo (w 14 wypadkach) spadając poniżej tej cyfry do 135,43 g. Ten typ grzywien ma ściśle określony zasiąg nad środkowym Dnieprem i w dodatku głównie w Kijowie i okolicy; poza Rusią grzywny typu kijowskiego są zupełnie nieznane. Czas ich obiegu określają znaleziska, w których występują zawsze bez monet i tylko ze starszemi grzywnami nowgorodzkiemi, a te były w obiegu najdalej do roku 1250. O pochodzeniu grzywien kijowskich nie wiemy nic. Ciężar ich zbliża się do połowy rzymskiego funta (327 g) i to wskazuje, zdaniem Bauera i innych, dawniejszych badaczy, na starą pożyczkę jednostki wagowej z Bizancjum.

Jako III GRUPĘ wyróżnił Bauer północne grzywny o kształtach romboidalnych. Czerepnin nazwał je mylnie czernihowskiemi z racji znajdowania takich okazów na obszarze dawnego księstwa czernihowskiego. Bauer jednak na podstawie ciężaru i pewnych innych przesłanek uważa je raczej za typ północny, o nieustalonem jeszcze dokładnie miejscu pochodzenia. Grzywny te mają kształt romboidalny z mocno wydłużonemi końcami. Powierzchnie płaskie są porowate, jak u grzywien kijowskich, końce natomiast gładkie wskutek obróbki młotem na okrągło. Niekiedy te końce rozpłaszczano mniej lub więcej, nadając im w ten sposób gładką powierzchnię. Rozpłaszczanie końców było posuwane nieraz tak daleko, iż grzywna przybierała kształt językowaty. Istnieje cały szereg form przejściowych od romboidalnych do językowatych, co wskazuje na wspólne ich pochodzenie i przynależ-

ność do jednej grupy. W dodatku zawsze występują one w skarbach łącznie i mają jednakowy ciężar. Grzywny językowate są zbliżone pod względem kształtu do niektórych sztabek ze skarbów starszych, m. in. ze skarbu z Bużysk. (Wiad. Num.-Arch. t. XIV, rycina na str. 8, trzy pierwsze okazy).

Związek typologiczny między temi okazami bezwątpienia istnieje, a różnica chronologiczna jest znacznie mniejsza, niż to przyjmował Bauer, datując skarb z Bużysk na wiek XI, gdy w istocie pochodzi on z wieku XII. Bliższego związku jednak uchwycić jeszcze obecnie nie możemy, gdyż nietylko czas, lecz i ciężar różni te okazy [1]). Średni ciężar, obliczony przez Bauera ze zważenia 90 okazów, wynosi 197,0 g, przy wahaniach od 207,42 do 181,32 g. Zasiąg tych grzywien jest dość rozstrzelony i wykazuje trzy ośrodki: jeden na północnym wschodzie, na terenie gub. permskiej i wiackiej, drugi na Rusi północnej, w guberni pskowskiej — tu znaleziono największy skarb tych grzywien złożony z 44 sztuk — i trzeci w gub. czernihowskiej z 4 skarbami i 43 okazami. Bauer skłania się do przypuszczenia o północnem ich pochodzeniu (ze względu na ciężar) i sądzi, że kursowały one w XII wieku i są starsze od nowgorodzkich, mających już bardzo ustabilizowane formę i ciężar. Za takiem datowaniem przemawia i ten fakt, iż tylko w jednem znalezisku wystąpiły one razem z grzywnami nowgorodzkiemi starszego typu.

Jako IV GRUPĘ wyróżnił Bauer typ mieszany, północno-południowy, który posiada południową formę sześcioboku, lecz ciężar grzywien północnych; ciężar ten wynosi średnio 200,81 g, przy wahaniach od 215,67 do 189,40 (w jednym tylko wypadku spadając do 179,15 g). Grzywien tego typu znaleziono najwięcej na południu, nad środkowym Dnieprem. Z tego faktu wnioskuje Bauer, iż pochodzenie ich będzie też południowe, podobnie jak i kształt. Datuje je Bauer na przełom wieku XII i XIII, a to na podstawie innych typów grzywien, towarzyszących im w znaleziskach (romboidalne, kijowskie złote i srebrne i nowgorodzkie starszego typu).

Oprócz opisanych mieszańców spotyka się jeszcze inne, a mianowicie grzywny, które są połową poprzednich, mając ich kształt.

---

[1]) Jodkowski w cytowanej poprzednio pracy podaje ciężar tych okazów, prawdopodobnie z przeliczenia wagi w zołotnikach na gramy. Dane Jodkowskiego nie zgadzają się z ciężarem, podanym przez Bauera dla tychże okazów na podstawie własnego ważenia. Ciężar ich wynosi, licząc okazy od lewej do prawej na rycinie w pracy Jodkowskiego jak następuje: 76,78, (Jod. 88,3); 93,71 (Jod. 104,14); 130,77 (Jod. 145,03); 97,45 (Jod. 107,08); 183,95 (Jod. 204,44).

Bauer zna tylko trzy takie okazy, w tem jeden fałszywy z ołowiu, sfałszowany w tych czasach, gdy grzywny te były w obiegu. Średni ich ciężar wynosi 100,43, przy wahaniach od 108,64 do 87,67. Pochodzenie ich i czas obiegu określa B a u er, podobnie jak i w grupie poprzedniej mieszańców — ciężkich grzywien kijowskich, na przełom XII i XIII wieku. Również do mieszańców należeć będą prawdopodobnie nieliczne grzywny w kształcie sztabek o ciężarze grzywien południowych. Okazy takie znaleziono w kilku skarbach XIII wieku. Ważą one średnio 149,46, a więc nieco mniej od grzywny kijowskiej, która waży 158 g. Kształt ich jest jednak południowi obcy i wykazuje z jednej strony nawiązania do sztabek srebrnych z XI wieku, a z drugiej strony do grzywien nowgorodzkich z XIII—XV wieków.

Nasuwa się pytanie, gdzie się odbywało krzyżowanie tych dwóch zasad: południowej i północnej, i czy to było oddziaływanie jednostronne, czy też obustronne. B a u e r jest zdania, że w świetle źródeł historycznych to drugie przypuszczanie jest pewne. W XII wieku przewaga Kijowa i południa w dziejach Rusi jest zupełnie wyraźna i północna Ruś zaczyna naśladować grzywny południowe w kształcie sześcioboku, przez spłaszczenie kuciem końców sztabek okrągłych, odziedziczonych, zdaniem B a u e r a, jeszcze z okresu normańskiego. Nastąpiło to jednak po ustaleniu ciężaru, być może za przykładem Kijowa. W ten sposób powstać mogły, zdaniem B a u e r a, pierwsze okazy romboidalne. Lecz około połowy XIII wieku południe traci zupełnie dominującą rolę na Rusi i zaczyna ulegać wpływom Nowgorodu, asymilując lub przerabiając na swoją modłę elementy północne.

G r z y w n y n o w g o r o d z k i e, p r ę c i k o w a t e lub paluszkowate, jak je nazywają, stanowią PIĄTĄ WIELKĄ GRUPĘ w klasyfikacji B a u e r a. Pojawiają się one w znaleziskach z XIII wieku, trwają przez cały wiek XIV i sięgają do XV. Na podstawie szczegółowej analizy znalezisk zdołał wyróżnić Bauer dwa typy chronologiczne grzywien nowgorodzkich, różniące się między sobą tylko długością przy jednakowym zasadniczo ciężarze, który waha się około 200 g.

Starsze grzywny nowgorodzkie są dłuższe i mają 207 do 141 mm. Końce ich są tępe, płaskawe, a niekiedy na spodniej stronie przy końcach znajdują się żłobki. Wśród tego starszego typu grzywien nowgorodzkich zdołał B a u e r wyróżnić dwie podgrupy. Do jednej należą okazy o długości 181—162 mm o kształcie płaskawym, z wyraźną brózdą na spodniej stronie. Grzywny te mają końce nieco rozszerzone. Drugą podgrupę charakteryzują okazy nieco krótsze

155—146 mm, same grzywny są jakgdyby bardziej zwięzłe, grzbiet mają wyższy, brózda na spodniej stronie jest przy końcach słabsza, nawet brak jej zupełnie, tak że grzywny te stają się bardzo zbliżone do okrągłych pałeczek.

Młodszy typ reprezentują sztabki z wysokim grzbietem. Występują one w znaleziskach z XIV i XV wieków. Są one również zwięźlejsze, końce mają najczęściej zaostrzone i brózda znajduje się tylko pośrodku, przyczem u najmłodszych okazów jest znacznie głębsza. Istnieje cały szereg form przejściowych między obu temi typami. Podział chronologiczny, dokonany przez Bauera, jest bardzo ważny, umożliwia bowiem określenie czasu wielu pozostałych typów grzywien, a to dlatego, że grzywny nowgorodzkie mają szeroki zasiąg i występują w znaleziskach bardzo często razem z innemi grzywnami.

Najdłuższe grzywny nowgorodzkie znajdowano zawsze w skarbach, w których nie było jeszcze monet, a tylko niekiedy grzywny południowe. Natomiast krótsze grzywny nowgorodzkie znajdujemy już z monetami z XIV wieku lub i półgrzywnami, na których są wybite stemple ruskich książąt z końca XIV i z XV wieku.

Pomimo znacznej różnicy w długości obu zasadniczych typów tej grupy grzywien nowgorodzkich, ciężar ich jest bardzo zbliżony do siebie i nie daje żadnych podstaw do podziału: wynosi on dla starszych średnio 197,11 g, przy wahaniach 225,25 — 181,82, a dla młodszych 196,89, przy wahaniach 209,81—167,34. Nadmienić przytem trzeba, że w pierwszym wypadku ciężar 225 g został stwierdzony tylko u jednego okazu i że pozatem maximum utrzymuje się przy 213 g, a z drugiej strony w drugim wypadku ciężar 167 g i 174 g należy do pojedyńczych okazów, dając następne minimum 179 g. Omówienie to czynię celowo, aby się nie nasuwał błędny wniosek o spadku wagi grzywny nowgorodzkiej w XIII i XIV w. Jeśli wyłączymy z obliczenia trzy okazy o ciężarze, odbiegającym w jaskrawy sposób od maximum i minimum, to okazuje się, iż średni ciężar starszych wynosi 196,97 i młodszych 197,86. Mały spadek następuje dopiero w wieku XV.

Obok całych grzywien występują w znaleziskach półgrzywny nowgorodzkie, które Bauer wyróżnia w osobną VI GRUPĘ. Jest to zjawisko specyficznie ruskie, co podkreśla Bauer. Dzielono grzywny na połowy w ciekawy sposób. Grzywnę, przeznaczoną do przepołowienia, kładziono płaską stroną i robiono ostrem narzędziem, zapewne dłutem lub toporem, głębokie nacięcie i następnie zginano grzywnę w miejscu nadciętem. Po kilku ruchach grzywna była przepołowiona. Ten sposób dzielenia znać wyraźnie na prze-

łomach wszystkich połówek. Podział taki nigdy nie był dokonany dokładnie i każda z obu części miała odmienny nieco ciężar. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż dzielono grzywny na oko. Te połówki nazwano rublami, ale określenie to nie jest dokładne, ponieważ i całe grzywny nazywano tym terminem. Stąd Bauer wyciąga wniosek, że nazwa „rubl" pochodzi, nie od wyrazu *„rubit'"* lecz od *„narubat'"*, nacinać, ponieważ nazwa rubl nadawana była nietylko połówkom, lecz i całym grzywnom. Podział półgrzywien da się łatwo przeprowadzić na podstawie obserwacji całych okazów. Jedną kategorję tworzą połówki długich grzywien z XIII wieku, a drugą krótszych z XIV i pierwszej połowy XV wieku. Starsze półgrzywny są bardzo rzadkie i Bauer zna tylko 5 okazów; krótsze natomiast częściej były przepoławiane. Większość tych półgrzywien pochodzi z dwóch wielkich skarbów. Fakt ten tłumaczy Bauer w ten sposób, że koniec obiegu młodszych grzywien nowgorodzkich łączy się już z początkowemi stadjami bicia monety, a przeto będące w obiegu okazy były używane jako surowiec do bicia monety. Półgrzywny pochodzą głównie z drugiej ćwierci XV wieku, jak na to wskazują wybijane na wielu z nich stemple. Są też znane i starsze okazy z XIV wieku ze stemplem Włodzimierza [1]), księcia kijowskiego, syna Olgierda, który panował do 1392 roku. Średni ciężar półgrzywien wynosi nieco mniej niż połowę średniej wagi całej grzywny, a mianowicie 95,46, zamiast 98,42. Przyczyna jest ta, że trudno było naciąć grzywnę dokładnie w połowie i rozłamać na dwie części o równym ciężarze. Pozatem jeszcze i tę okoliczność musimy uwzględnić, że całe grzywny dochowały się głównie z XIV wieku, a z XV prawie wyłącznie półgrzywny. Po wyłączeniu półgrzywien młodszych z obliczenia, tych z XV wieku, otrzymał Bauer dla pozostałych 32 okazów średni ciężar nieco wyższy, a mianowicie 96,80 g. Na tej podstawie daje się stwierdzić pewne obniżenie wagi grzywny nowgorodzkiej w początkach wieku XV w przeciwieństwie do stałego ciężaru tych grzywien w wiekach XIII i XIV.

Grzywny w kształcie sztabek o wadze półgrzywien nowgorodzkich tworzą SIÓDMĄ GRUPĘ według Bauera. Występują te grzywny głównie w znaleziskach na obszarze Litwy i Rusi zachodniej. Stąd nadawano im nazwę rubli lub grzywien litewskich. Grzywny tego typu są wykonane w większości wypadków z lichego metalu, co odrazu rzuca się w oczy, gdyż mają ciemny kolor. Składu

---

[1]) Ze skrótem „Wołod", który dawniej mylnie rozwijano w Włodar zamiast Włodimer.

stopu jednak nie znamy, gdyż dotychczas nie wykonano ani jednej analizy chemicznej. Kształt grzywien litewskich jest mniej stały niż grzywien kijowskich i nowgorodzkich, dlatego Bauer zawsze rozróżnia dwie odmiany: grzywny węższe i szersze. Drugą cechą charakterystyczną tych grzywien są karby, wykonane za pomocą dłuta lub siekiery. Ilość tych karbów jest bardzo różna — od jednego do jedenastu na jednym okazie. Karby te są próbą dobroci grzywien; wykonywano je w różnych czasach i różnemi narzędziami, na co wskazuje różna ich szerokość. Karby te spotykamy jednak głównie na szerszej odmianie grzywien litewskich, a na węższych znacznie rzadziej, nieomal wyjątkowo. Okazy wąskie, zwłaszcza ze znalezisk nadbałtyckich, mają niekiedy końce zwężone lub zaostrzone. Długość, podobnie jak i kształt, grzywien litewskich jest bardzo różna i waha się, przy 135 okazach, pomierzonych przez Bauera, między 175 a 100 mm. Podobnie rzecz się ma i z ciężarem, który waha się w granicach dość znacznych, bo między 118,45 a 74,81 g. Pozatem spotyka się bardzo często okazy całe, skrócone nieco na jednym końcu, oraz fragmenty takich skracanych grzywien. Wszystko to wymyka się z pod jakiegokolwiek uporządkowania i ujęcia w system jednolity. Niektóre całe grzywny tego typu mają zupełnie przypadkowy ciężar, wynoszący tylko 53,5 g, przy długości 158 mm. Na znacznej ilości grzywien litewskich, badanych przez Bauera, spotykamy wygładzanie końców przy pomocy kucia. Wszystko to dowodzi, że mamy tu do czynienia z bardzo nieustalonemi stosunkami, z bardzo nieskrystalizowanym systemem obiegowym grzywien. Zdaje się to wskazywać na bliższe pokrewieństwo ze sztabkami z XI i początków XII stulecia, aniżeli na związki z systemem grzywnowym kijowskim lub nowgorodzkim. Ponieważ grzywny litewskie w skarbie z Menthak były znalezione razem z monetami z połowy wieku XIII, a w kilku znaleziskach wystąpiły razem z grzywnami kijowskiemi, przeto Bauer wnioskuje, iż obieg ich powinien przypadać raczej na wiek XIII, niż na czasy późniejsze. I rzeczywiście, pewna ilość znalezisk, a więc i grzywien, pochodzi bezwątpienia z tego czasu. Były one jednak w obiegu jeszcze i w czasach późniejszych, na co wskazuje skarb, znaleziony w miejscowości Absenau w Inflantach, gdzie obok grzywien litewskich były brakteaty lubeckie i hamburskie, bite w XIV i XV w. Ponieważ jednak oba gatunki znalezionych tu brakteatów były bite identycznemi stemplami w ciągu obu tych stuleci, przeto Bauer przyjmuje, że wystąpiły w tem znalezisku starsze okazy w wieku XIV, i nie przedłuża wobec tego czasu obiegu tych grzywien na wiek XV. Za tem również przemawia i ta okoliczność, że w żadnem z bał-

tyckich znalezisk grzywien litewskich nie było monet miejscowych, które w skarbach, zakopanych w XIV wieku, powinny już były wystąpić. W powyższych faktach widzi Bauer poparcie swego przypuszczenia, iż czas głównego obiegu tych grzywien przypada na wiek XIII. Dalsze znaleziska, starannie i w całości badane, pozwolą niewątpliwie wyjaśnić i ustalić dokładnie to zagadnienie.

Na pewnej ilości grzywien typu siódmego znajdują się wybite stemple, które są jednak zasadniczo różne od tych, które występują na grzywnach nowgorodzkich. W dodatku ruskie stemple są znacznie późniejsze. Stemple te są bezwątpienia niemieckie — rycerzy mieczowych. Ta okoliczność spowodowała nawet wypowiedzenie domysłu, że ten typ grzywien był środkiem obiegowym w kraju rycerzy mieczowych. Tak jednak nie jest. Przeciwko temu przemawia nietylko zasiąg znalezisk z temi grzywnami, lecz i inne okoliczności. Zdaniem Bauera, na ruskie ich pochodzenie wskazuje przedewszystkiem ciężar, który średnio wynosi 104,86 g. Jest to bardzo zbliżone do ćwierci funta ruskiego o wadze 409,5 g i jest nawet bliższe tego systemu od wagi grzywny nowgorodzkiej do półfunta. Wreszcie owe karby — próby dobroci grzywien — pozostają zapewne w związku z odmiennym ich wyglądem, z ciemnym kolorem, i to wyróżnia je również od grzywien nowgorodzkich.

Bauer grzywnom typu siódmego nadaje nazwę grzywien zachodnio-ruskich. Ciężar wskazuje na ich wspólne pochodzenie z grzywnami nowgorodzkiemi, jednak dalszy rozwój potoczył się odmiennemi szlakami. Bauer uważa je i dlatego za zachodnio-ruskie, że przed rokiem 1386 trudno jest mówić o granicy między Litwą i Rusią zachodnią, o granicy w znaczeniu państwowem. I dalej szuka Bauer w źródłach odpowiedniej nazwy dla tych grzywien i stawia w formie zapytania przypuszczenie, czy to nie była grzywna smoleńska, grzywna najważniejszego centrum handlowego nad górnym Dnieprem. Za takiem przypuszczeniem przemawia, zdaniem Bauera, okoliczność, że właśnie na czas obiegu tych grzywien przypada największy rozwój i znaczenie Smoleńska, jako metropolji handlu Rusi z Zachodem, oraz i to również, że znaczenie Smoleńska upada w drugiej połowie wieku XIV. Zapytuje dalej Bauer, czy nie ta właśnie grzywna nosiła nazwę *„czetwertka"* w tych czasach, gdy z kronik i aktów znika nazwa grzywny smoleńskiej?

W uzupełnieniu tego szerzej i szczególniej zreferowanego rozdziału pracy Bauera, co jest zrozumiałe ze względu na obszar występowania tego typu grzywien, podaję krótko spis znalezisk, w których te grzywny były znajdowane.

1. Zofjówka, pow. równieński. W 1866 r. 12 grzywien szerszych z karbami.

2. Twer. 1906 r. 12 wąskich i 2 szerokie znalezione wraz z innemi typami grzywien.

3. Menthak, Eesti. 1908 r. 1 grz. wąska i 2 szerokie, znalezione razem z monetami do r. 1261.

4. Ryga, 1851 r. 5 wąskich z niemieckiemi stemplami i 4 fragmenty.

5. Słobódka, pow. miński. 1902 r. 20 wąskich, przeważnie połamanych, tylko na jednej karba.

6. Würzenburg, Inflanty. 1882 r. 4 wąskie ze stemplami i 2 szerokie bez stempli, lecz każda z 4 karbami, oraz 1 fragment z 5 karbami.

7. Grothus, Inflanty. 1892 r. Ułamek jednej wąskiej z zaostrzonym końcem i z kontramarką w kształcie rozety.

8. Inflanty, bez dokładnego określenia miejsca znalezienia. Połowa XIX w. 1 szeroka z 6 dużemi karbami.

9. Ihlen, Kurlandja. 1894 r. 2 szerokie z delikatnemi nacięciami na spodniej stronie.

10. Welona, pow. kowieński. Połowa XIX w. 3 wąskie, 2 szerokie całe i jedna połówka szerokiej z 1 karbą.

11. Onielowo, pow. wiłkomirski, Litwa. 1908 r. 14 z karbami i kontramarkami.

12. Ruski Róg, pow. wileński. 1904 r. 6 wąskich z nielicznemi karbami i 17 szerokich, przeważnie z karbami (do 11 na jednej), oraz 6 fragmentów.

13. Rjazań XVIII w. 1 wąska i 7 szerokich.

14. Absenau, Inflanty. 1895 r. 1 wąska z kontrmarkami, znaleziona razem z brakteatami z wieku XIV.

Ostatnią wreszcie VIII GRUPĘ stanowią grzywny tatarskie z wysokiemi brzegami, z wieku XIV. Kształt mają zbliżony do łódki i z tego powodu nazywano je nieraz łódkowatemi. Nazwy tej jednak należy, zdaniem Bauera, unikać, gdyż późne nowgorodzkie grzywny mają kształt zbliżony nieco do łódeczek, co było częstokroć powodem mieszania obu typów. Zbliżają się one bardzo do nowgorodzkich pod względem ciężaru i poniekąd kształtu, różnią się jednak zasadniczo długością, która waha się między 121 a 112 mm, oraz głębokiem wyżłobieniem, które znajduje się na płaskiej stronie, tak że nie powinno się mieszać tych dwóch typów. Bauer zdołał stwierdzić istnienie tylko 54 okazów. Średnia waga ich wynosi 199,84 g. Czas obiegu grzywien tatarskich jest możliwy do określenia wskutek występowania ich w znaleziskach razem z młodszemi grzywnami nowgorodzkiemi i w nielicznych wypadkach z monetami, i daje się ustalić na wiek XIV i początek XV. Zasiąg tych grzywien jest bardzo charakterystyczny, gdyż na obszarze właściwej Rusi nie znaleziono ich prawie zupełnie, wystąpiły natomiast na peryferjach, tam wszędzie, dokąd docierały wówczas koczowiska Tatarów. Prawdopodobnie są to tatarskie „Sauma“, które według pisarza i podróżnika arabskiego, Ibn Batuty, piszącego w 1333 roku, były w obiegu w obrębie hordy tatarskiej. Ciężar ich, wyno-

szący 199,89 g nasuwa, zdaniem Bauera, domysł co do ściślejszego związku pierwotnej jednostki wagowej orjentalnej z ruskim funtem.

Takie oto są wyniki badań Bauera. Są one zupełnie nowe i wprowadzają wreszcie ład i porządek w tę chaotyczną dotychczas dziedzinę ruskiej numizmatyki okresu, pozbawionego własnych i obcych monet. Jakże się przedstawia teraz znalezisko rybiskie, a właściwie ta jego część, którą uratował od zagłady Jodkowski, w ramach systemu, ustalonego przez Bauera.

Już na pierwszy rzut oka spostrzegamy, że mamy tu do czynienia z grzywnami północnemi. Kształt pałeczek [1]) z tępemi przeważnie końcami oraz ciężar, wahający się dla dziewięciu okazów „normalnych" w ramach 200 do 209,5 g przy średniej wadze 205,38 g wskazuje odrazu, że mamy tu grzywny nowgorodzkie starszego typu. Ciężar ich jest bardzo znaczny. Z tabeli, podanej przez Bauera na str. 73, wynika, że średni wyższy ciężar — 207,20 g spotyka się tylko w jednem znalezisku grzywien nowgorodzkich starszego typu, mianowicie w znalezisku z Pustołki w gub. rjazańskiej [2]). Również i maksymalny ciężar poszczególnych okazów dochodzi lub przewyższa maximum wagi uratowanych grzywien z Rybiszek tylko w paru wypadkach, a mianowicie w temże znalezisku z Pustołki, osiągając 225,25 i 220,31 g i w znalezisku ze Starkowa w gub. kurskiej, osiągając już tylko w jednym okazie ciężar 213,20 g. Ciężar najwyższy normalnej grzywny z Rybiszek ma tylko jedna grzywna ze znaleziska w Rjazani, ważąca 209,01 g.

Drugiego ważnego kryterjum nie możemy, niestety, tutaj zastosować, ponieważ Jodkowski nie podał ani wymiarów poszczególnych okazów, ani też skali zmniejszenia ich na reprodukowanej fotografji. Sądząc jednak z kształtu, możemy prawie z zupełną pewnością ustalić, iż mamy tu grzywny nowgorodzkie starszego typu z XIII wieku.

Odrębne miejsce zajmuje grzywna największa i najcięższa. Niestety z reprodukcji nie można powziąć należytego wyobrażenia o jej kształcie. Ciężar tej grzywny, 295 g, odróżnia ją o 70 g od najcięższej znanej dotychczas grzywny nowgorodzkiej, która waży 225 g. Jest to jedyny okaz tego rodzaju i dlatego narazie nie może być wciągnięty do rozważań. Może to być, nawiasem dodając, najstarsza grzywna nowgorodzka, która pod względem ciężaru znajduje pewne podobieństwa, być może zresztą zupełnie przypadkowe,

---

[1]) Niestety Jodkowski nie podał wyglądu odwrotnej strony.

[2]) Bauer, str. 51 i 47 nr 113.

w plackach srebrnych zachodnio-europejskich, m. i. w jednym okazie ze skarbu, znalezionego w Łubnicach w pow. kluczborskim na Śląsku, z połowy XIII wieku i w pewnych innych. Byłoby rzeczą niezmiernie ważną ustalenie, czy wśród licznych pozostałych grzywien ze znaleziska rybiskiego nie znajdowały się podobne okazy.

Na dziewięciu sztabkach rybiskich znajdują się charakterystyczne karby w ilości od jednej do czterech. Karby takie, jak wykazały dociekania Bauera, są cechą charakterystyczną grzywien litewskich, zwanych przez Bauera zachodnio-ruskiemi. Jest to w dodatku cecha, występująca głównie na okazach szerokich. Coś podobnego obserwujemy i na pałeczkach z Rybiszek, bo karby znajdują się tylko na okazach szerszych, a jedyny okaz najwęższy karbów takich nie posiada zupełnie. Wreszcie jeden z okazów rybiskich ma pewien szczegół obcy grzywnom nowgorodzkim, a spotykany niekiedy na litewskich, mianowicie wygładzanie obu końców za pomocą kucia młotem. Widzimy tu więc wyraźną mieszaninę zasad dwu systemów grzywnowych: nowgorodzkiego i litewskiego, przyczem, jak się zdaje, mieszanina ta utworzyła się w zaraniu powstania obu systemów. Decydującym probierzem do zaliczenia sztabek rybiskich do jednej z tych grup jest ich ciężar, który jest zdecydowanie północny, a w łączności z ich kształtem mogą być one określone jako starsze nowgorodzkie. Brak nam jeszcze jednego szczegółu, a mianowicie wyglądu zewnętrznego. Jodkowski bowiem nie podał ani próby srebra, ani nie opisał ich zewnętrznego wyglądu i nie wiemy, czy są one ciemne, czy też mają kolor „nowgorodzki". Za tem ostatniem przemawia wiadomość podana przez jedno z pism wileńskich i powtórzona w artykule Jodkowskiego (str. 3), że gatunek srebra sztabek rybiskich jest bardzo wysoki, a więc odmienny od metalu grzywien litewskich.

I oto ta mieszanina dwóch zasad, dotychczas niespotykana wśród licznych znalezisk, stanowi największą wartość znaleziska rybiskiego i stawia je wśród nielicznych znalezisk unikatowych z grzywnami srebrnemi. To też stała się wielka szkoda, że ten niezmiernie ciekawy i jedyny w swoim rodzaju skarb, określony przez znawców jako skarb „rubli litewskich", uległ rozproszeniu i zaprzepaszczeniu dla nauki.

Grzywny nowgorodzkie były znajdowane już poprzednio na terenie litewskim. Dlatego pozwolę sobie tutaj przytoczyć za Bauerem odnośne dane. W Słobódce w pow. mińskim znaleziono w 1902 r. skarb, w którym było 6 grzywien nowgorodzkich starszego typu obok 20 całych i 2 fragmentów grzywien litewskich. W Czerwonym Dworze w pow. wileńskim znaleziono jeden cały

okaz grzywny nowgorodzkiej młodszego typu i 14 półgrzywien wraz z monetami z lat 1300—1425. W Piwogole w pow. olickim (dawn. trockim) w 1898 r. jeden okaz, który jednak był skrócony, podobnie jak niektóre z grzywien litewskich. W Łucku w 1866 trzy grzywny nowgorodzkie młodszego typu razem z groszami czeskiemi lat 1278—1346. W Grodnie w 1904 r. znaleziono w okolicznościach bliżej nieznanych jedną grzywnę nowgorodzką, młodszego typu. W Studzieńcu w pow. mścisławskim jedną grzywnę z trzema kontrmarkami, m. in. Włodzimierza kijowskiego. Wreszcie okaz, znaleziony w Biskupiczach Szlacheckich w pow. włodzimierskim na Wołyniu razem z groszami czeskiemi z wieku XIV, prawdopodobnie jest grzywną tatarską.

W celu wyjaśnienia niezmiernie ciekawego zagadnienia, jakie wysunęło znalezisko rybiskie, byłoby rzeczą bardzo pożądaną w interesie nauki opublikowanie wszystkich pozostałych i ocalonych grzywien ze znaleziska w Rybiszkach. Może na podstawie tego materjału da się rozwiązać pewne zagadnienia, a między innemi ustalić wzajemny stosunek systemów grzywnowych nowgorodzkiego i litewskiego, jak również odsłonić zacządkowe stadja tego niezmiernie ciekawego zjawiska, jakim są systemy grzywnowe na Rusi.

ROMAN JAKIMOWICZ

N. Bauers Abhandlung über die Silberbarren und Charakter der in Rybiszki gefundenem Barren

Im ersten Teil dieses Aufsatzes werden die Ergebnisse der Arbeit N. Bauers, des Kustoden der mittelalterlichen Abteilung des Numismatischen Kabinetts im Eremitage in Leningrad, über die Silber- und Goldbarren des russischen Mittelalters vorgetragen. Die Zusammenfassung dieser Arbeit wurde aus dem Grunde ausgeführt, weil ähnliche Gegenstände öfters in Polen gefunden werden, wie z. B. der unlängst gemachte Fund in Rybiszki bei Wilno. Dieser Silberbarrenfund wurde von J. Jodkowski im XIV Bd. dieser Zeitschrift beschrieben, jedoch sind die dort gefundenem Barren nicht genau bestimmt worden. Die Arbeit Bauer's hat in das uns interessierende Problem, das in den bisherigen Arbeiten theoretisch eher verdunkelt als erhellt worden war, ordnend eingegriffen. Die Arbeit Bauers wird den Ausgangpunkt für weitere Forschungen auf diesem Gebiet bilden.

Bei der Besprechung der durch Bauer durchgeführten Systematik kann man jedoch gewisse Fehler, die allerdings nur Einzelheiten und nicht den Aufbau selber betreffen, nicht verschweigen. So z. B. begeht Bauer bei der Besprechung der Funde mit Silber-

barren einen grudsätzlichen methodischen Fehler, wenn er bei seinen Erwägungen alle andere, zusammen mit den Barren in den Schatzfunden angetroffene Gegenstände ausschliesst. Eine Ausnahme bilden für ihn nur Münzen. Der Grundsatz Bauer's, dass nur Silberbarren und Münzen die betreffenden Funde datieren können, ist nur scheinbar richtig. Ein Silberbarren, der in einem Funde durch Münzen datiert ist, ermöglicht die Zeitbestimmung anderer Funde, obwohl er selber im Vergleich mit Münzen ein stummer Gegenstand ist. Ebensolche stumme Gegenstände sind Schmuckstücke, aber auch sie, ähnlich wie die Barren, können auf die nämliche Weise die Zeitansetzung einzelner Funde bestimmen. Bauer, der dies nicht berücksichtigt, entbehrt aus eigener Schuld eines wichtigen Hilfsmittels bei der genaueren Datierung vieler Funde und begeht Fehler, welche er anderenfalls leicht vermeiden können hätte.

Diese Bemerkungen betreffen die Zeitbestimmung einiger Schatzfunde, u. a. des Fundes aus Kamionka, Kr. Mińsk, in welchem, neben näher nicht bestimmten, angeblich römischen Münzen und bisher noch unveröffentlichten Schmucksachen, ein Silberbarren gefunden wurde. Diesen Barren, wie auch den ganzen Schatzfund, versetzt Bauer in das III Jh. n. Chr. Dieser Barren ist jedoch grundsätzlich verschieden von allen Arten der Barren, die zusammen mit römischen Denaren in Silberfunden vorkommen, u. a. von dem Barren aus Siedlików, Kr. Ostrzeszów, steht aber dagegen unter vielen Hinsichten (Gewicht, äusserliches Aussehen, Kerbungen u. a. m.) nahe den Barren aus späterer Zeit. Auch die Datierung des Silberfundes aus Bużyska und einiger anderer in das XI Jh., ist ungenau. Dieser Fund stammt nämlich schon aus dem XII Jh., wahrscheinlich aus der Mitte dieses Jahrhunderts, wodurch der Zeitunterschied zwischen den Barren, die in Funden der Gruppe, zu der der Schatzfund von Bużyska gehört, gefunden werden und den späteren Silberbarren von Nowgorod viel geringer ist, als es Bauer meinte. Es ist dies eine sehr wichtige Tatsache, welche für das Problem der Herkunft der Silberbarren von Nowgorod von grosser Bedeutung ist.

In vier Silberfunden dieser Gruppe (Bużyska, Borszczówka, Orłówka und Bilarsk) waren keine Münzen; Bauer versetzt sie in das XI Jh. und versucht die Ursache des Fehlens der Münzen zu erklären: Nach dem Aufhören der Zufuhr von Dirhems gelangten die westeuropäischen Münzen nicht sogleich in alle Gegenden Osteuropas. Mit solcher Deutung kann man jedoch schwer einverstanden sein. Diese Funde stammen nämlich, wie das die Schmucksachen augenscheinlich beweisen, schon ganz aus dem Ende des

XI Jh. (Borszczówka) und in der Mehrzahl aus dem XII Jh., d. i. aus Zeiten, wo man in den Silberfunden schon überhaupt keine Münzen findet. Die Zufuhr der kufischen Münzen hört nämlich im X und im Anfang des XI Jh. auf. Die Zufuhr der abendländischen Münzen nahm ihren Anfang in der zweiten Hälfte des X Jhs und in zahlreichen Münzfunden treten beide Münzgattungen zusammen nebeneinander auf. Die Annahme Bauer's, dass die abendländischen Münzen noch nicht in diese Gegenden gelangt sind, in welchen man zwei von diesen Funden hat, kann nicht aufrecht erhalten werden, da in ihrer nächsten Umgegend abendländische Münzen aus dem XI Jh. gefunden worden sind. Für den Fund von Bużyska ist das der Fund eines Wendenpfennigs aus der Mitte des XI Jhs auf dem Skelettgräberfeld von Kostomłoty am Bug, Kr. Biała Podlaska, und der Schatzfund von Rohacze, Kr. Brześć am Bug, mit westeuropäischen Münzen aus dem XI Jh. Für den Silberfund von Borszczówka, Kr. Krzemieniec, kommen in Betracht Funde westeuropaischer Münzen, die in den letzten Jahren am mittleren Styr und in der Gegend von Krzemieniec gemacht worden sind. Es ist also nur das spätere Alter dieser Silberfunde, das das Fehlen von Münzen in ihnen verursacht.

Wenden wir uns zum Fund aus Rybiszki, so zeigt es sich im Lichte der Arbeit Bauer's, dass die aus diesem Funde veröffentlichten Silberbarren Barren von Nowgorod älteren Typus sind. Ihr Gewicht beträgt 200—209,5 g. Nur ein sehr langes Exemplar wiegt 295 g und sein Gewicht differenziert von den schwersten bekannten Barren von Nowgorod um 70 g. Dieser Barren nimmt wegen seines aussergewöhnlichen Gewichts einen ganz besonderen Platz ein und ist womöglich das älteste Beispiel eines Barrens von Nowgorod, oder eines ihrer Prototypen vor der Festlegung des Gewichts. Dies dünkt wahrscheinlich, da dies Gewicht sich gewissermassen dem Gewicht einiger westeuropäischer Gusskönige aus dem XIII Jh. nähert, wie z. B. des Gusskönigs aus dem Münzfund von Łubnice.

Ausserdem findet man auf einigen von den veröffentlichten Barren aus Rybiszki Elemente der litauischen (west-russischen) Silberbarren, wie Kerbungen und Schmiedespuren an den Enden. Das gemeinsame Auftreten zweier verschiedener Barrensysteme hat eine sehr grosse Bedeutung für ihren (gemeinsamen?) Ursprung und ihre gegenseitige Beeinflussungen. Daher ist es wünschenswert, dass der Rest der erhaltenen Barren aus dem grossen Funde von Rybiszki möglichst bald veröffentlicht werden möge.

ROMAN GRODECKI

O t. zw. grzywnie kujawsko-mazowieckiej

W inwentarzu dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego z r. 1534 czytamy zaraz na początku w opisie miasta Włocławka, że czynsz roczny z każdego dworzyszcza wynosi 4 grosze, ale niegdyś stosownie do przywileju wójtowskiego płacono go w innej wysokości, mianowicie $1^1/_2$ skojca (czyli 3 gr.). W tem miejscu autor inwentarza, Stanisław Dąbrowski, archidiakon kurzelowski, wyjaśnia tę zmianę wysokości czynszu w następujący sposób: *sed postquam aboleta est moneta et numerus Cuiaviensium solidorum, solvuntur de singula area gr. 4, idque ante 4 circiter annos fieri cepit.* W dalszym ciągu autor inwentarza stwierdza, że z pól mieszczańskich i przedmiejskich płacono dawniej po 6 skojców czynszu od łanu i po 3 skojce z tytułu dziesięciny, czyli razem 18 groszy w bieżącej monecie; *nunc autem sublata moneta Cuiaviensi de quolibet manso solvuntur gr. 24 polonici.* Później jeszcze tylko w opisie jednej wsi, zwanej Wieniec, czytamy o tem, że czynsz wynosi rocznie 24 gr. pol., poczem autor dodaje: *olim autem ad numerum Cuiaviensem solvebatur* [1]).

Z niezbyt jasnych tych wiadomości wynika, że około r. 1530 przeprowadzono na Kujawach reformę, która polegała na skasowaniu — dosłownie biorąc — jakiejś kujawskiej monety (szelągów) oraz na zniesieniu kujawskiego sposobu liczenia, czyli t. zw. komputu. Reforma ta pociągnęła za sobą przewrót w wysokości czynszów miejskich i wiejskich, który się przedstawiał jako ich cyfrowe zwiększenie z 3 groszy na 4. — Chodziłoby teraz o to, by dokładniej wyjaśnić, co to była za reforma i jak należy rozumieć te zmiany, jakie ona wywołała w stosunkach płatniczych na Kujawach [2]). Już na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że mamy tu do czy-

---

[1]) Arch. Kom. Hist., t. X. Kraków 1916, str. 3 i 6.

[2]) Jedyny autor, który w szerszej mierze zużytkował ten inwentarz, Stefan Inglot, Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa włocławskiego w I połowie XVI w. Lwów 1927 (Arch. Tow. Nauk. we Lwowie, dz. II, t. III, zesz. 4), pominął tę kwestję, poprzestając tylko na krótkiem zestawieniu relacyj monet, wspominanych w inwentarzu z r. 1534. Przy sposobności pozwolę sobie sprostować niewątpliwą pomyłkę, którą autor popełnił, odróżniając denary, liczone po 18 na grosz, od oboli, których policzył aż 24 na grosz. Ta ostatnia cyfra wypadła z błędnego obliczenia, bo poprawny rachunek w odnośnem miejscu daje również 18 oboli na 1 grosz, z czego wynika, że obol to tylko inna nazwa denara; poświadczają to też dokumenty tego czasu, wyraźnie zrównując: denarius sive obolus. (Np. u Zagórskiego, Monety dawnej Polski. Warszawa 1842, str. 109, ordynacja z r. 1526).

nienia z ostatecznem zniesieniem t. zw. „grzywny wagi kujawskiej”, której istnienie w okresie wcześniejszym poświadczone jest — jak wiadomo — kilku przekazami źródłowemi; na ziemiach Mazowsza nazywano ją równocześnie „mazowiecką“. Tej właśnie kujawsko-mazowieckiej grzywnie pragnę w niniejszym artykule poświęcić nieco uwagi.

Jest zasługą Dra Marjana Gumowskiego, że pierwszy on zebrał wcale pokaźną ilość wzmianek źródłowych, które mu pozwoliły określić stosunek grzywny kujawsko - mazowieckiej do krakowskiej czyli ogólno - polskiej, oraz dał próbę wyjaśnienia jej genezy i jej zaniknięcia po krótkim stosunkowo okresie jej odrębnego lokalnego istnienia. Wywody Dra G. streszczę w najważniejszych punktach, bo do nich chcę nawiązać własne rozważania. Jako najwcześniejszy dowód stosowania grzywny wagi kujawskiej w praktyce życia podał on fakt z r. 1265, gdzie pewną wieś sprzedano za 29 grzywien używalnego srebra *in pondere Cuiaviensi*[1]). Dodać tu odrazu można inną wiadomość z r. 1268, gdzie też jest mowa o 100 grzywnach srebra *in pondere Cuiaviensi*[2]). Natomiast z powołanych przez Dra G. dokumentów z r. 1255 i 1274, które w odniesieniu do pieniędzy używają określeń: *ponderis terre istius* i t. p., należy wyłączyć pierwszy, dotyczący ziemi łęczyckiej i określający dwukrotnie grzywny srebra: *in pondere polonicali*, z czego widać, że miano na myśli ogólno - polską, a nie kujawską grzywnę[3]); drugi z tych dokumentów odnosi się do Kujaw i oczywiście *pondus huius terre* może być rozumiany jako ciężar kujawski[4]). Z wieku XIV przytoczył Dr G. dokument z r. 1312[5]), dotyczący transakcji, dokonanej w Strzelnie na Kujawach, przy której na grzywnę kujawską policzono 36 groszy czeskich (praskich), a nadto zacytował rachunki kolektorskie z r. 1318, w których również jest mowa o *pondus Cuiaviense*. Ale już wedle tychże rachunków z r. 1326 mógł autor stwierdzić obliczanie wpływów pieniężnych z kujawskiej diecezji w grzywnach krakowskich 48-groszowych, co było dlań wskazówką, iż doszło tymczasem do zarzucenia grzywny wagi kujawskiej na rzecz krakowskiej, która po koronacji królewskiej Łokietka w r. 1320 stała się powszechną w jego państwie.

Tę grzywnę kujawską wyprowadził Dr G. z grzywny płockiej czyli mazowieckiej, jako bezpośrednio macierzystej, tłumacząc roz-

---

[1]) Dok. kuj. i maz., str. 204, nr 33.

[2]) tamże, str. 214, nr 39.

[3]) Cod. Pol. t. II, nr 64.

[4]) tamże, nr 458.

[5]) tamże, nr 209.

szczepienie się ich terminologiczne rozpadnięciem się pierwotnego księstwa kujawsko-mazowieckiego. Istnienie zaś grzywny płockiej stwierdził na podstawie dokumentu z r. 1298 [1]) i rachunkami świętopietrza z r. 1326 [2]), które upewniły go, iż grzywna płocka, podobnie jak kujawska, liczona była wówczas po 36 groszy praskich.

W innem miejscu swej rozprawy obliczył Dr G. wagę tej grzywny kujawskiej na około 140 *g*, zgodnie ze stosunkiem 36 : 48 *g*, zachodzącym między kujawską a krakowską, czyli ogólnopolską grzywną, której ciężar określa autor na około 183 *g*. Wyodrębnienie się zaś tej lokalnej grzywny wyjaśnił na tle rozbicia dzielnicowego w XIII w. temi słowy: „Z rozdrabnianiem monarchji Krzywoustego szło zarazem rozdrabnianie ogólno-państwowej jednostki wagi, coraz większe odsuwanie się i zapominanie o ciężarze macierzystym, w mennicy krakowskiej spoczywającym, a tem samem coraz większa możliwość różnicy tegoż ciężaru macierzystego z nowo tworzonemi dla świeżych mennic grzywnami" [3]). Stosunki handlowe wyrównały te różnice na terenie Śląska i Małopolski, natomiast polityczne i handlowe stosunki Mazowsza i Kujaw przyczyniły się do tego wyodrębnienia tamtejszej grzywny, a wpływy Zakonu Krzyżackiego doprowadziły do wytworzenia się jedności grzywny mazowieckiej z pruską.

Powstanie odrębnej grzywny mazowiecko-kujawskiej kładzie Dr G. na połowę XIII w., a istnienie jej liczy na niespełna jeden wiek, bo ostatni raz o niej słychać w dokumencie Kazimierza W. z r. 1362, poczem wyparta i zastąpiona została przez grzywnę 48-groszową krakowską. W Prusach waga jej podniosła się z 36 na 40 gr. czeskich, przyczem 2 gr. liczyły się na 3 szelągi. Dodatkowo zacytował Dr G. dokument z r. 1380, wedle którego grzywna mazowiecka liczyła tylko 30 gr., a w r. 1472 grzywna pruska tylko 20 gr. [4]).

Wątpliwości co do streszczonych tu zapatrywań Dra Gumowskiego na genezę i dzieje grzywny kujawskiej, względnie kujawsko-mazowieckiej, wyraziłem już okolicznościowo w jednej z dawniejszych prac [5]), a obecnie pragnę je tutaj szerzej rozwinąć. Przybyło bowiem nieco nowego materjału źródłowego w wydawnictwach późniejszych

---

[1]) Kod. Wkpol. II, nr 791.

[2]) Theiner, Mon. Pol. Vat., I str. 284.

[3]) M. Gumowski, O grzywnie i monecie Piastowskiej. Kraków 1908, str. 30|1, 51|2, 67.

[4]) tamże, przyp. do str. 69.

[5]) Polityka mennicza książąt polskich w okresie Piastowskim. (Wiadomości Num.-Arch. 1921, str. odb. 19).

od pracy Dra G.; że jednak niepodobieństwem było dla mnie zebrać wszystkie wiadomości, rozrzucone w dziesiątkach tomów, pozbawionych najczęściej indeksu rzeczowego, nie uważam niniejszego artykułu za wyczerpujący już ostatecznie tę sprawę, lecz jedynie za przyczynek, którego celem jest posunięcie jej ku rozwiązaniu ostatecznemu, możliwemu dopiero po pełnem ogarnięciu odnośnego materjału źródłowego.

By sobie metodycznie zadanie ułatwić, dzielę cały problem na trzy zagadnienia szczegółowe, które spróbuję oświetlić kolejno; na końcu zbiorę wyniki w całość.

Najpierw więc ustalę, w jakich granicach chronologicznych pojawia się w źródłach terminologja grzywny wagi kujawskiej oraz mazowieckiej (względnie płockiej, co na jedno wychodzi). Otóż *pondus Cuiaviense* wspomniane jest jedynie w przytoczonych wyżej dokumentach z r. 1265 i 1268 oraz w rachunkach z r. 1318 [1]), pozatem nie pojawia się więcej ani to ani inne podobne określenie; co najwyżej w dokumentach, wystawionych na Kujawach, czytamy o grzywnach „wagi tej ziemi", czyli oczywiście używanej na Kujawach, co pośrednio poświadcza dalsze istnienie tej lokalnie wyodrębnionej grzywny. Co się zaś tyczy Mazowsza, to najwcześniejsza wzmianka o „ciężarze płockim" zawarta jest w dokumencie z r. 1298; następnie rachunki świętopietrza z r. 1326 i 1328 poświadczają obliczanie wpływów z Mazowsza w grzywnach *ad pondus Plocense* [2]). Więcej wiadomości o „wadze" płockiej czyli mazowieckiej niema. Natomiast w pierwszych dziesiątkach lat XV w. pojawia się terminologja „liczby" mazowieckiej, co oznacza w gruncie rzeczy różnicę wagi, wyrażoną rachunkowo, a więc poświadcza pośrednio dalsze istnienie odrębnej wagi grzywny mazowieckiej. Mianowicie kilka zapisek księgi ziemskiej płońskiej z lat 1410—1414 wymienia różne sumy grzywien *numeri Mazoviensis*, przyczem niekiedy szczegółowo określano pieniądze, w jakich były one lub miały być wypłacane [3]). Podobnie w aktach metryki mazowieckiej czytamy kilkakrotnie o sprzedaży np. *pro 50 marcis Mazoviensibus monete Cracoviensis* w latach 1426—1428 [4]). Do określenia „wagi" i „liczby" przybywa więc jednoznaczne z niemi określenie „grzywny" mazowieckiej. Ale na roku 1428 urywają się w tym zakresie zebrane przezemnie wiadomości.

---

[1]) Theiner, l. c. I, str. 145.

[2]) Ptaśnik, Mon. Vat. I 288|9. — Theiner, l. c. str. 284.

[3]) M. Handelsman, Najstarsze księgi sądowe mazowieckie (Ks. z. płońska). Warszawa 1920, nr 1447, 1449, 1524, 1856, 1965, 2137, 2181, 2202.

[4]) Pomniki prawa z Archiwum Głównego w Warszawie, t. V, wyd. A. Włodarski (Warszawa 1918), nr 347 i 605.

Z kolei wypada ustalić rzeczową treść tego pojęcia, które się ukrywa pod terminologją „wagi” kujawskiej, „wagi”, „liczby“ i „grzywny“ mazowieckiej czyli płockiej. Po raz pierwszy wskazówkę w tym względzie znajdujemy w dokumencie z r. 1312, który mówi o zastawie pewnej wsi na Kujawach (koło Strzelna) *pro 30 marcis grossorum, 36 grossos pro marca qualibet computando* [1]). Skoro skądinąd wiadomo, że grzywna krakowska czyli ogólnopolska, bo używana tak dobrze na Śląsku (pod nazwą wrocławskiej), jak i w Wielkopolsce, liczyła 48 groszy, zatem daje się tu uchwycić stosunek „liczby“ kujawskiej do „liczby” krakowskiej (36 : 48), któremu musiał odpowiadać stosunek ciężaru: *pondus Cuiaviense* do *pondus Cracoviense* lub *Polonicum* 3 : 4, t. j. waga grzywny kujawskiej wynosiła około 150 *g*, jeśli się zgodzimy, że grzywna krakowska w XIV w. liczyła około 200 *g* (198, względnie 205 *g* wedle dotychczasowych obliczeń). To samo odnośnie do *pondus Plocense* poświadczają rachunki kolektorów papieskich z r. 1327/8, kilkakrotnie zestawiając 36-groszową grzywnę wagi płockiej z 48-groszową krakowską [2]). Zatem „ciężar“ kujawski i płocki i „liczba“ 36 gr. były identyczne w tym czasie, można więc słusznie grzywnę tę nazywać kujawsko-mazowiecką.

Te same jednak rachunki kolektorskie powiadamiają nas w r. 1335, że ta 36-groszowa grzywna była w użyciu w diecezji włocławskiej, obejmującej Kujawy z Pomorzem, w diecezji płockiej, czyli mazowieckiej oraz w diecezji chełmińskiej [3]), oraz że odnośne sumy złożyła ludność Kujaw i Pomorza w monecie toruńskiej, do której właśnie odnosi się ta komputacja: 20 denarów na grosz, 36 gr. na grzywnę [4]). Tą samą monetą toruńską i wedle tej samej rachuby płacono świętopietrze w r. 1336 na Pomorzu i Kujawach, na Mazowszu i w ziemi chełmińskiej [5]). W następnym roku 1337 zaszła zmiana doniosła w tej rachubie: płacono nadal we wszystkich tych diecezjach denarami toruńskiemi, ale liczono ich po 24 na szeroki grosz czeski; zdaje się więc, że dokonano ich przebicia z równoczesnem pogorszeniem ich stopy, skoro ich równowartość dla grosza musiała być podniesioną z 20 na 24 denarów. Że jednak zatrzymano mimo to ich dawną liczbę na grzywnę ($20 \times 36 = 720$), więc

---

[1]) Cod. Pol. II nr 209, str. 190|1.

[2]) Ptaśnik, Mon. Vat. I 288|9

[3]) l. c., I 377: *sciendum, quod in civitatibus et diocesibus videlicet Wladislaviensi, Plocensi et Culmensi currunt 36 grossi pro marca et 20 denarii pro grosso computantur.*

[4]) tamże, str. 378.

[5]) tamże, str. 390.

obecnie tych groszy liczebnych 24-denarowych wypadło na grzywnę 30 zamiast 36 (24 × 30 = 720). Wedle tej samej rachuby i tą samą monetą denarową toruńską płacono świętopietrze w następnych latach 1338, 1339, 1340 i 1342 we wszystkich wymienionych wyżej diecezjach, a więc na Kujawach i Mazowszu, na Pomorzu i w ziemi chełmińskiej[1]). Zasługuje na uwagę okoliczność, że grzywny te określano na terenie Mazowsza i Kujaw, jako grzywny *numeri et monethe Thorunensis*[2]), z czego widać, że i pieniądz i komput uchodził tutaj za toruński. Również 30-groszową grzywnę monety toruńskiej wykazują rachunki świętopietrza z r. 1347 z diecezji płockiej i kujawskiej, czyli z Mazowsza, Kujaw i Pomorza[3]). Ale musiała w r. 1344|5 nastąpić znowu jakaś zmiana bieżącej monety, skoro rachunki z diecezyj chełmińskiej i płockiej z r. 1345 stwierdzają liczenie wedle grzywny dawniejszej 36-groszowej, przyczem na grosz liczono też, jak poprzednio, tylko 20 denarów[4]). Rachunki z r. 1346 są zupełnie bałamutne i nie pozwalają ustalić stosunku grzywny „toruńskiej" do krakowskiej[5]). Z pozycji, dotyczącej biskupstwa kujawskiego, wynika, że grzywny monety toruńskiej liczono tam wówczas jako 30-groszowe, bo 100½ grz. tor. dało *ad numerum Cracoviensem* 62 grz. i 19½ skojca czyli 39 gr.; natomiast pozycje, dotyczące diecezji chełmińskiej i płockiej, przeliczone w ten sam sposób, nie dają w wyniku ani 30-, ani 36-groszowej grzywny, choć chodzi tu o tę samą toruńską monetę. Komplikuje rachunek uwaga kolektora, nie dająca się w obliczeniu skutecznie spożytkować, że liczono tu po 21 denarów toruńskich na grosz. Inny rękopis tychże rachunków zawiera zupełnie odmienne cyfry dla diecezji włocławskiej i płockiej, choć zachowuje tę samą komputację 21 denarów na grosz[6]), co jednak i tu nie pozwala ustosunkować tej grzywny do krakowskiej ani na 30, ani na 36 groszy do 48. Niewątpliwie są tu jakieś myłki, co zresztą widać przy porównaniu odnośnych relacyj grzywien toruńskich do krakowskich w obu rękopisach rachunków kolektorskich. Podobnie ma się rzecz z rachunkiem za r. 1347, w jednym bowiem rękopisie stosowano w przeliczeniach 30-groszową grzywnę dla Kujaw i Mazowsza, zaś w dru-

---

[1]) tamże, I str, 391. 400–405.

[2]) tamże, str. 401 i 404.

[3]) tamże, t. II str. 209. To samo dotyczy też diecezji chełmińskiej, choć odnośnie do niej ewaluacja ad numerum Cracoviensem, zawarta w rachunkach, jest fałszywa.

[4]) tamże, str. 172.

[5]) tamże, str. 200.

[6]) tamże, str. 200, przyp. 1 i 2.

gim[1]), licząc po 20 denarów na grosz, stosowano grzywnę 36-groszową w diecezji włocławskiej, podobnie jak i w chełmińskiej, gdzie wręcz stwierdzono, że *computando 20 den. pro grosso et sic facit marca Thorunensis 3 fertones Cracovienses,* czyli 36 gr. W r. 1348 liczono w diecezji płockiej, kujawskiej i chełmińskiej wedle 30-groszowej grzywny monety toruńskiej[2]); tak samo w r. 1349—1358[3]).

Zużytkowane tu rachunki kolektorów świętopietrza i innych pieniężnych dochodów papiestwa z Polski pozwalają nam na stwierdzenie następujących faktów:

1) opłaty te, ściągane nietylko od duchowieństwa, ale od ogółu ludności, uiszczane były na Kujawach i Mazowszu w denarach toruńskich, podobnie jak w ziemi chełmińskiej i na Pomorzu, gdzie to jednak nie może zadziwiać, bo ziemie te były pod władzą zakonu krzyżackiego, więc dla nich krzyżacka moneta z toruńskiej mennicy była właściwym pieniądzem obiegowym.

2) liczono te denary toruńskie wedle jednostki grzywny, zwanej dlatego właśnie toruńską, a liczącej w przerachowaniu na grosze czeskie zrazu 36 gr., a następnie 30 gr. w przeciwstawieniu do polskiej czyli krakowskiej 48-groszowej. Zmiana rachuby, nazwanej tu kilkakrotnie: *ad numerum Thorunensem*, zaznaczyła się najpierw w r. 1337 i 1338, trwała bez przerwy do końca r. 1342[4]), a polegała zdaje się na zmianie stopy denarów toruńskich, skoro liczono ich po 24 na grosz i tem uzasadniono rachubę 30 zamiast 36 groszy na grzywnę. Z lat 1343—1344 brak nam wiadomości w tym względzie, zaś w rachunkach z r. 1345 pojawiła się z powrotem grzywna 36-groszowa, w której ponownie liczono po 20 denarów na grosz. W latach 1346 i 1347 zaznaczyło się jak gdyby jakieś zmaganie się tych dwóch rachub grzywny toruńskiej, poczem od r. 1348 ustala się rachuba 30 groszy na grzywnę i trwa w rachunkach kolektorskich do r. 1358.

Te dwa odmienne sposoby liczenia grzywny toruńskiej poświadczają też dokumenty z tego czasu. Czytamy np. w akcie lokacyjnym pewnej wsi w ziemi sieradzkiej w r. 1331, że czynsz kmiecy od łanu ziemi miał wynosić *fertonem denariorum monete Thorunensis vel 9 gross. Pragenses*[5]), z czego widać, że grzywna toruńska dzie-

---

[1]) tamże, str. 209 i przyp. 1.

[2]) tamże, str. 219 i przyp. 1.

[3]) tamże, str. 228 (ale cyfra, dotycząca diecezji chełmińskiej, jest mylna), str. 237|8, 247 (tu wreszcie cyfry, dotyczące ziemi chełmińskiej, podane są trafnie wedle grzywny 30-groszowej) str. 255, 263|4, 271, 278|9, 286, 294, 301.

[4]) Rachunki za lata 1339— 1342, tamże, I str. 401—405.

[5]) Dok. kuj. i maz., nr 70, str. 245.

liła się też na 4 wiardunki, a wiardunek liczył 9 groszy, czyli że chodziło tu o grzywnę 36-groszową. Zaś w r. 1354[1]) znachodzimy w dokumencie zrównanie 80 grzywien monety toruńskiej *redacte in grossos faciunt 50 marcas grossorum*, z czego wynika, że grzywnę toruńską liczono tu już po 30 gr. zgodnie z poprzednio przeprowadzonem ustaleniem. Tę samą rachubę poświadczają trzy kwitacje z r. 1358 i jedna z r. 1360, określając ją, jako komputację *ad numerum Thorunensem*[2]). W r. 1380 w Pułtusku na Mazowszu objaśniono czynsz $^{1}/_{2}$ grzywny: *videlicet 15 grossos pragenses pro media marca computando*[3]). Z r. 1395 posiadamy dokumentowe zrównanie: *sex scotos, videlicet dimidium octavum grossum usualis monete* — a dotyczy to też Mazowsza — z czego widać, że używano tu grzywny 30-groszowej, dzielonej na 24 skojce[4]).

Wynikałoby stąd, że w latach od r. 1348 do schyłku XIV w. ustaliła się rachuba grzywny używanej na Kujawach i Mazowszu, na 30 groszy. Ale w świetle przekazów dokumentowych wypadnie nam nieco rozszerzyć granice tego okresu zmagania się dawniejszej 36-groszowej komputacji z nową 30-groszową. Czytamy bowiem w dokumencie arcybiskupa Jarosława dla wsi Cerekwicy na Pomorzu, że w razie, gdyby dokonano zmiany bieżącej monety toruńskiej, ma czynsz wynosić zamiast 18 skojców monety toruńskiej 27 groszy czeskich, z którego to zrównania wynika, że miano tu na myśli 36-groszową grzywnę[5]). Podobne zastrzeżenie znajdujemy w dokumencie z r. 1350 biskupa kujawskiego, gdzie też brano pod uwagę możliwość zmiany monety toruńskiej i na ten przypadek zastrzeżono *pro qualibet marca Thorunensi 36 grossos Bohemicales*[6]). Wreszcie w r. 1362 w dokumencie dla wójtostwa w Brześciu Kujawskim zastrzegł Kazimierz Wielki[7]), że *si umquam contingeret nos monetam in terra Cuiavie mutare, tunc... pro qualibet marca (Cuiaviensi) 3 fertones grossorum pragensium, scilicet 36 grossos sibi solvere tenebuntur...* rzemieślnicy miejscy. Wprawdzie król mówi tu o sobie, jako tym czynniku, który może zarządzić zmianę monety na Kujawach, ale, jak wiadomo, nie wybijał on osobnej monety dla Kujaw; chodziło tu niewątpliwie — jak w poprzednich wypadkach — o monetę toruńską, której obiegu mógł król Polski

[1]) Kod. Wkpol. III nr 1322.

[2]) Mon. Vat. II nr 145—147 i 165 (30 grossis Bohemicalibus pro qualibet marca computatis).

[3]) Kod. Maz., nr 102.

[4]) tamże, nr 124.

[5]) Ulanowski, Wizytacje dóbr arcyb. gnieźnieńskiego. Kraków 1920, str. 319.

[6]) Cod. Pol. II nr 291.

[7]) tamże, nr 305.

w swej ziemi zabronić, ale nie mógł przeprowadzić jej zmiany, bo była to moneta obcego państwa. Otóż rachuba z r. 1345 nie może budzić żdziwienia, bo — jak widzieliśmy — w tym roku liczono jeszcze na grzywnę denarów toruńskich 36 groszy; ale od r. 1348 ustaliła się rachuba 30 groszy, tymczasem dokumenty z r. 1350 i 1362 biorą w rachubę istnienie grzywny 36-groszowej. Że zaś i w latach 1345 i 1347 — jak widzieliśmy — odwoływano się do komputu 36 gr. na grzywnę, choć komput 30-groszowy zaczęto stosować już od r. 1337, zatem zakonkludować wypadnie, iż czas od 1337 conajmniej do 1362 jest okresem zmagania się tych dwóch komputów. Oba występują obok siebie, być może w zależności od tego, jakiemi denarami dokonywano wypłaty, dawniejszemi czy nowszemi, których liczono po 20 lub 24 na grosz, nim wreszcie zwyciężył i ustalił się na długi czas komput 30-groszowy.

W świetle dotąd naprowadzonych wiadomości źródłowych przedstawia się nam rachuba 36 lub 30 gr. na grzywnę związana ściśle z rzeczywistem używaniem, jako środka płatniczego, monety denarowej toruńskiej, skąd poszła nazwa *marca Thorunensis* i *numerus Thorunensis*. Chodzi o to, czy to związek przypadkowy, wytworzony historycznie okolicznościami XIV wieku, czy też wcześniejszy, genetyczny. Dlatego warto rzucić okiem na początki tej praktyki posługiwania się ludności księstw polskich a następnie i królestwa polskiego tą obcokrajową toruńską monetą.

Podstawę pod własną monetę stworzyli Krzyżacy w przywileju z r. 1233 dla Chełmna i Torunia, ustanawiając stopę mających się wybijać denarów i wprowadzając jednostkę menniczną w postaci grzywny, złożonej z 60 solidów [1]). Najwcześniej o denarach toruńskich czytamy w taryfach celnych wielkopolskich z r. 1238 [2]), przeznaczonych specjalnie dla kupców z ziem zakonu krzyżackiego; musieli oni cło opłacać denarami toruńskiemi, co wskazuje, jaką drogą zaczęły te obce pieniądze napływać do Polski. Ta data obala też przypuszczenie, jakoby do wybijania monet krzyżackich przyszło dopiero po r. 1251 [3]). W dokumentach z lat 1246—1249 czytamy często o grzywnach wagi niemieckiej, płaconych „srebrem niemieckiem", co mogło oznaczać właśnie krzyżackie denary [4]). Z XIII wieku niewiele mamy bezpośrednich świadectw używania monety krzyżackiej w księstwach polskich; o ile chodzi o Kujawy, można przecież wymienić przykładowo transakcje z r. 1293, opiewające na 60

---

[1]) Philippi, Preuss. Urkbuch, I/1 str. 81.

[2]) Kod. Wkpol. I. nr. 207.

[3]) M. Gumowski, Podręcznik numizmatyki polskiej; str. 44/5.

[4]) Kod. Wkpol. I. nr 252, 259, 279, 280 i t. p.

grzywien *usualis monete Culmensis*, lub z r. 1299 o sprzedaży za 75 grz. *monete Torunensis*[1]). Dokumenty z XIV w. dostarczają nam sporej ilości dowodów na potoczne posługiwanie się denarami toruńskiemi ludności polskiej w księstwie kujawskiem, także i po jego wcieleniu do królestwa, oraz w księstwach mazowieckich, które udzielność polityczną utrzymały w części do XVI w. Mniej znamienne z naszego punktu widzenia będzie np. wypłacanie przez Krzyżaków sum zastawnych za ziemię michałowską w denarach toruńskich w latach 1303, 1304 i 1317 do rąk księcia polskiego[2]), ważniejsze będą natomiast fakty takie odnośnie do wewnętrznych stosunków w księstwach polskich, jak posługiwanie się monetą chełmińską lub toruńską przy płaceniu sum kupna wsi i nieruchomości[3]), lub zwłaszcza domaganie się przez właścicieli ziemskich płacenia czynszów kmiecych we wsiach, lokowanych na prawie niemieckiem w monecie toruńskiej lub chełmińskiej, podobnie jak i czynszów i opłat w miastach[4]). Dziesiątki faktów tego rodzaju poświadczają, że w codziennem, potocznem życiu używała ludność Kujaw i Mazowsza, (podobnie jak i Pomorza i innych ziem polskich pod rządami krzyżackiemi, gdzie to jednak było objawem naturalnym) monety denarowej, a następnie szelągowej toruńskiej, względnie chełmińskiej, czyli „pruskiej“. Ten obcy pieniądz stał się „monetą pospolitą“ w tych polskich księstwach *(moneta communis)*, których książęta niemal zupełnie zrezygnowali z wybijania denarów pod własnym stemplem[5]). Przez Kujawy wcisnęła się moneta toruńska dalej ku południowi: czytamy w r. 1331 w dokumencie lokacyjnym pewnej wsi w ziemi sieradzkiej o czynszu kmiecym w wysokości 1 wiardunka denarów monety toruńskiej[6]), a nieco później w r.

---

[1]) Dok. kuj. i maz., nr 55 i 61, str. 229 i 234, Cod. Pol. II 469 (r. 1300) odnośnie do Pomorza. Perlbach, Pom. Urkundenbuch, str. 265/6, 403/4, 423, 470, 573

[2]) Dok. kuj. i maz., nr 62, 63, 64, 67, str. 236—238 i 241.

[3]) Perlbach, l. c. str. 576 (dotyczy Kujaw). — Kod. Wkpol., nr 833, 906, 937, 993, 997, 1005, 1214, 1255, 1279, 1546, 1633 z lat 1300—1370. — Ulanowski, Wizytacje dóbr arcyb. gnieźn., str. 320—322, 327, (dokumenty z lat 1324—1370, dotyczące majątków kujawskich i pomorskich, gdzie mowa o skojcach toruńskich i grzywnach wagi toruńskiej).

[4]) Dok. kuj. i maz., nr 17 i 27 str. 204/5 i 201. Kętrzyński W., Trzydzieści dok. katedry płockiej, nr 22, 23, 24, 28, 29. — Kod. mazowiecki, nr 52, 62, 75, 78, 102, 109, 124, 149 i w dodatku nr 6 str. 341. Kod. Pol. II, nr 228, 266, 281, 291, 305, 375 476, 477, 516.

[5]) Z XIV w. znane są z Mazowsza denarki Ziemowita II, kwartniki Ziemowita III (1341—1379) i trzeciaki Ziemowita IV (1379—1426), wzorowane na odpowiednich monetach koronnych. Gumowski, Podręcznik, str. 39.

[6]) Dok. kuj. i maz.. nr 70 str. 245.

1357 w dokumencie lokacji miasta Wolborza też w sieradzkiej ziemi o 70 grz. „monety i rachuby toruńskiej“ [1]). Najdalszy zasiąg rozprzestrzenienia się monety krzyżackiej ku południowi i wraz z nią toruńskiej „rachuby“ (wedle grzywien „toruńskich“, „chełmińskich“, „pruskich“) możemy stwierdzić już w r. 1314, gdy w Krakowie dokonano kupna dworzyszcza miejskiego za 80 grzywien denarów toruńskich [2]). W r. 1345 w stosunkach z kupcem toruńskim doszło w Krakowie znowu do wypłaty 200 grzywien *numeri et pagamenti Pruthenicalis* [3]). W aktach ławniczych krakowskich czytamy niejednokrotnie o grzywnach pruskich, najczęściej oczywiście w stosunkach mieszczan krakowskich z kupcami toruńskimi [4]), bo handel Torunian z Krakowianami torował drogę monecie krzyżackiej do stolicy królestwa polskiego, gdzie równocześnie czeskie grosze stały się już od pocz. XIV w. główną monetą handlową południowej i zachodniej Polski. Dziwny obraz stosunków pieniężnych w ówczesnem państwie polskiem nabierał wręcz dziwacznych barw przez to, że to przecie dwa najbardziej wrogie Polsce państwa zasypywały ją swemi wyrobami mennicznemi: Zakon krzyżacki i Czechy Luksemburgów.

Praktykę posługiwania się w potocznem życiu monetą krzyżacką na Kujawach i Mazowszu w XV wieku poświadczają księgi sądowe dziesiątkami zapisek, przyczem ta w porównaniu z okresem wcześniejszym zachodzi różnica, że obecnie znacznie rzadziej używa się określenia grzywny czy też monety toruńskiej lub chełmińskiej, a natomiast przewagę bezwzględną zdobywa i utrzymuje określenie: grzywny, względnie monety lub też rachuby „pruskiej“, stosunkowo rzadko występujące w źródłach XIV w. Wszystko też świadczyć się zdaje za tem, że tam, gdzie zapiski sądowe mówią o „monecie pospolitej“ lub *marca communis*, mają na myśli monetę i grzywnę pruską; ale wzmianek bezpośrednich jest poddostatkiem [5]).

---

[1]) Tamże, nr. 77, str. 251. — Podobnie w Wielkopolsce w Nakielskiem płacono w r. 1370 grzywnami monete seu pagamenti Thorunensis. Kod. Wkpol. nr 1633.

[2]) Piekosiński — Szujski, Najstarsze księgi m. Krakowa, I nr 292.

[3]) Kod. m. Krakowa, II str. 504.

[4]) Krzyżanowski St., Acta scabinalia Crac.. nr 555, 599, 609. 610, 1059, 1518, 2386.

[5]) Handelsman, Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie (księga ziemska płońska), Warszawa 1920, nr 1524, 1594, 1992, 2019, 2091, 2202, 2206, 2397, 2438/9 z lat 1410—1415. — Pomniki' prawa z Arch. Gł., t. V., Metryka ks. Mazowieckiego, cz. II, Warszawa 1918, nr. 158, 542, 550, 563 z lat 1429—1433. — Kochanowski J., Księgi brzesko-kujawskie z lat 1418—1424, Warszawa 1905, nr 237, 259, 595, 607, 686, 1125, 1163, 2518, 2948, 3119, 3375, 3571. — Ehrenkreutz St., Księgi ławnicze m. Warszawy, (1916), nr 613, 830, 882, 952, 1002 z lat 1441 —

Oczywiście do obiegu na Mazowszu i tem bardziej na Kujawach dopuszczona była równocześnie polska moneta koronna, a wraz z nią wcale często pojawia się w aktach i sposób liczenia *ad numerum Polonicalem* lub *ad numerum Cracoviensem*, czyli na grzywny 48-groszowe. Nad obu sposobami liczenia górował jednak system „kóp" groszy, *sexagena grossorum*, przyczem te grosze były jedynie jednostką wartości, a płacono efektywnie denarami lub szelągami pruskiemi, rzadko tylko posługując się rzeczywistą monetą groszową. Zasługują na uwagę fakty kombinowania monety pruskiej z rachubą wedle grzywien polskich [1]) lub naodwrót płacenie monetą polską, ale wedle grzywien pruskich, względnie mazowieckich [2]).

W pierwszych paru dziesiątkach lat XV w. zaznaczyło się w aktach odróżnianie solidów dobrych t. j. starych od gorszych nowych, przyczem stosunek ich do siebie tak się zrazu ułożył, że domagano się 2 nowych szelągów za jeden stary [3]). Na tem tle prawdopodobnie, że w obiegu były równocześnie dwojakie odmiennej wartości szelągi pruskie, doszło z biegiem czasu do wytworzenia się nowej jednostki rachunkowej, mianowicie 20-groszowej grzywny pruskiej, wprowadzonej też na Mazowszu [4]), a następnie i do innych ziem północnej Polski, gdzie nieraz stwierdzić można równocześnie liczenie na grzywny dawne 36- i 30-groszowe i nowe 20-groszowe [5]).

1447. W tem wydawnictwie indeks nie zawiera odnośnych określeń, zacytowałem ich tylko kilka przykładowo, ale zapewne znacznie więcej możnaby ich znaleźć.

[1]) Cod. Pol. II nr 375, r. 1426 czynsz kmiecy wynosił 3 fertones monete Prutinicalis et numeri Polonicalis, aut similiter 3 fertones monete et numeri Polonicalis, przyczem właściciel zastrzegał sobie prawo wyboru monety: et hoc erit in opcione nostra. — Ulanowski, Wizytacje, str. 324 i 329: marca monete Pruthenicalis et numeri Polonicalis.

[2]) Metryka ks. mazowieckiego, l. c., nr 347 i 605, wymienione sumy 50 i 17 marcis Mazoviensibus monete Cracoviensis.

[3]) Kochanowski, Księgi sądowe brzesko-kujawskie, nr 259 z r. 1418, 50 marcas solidorum bonorum numeri Pruthenicalis; gdyby ich nie miał, to ma dać duos minus valentes pro uno antiquo, computando numerum pruthenicalem et non in alia moneta, nisi prutinicali; nr 607: 50 grzywien monete et numeri prutinicalis bonorum solidorum alias antiquorum, — gdyby ich nie miał, również winien dać duos solidos novos pro uno antiquo computando. Por. też Handelsman, Ks. z. płońska, l. c., nr 2202, 2206.

[4]) W dotąd ogłoszonych drukiem dokumentach pojawia się ona na Mazowszu po raz pierwszy w r. 1472, gdzie w związku z tą „grzywną pruską" liczono na 6 skojców tylko 5 groszy, czyli 24 skojce = 20 groszy. (Kod. Maz. nr 226. Następne akty z r. 1484, tamże nr 251 i 252).

[5]) Inwentarz biskupstwa włocł. z r. 1534, l. c. str. 39, gdzie podano, że 15 groszy równa się 10 skojcom toruńskim, zatem 24 skojcowa grzywna wyniesie 36 gr., zaś na str. 38 i 48/9 stwierdzono kilkakrotnie, że grzywna pruska ma 60

Tę najmłodszą grzywnę pruską zaczęto określać, jako „lekką“, *marca levis Pruthenicalis* [1]).

Gdy obecnie uprzytomnimy sobie chronologiczną kolejność pojawiania się wiadomości o grzywnie wagi kujawskiej i płocko-mazowieckiej, a z drugiej strony toruńskiej, względnie pruskiej, to zarysuje się obraz następujący: O grzywnie „wagi kujawskiej“ mamy właściwie tylko trzy wiadomości z r. 1265, 1268 i 1318; nieco później pojawiają się wzmianki o grzywnie „wagi płockiej“, względnie „rachuby mazowieckiej”, które sięgają do końca I ćwierci XV w. Ale równocześnie w całym tym okresie czasu od drugiej ćwierci XIII w. aż do r. 1530 czytamy w źródłach nieustannie o „grzywnie toruńskiej”, „chełmińskiej“, względnie „pruskiej“. A we wszystkich tych momentach, w których źródła pozwalają uchwycić wartość grzywny kujawskiej czy też mazowieckiej, wyrażoną w groszach praskich, przedstawia się ona zawsze identycznie z równoczesną wartością grzywny prusko-toruńsko-chełmińskiej. Także w tych licznych przypadkach, w których grzywna, używana na Kujawach i Mazowszu, nie jest wyraźnie nazwana kujawską ani mazowiecką, liczy ona zawsze 36 lub 30 lub 20 gr., tj. tyle, ile w danym momencie liczyła grzywna toruńsko-pruska. Wynika z tego, że są to wszystko tylko różne określenia tej samej rzeczy. Chodzi teraz o to, skąd wywieść pochodzenie tej odrębnej grzywny menniczej, używanej w północnych ziemiach Polski, — czy ojczyzną jej były Kujawy lub Mazowsze, czy też Prusy krzyżackie ze swą najstarszą mennicą w Toruniu, czynną wkrótce po r. 1233, jak przekonaliśmy się już poprzednio. Dr Gumowski opowiedział się za pierwszą ewentualnością. Rozumiał on rzecz w ten sposób, że w dobie dzielnicowej zróżniczkowała się pod względem ciężaru ogólnopolska grzywna mennicza i przybrała w różnych dzielnicowych księstwach odrębną wagę, że jednak przyczyny handlowe i ogólno-polityczne doprowadziły z powrotem do ujednostajnienia jej w okresie groszowym na terenie Małopolski, Śląska i Wielkopolski, podczas gdy na Kujawach i Mazowszu zachowała ona lokalne obniżenie swego pierwotnego ciężaru.

---

szelągów, liczonych po 3 na grosz, zatem liczy 20 gr. Na pocz. XV w. liczono niekiedy 3 solidy pruskie za 2 grosze, Cod. Pol. II, str. 371|2, r. 1409. Oznaczałoby jakąś grzywnę 40 groszową, która pozatem w aktach tego czasu nie występuje. W r. 1483 słyszymy znowuż o rachubie 4 solidów na 1 grosz, coby dało nieznaną skądinąd 15-groszową grzywnę! (Arch. kom. hist. VI. Akta kapitulne płockie, nr 470). Grzywna 30-groszowa na Mazowszu około r. 1530 wspomniana w Aktach kolegjaty warsz., nr 93 w Arch. kom. prawniczej, VI, Kraków 1926.

[1]) Matricularum Reg. Pol. sum., IV, nr 12532, r. 1520.

Na gruncie rozważonych tu szczegółów źródłowych i zwłaszcza ze względu na ich chronologiczne następstwo wydaje mi się, że ten proces należy pojmować odmiennie. Mianowicie — jak pod wpływem rządów czeskich i przyjętej z Czech monety groszowej dostosowano pierwotną grzywnę polską w Małopolsce, na Śląsku i w Wielkopolsce do grzywny czeskiej (choć nie z całą ścisłością), tak znowu północne dzielnice Polski, t. j. przedewszystkiem Kujawy i Mazowsze, pod wpływem sąsiedztwa z państwem krzyżackiem przystosowały swą grzywnę do toruńsko-chełmińskiej jednostki menniczej. Jak tamte dzielnice zalane były przez długi czas groszem czeskim i tą w zasadzie obcą monetą posługiwały się w swoich stosunkach wewnętrznych, tak znów Kujawy i Mazowsze, rezygnując niemal zupełnie z wybijania własnej monety, przyjęły monetę denarową, a następnie szelągową krzyżacką za swoją własną, a wraz z nią przyjęły grzywnę toruńsko-pruską za swoją własną jednostkę rachunkową. W stosunkach wewnętrzno-dzielnicowych określano ją, jako grzywnę „wagi kujawskiej“ lub płockiej oraz „rachuby mazowieckiej“, ale w gruncie rzeczy była to grzywna pruska i toruńskiemi wypłacana denarami, a później szelągami. A tylko stosunki handlowe z Królestwem polskiem nakazywały wyrażanie jej w groszach czeskich i ustosunkowanie odpowiednie do 48-groszowej grzywny polskiej, względnie krakowskiej. Waga grzywny toruńskiej ustanowiona została już w r. 1233 [1]), podobnie jak i jej podział na 60 solidów (szelągów), który utrzymał się bez zmiany do XVI wieku. Na terenie Kujaw i Mazowsza zastosowano do tej toruńsko-krzyżackiej grzywny rodzimy podział na 4 wiardunki i 24 skojców, obok rachuby wedle solidów, które zrazu były tylko jednostkami rachunkowemi, a od połowy XIV w. wychodziły z mennicy, jako drugi po denarach gatunek monet pruskich. To samo zjawisko obserwujemy równocześnie w innej dziedzinie: północne ziemie Polski przyswoiły sobie za pośrednictwem Niemców z ziem Zakonu krzyżackiego mały 30-morgowy łan flamandzki, zwany zrazu „łanem chełmińskim“, a następnie włóką mazowiecką, w przeciwstawieniu do ziem południowej Polski, gdzie wszedł w użycie większy 40-paro-morgowy łan frankoński. Miarę niewątpliwie obcą uważano po pewnym czasie, gdy w niepamięć poszło jej rzeczywiste pochodzenie, za własną rodzimą miarę ziemi; podobnie i grzywnę toruńsko-pruską nazwano kujawską na Kujawach, mazo-

---

[1]) Philippi, Preuss. Urkundenbuch, I nr 105, str. 80, potwierdzenie z r. 1251 nazywające monetę krzyżacką „chełmińską”, tamże, nr 252, str. 191.

wiecką na Mazowszu, ale od początku była to 60-szelągowa grzywna prusko-toruńska i jednaką ewolucję wartości przechodziła w ziemi macierzystej oraz na Kujawach i Mazowszu, zmieniając się z 36-groszowej na 30- i 20-groszową. Gdy w r. 1528 i następnych przeprowadzono szczęśliwie za Zygmunta Starego unję monetarną Prus z Królestwem polskiem, znosząc odrębną dotąd monetę pruską i zarządzając, że ma być ona odtąd wybijana *in grossis et denariis in valore et grano monete Polone* [1]), zanotowano ten fakt doniosłej reformy pieniężnej w inwentarzu biskupstwa włocławskiego z r. 1534 — jak widzieliśmy na wstępie — jako zniesienie kujawskiej monety solidów; ale przecie nie były to solidy czyli szelągi kujawskie, lecz pruskie, używane na Kujawach, i ich rachuba *ad numerum Cuiaviensem* była w gruncie rzeczy rachubą pruską, którą w tej dzielnicy uważano za kujawską, podobnie jak na Mazowszu za mazowiecką.

Dzieje zatem t. zw. grzywny kujawskiej i mazowieckiej — to w istocie rzeczy dzieje grzywny toruńsko-chełmińsko-pruskiej na Kujawach i w księstwach mazowieckich do r. 1530. Opracowanie ich, podobnie jak opracowanie dziejów grosza czeskiego w całem Królestwie polskiem, winno być uważane za pilne zagadnienie historji naszych stosunków pieniężnych w średniowieczu. Dotychczasowe prace, zwłaszcza Fr. Piekosińskiego i M. Gumowskiego, niemało już rzuciły światła na te problemy, ale zebranie wszystkich szczegółów i rozjaśnienie wszystkich kwestyj, związanych z używaniem w Polsce średniowiecznej czeskiego i pruskiego pieniądza, jest postulatem, który jeszcze czeka na wykonawcę.

Wedle urywku z inwentarza biskupstwa włocławskiego z r. 1534, przywiedzionego na początku niniejszej rozprawki, reforma monetarna, przeprowadzona około r. 1530, wywołała ten skutek na Kujawach, że czynsze kmiece i mieszczańskie uległy podwyżce cyfrowej z 3 na 4. Tymczasem edykt z r. 1531, zawierający pewne zarządzenia wykonawcze do formalnie już dokonanej reformy, nakazywał wręcz odwrotne przeliczanie należytości dawniejszych na nowo wprowadzoną monetę, mianowicie za 4 denary dawne miano liczyć 3 nowe [2]). Istotnie w Prusiech królewskich, w szczególności w Gdańsku wprowadzono to w życie, wywołując nawet czynny opór ludności, poszkodowanej tą relacją. Przeliczenia, dokonane na Kujawach w majątkach biskupich, wyglądają na samowolne wyzyskanie reformy dla celów zwiększenia czynszów, należnych właścicielowi

---

[1]) Matricularum R. P. sum., IV, nr 15690, r. 1530.
[2]) Zagórski, Monety dawnej Polski, str. 113, 118, 120 i nast.

ziemi od poddanej ludności. Poważna i skądinąd wartościowa literatura naukowa, poświęcona dziejom tej reformy w latach 1526—1528 [1]), nie rzuca światła na te fakty, jakie w wyniku reformy ujawniły się na Kujawach wedle inwentarza z r. 1534. Rzecz ta wymaga jeszcze osobnych, szczegółowych studjów.

ROMAN GRODECKI

Über die s. g. kujawisch-masowische Mark
(marca ponderis Cuiaviensis, numeri Mazoviensis etc.)

Dem Inventar der bischöflichen Güter zu Włocławek vom Jahre 1534 gemäss wurde um 1530 *moneta et numerus Cuiaviensium solidorum* abgeschafft, was eine Erhöhung von 25 % der Bürger- und Bauerzinsen in Kujawien zur Folge hatte. Um diese Nachricht aufzuklären, verfolgt der Verfasser die Geschichte der s. g. kujawisch-masowischen Mark und gelangt zu folgenden Ergebnissen:

1. Die Mark *ponderis Cuiaviensis* wird in den Urkunden vom Jahre 1265, 1268 und 1318 erwähnt. Die Mark *ponderis Plocensis* oder auch gerechnet *ad numerum Mazoviensem* erscheint in den Jahren 1298, 1326—28 und 1410—28.

2. Das Geld, mit dem man die mit diesen Marken bezeichneten Summen auszahlte, waren Denare und nachher Thorner, beziehungsweise Kulmer oder preussische Schillinge, welche im Staate des deutschen Ordens im Verkehr waren; deswegen hat man gleichzeitig diese Mark in Kujawien und Masowien als *marca Thorunensis* oder auch *ad numerum Thorunensem* bezeichnet. In der Umrechnung auf böhmische (Prager) Groschen wurde diese Mark bis zum Jahre 1336 sowohl in Kujawien und Masowien, wie auch im Kulmerland und im schon durch die Kreuzritter besetzten Ostpommern zu 36 Groschen angenommen. In den Jahren 1337—62 zeigt sich im gleichzeitigen Gebrauch die Rechnung 30 Groschen auf diese Mark, die bald siegt und sich auf lange Zeit erhält. In der zweiten Hälfte des XV Jahrhunderts erscheint die in Masowien und Kujawien bis zum Jahre 1530 als *marca levis Pruthenicalis* gebrauchte, 20 Gro-

---

[1]) M. Grażyński, Reformy monetarne w Polsce w latach 1526—1528 i ich geneza. (Przegl. Hist. 1913). Tenże, Memorjał M. Kopernika o zasadach bicia monety, (Przegl. Współczesny, 1923 czerwiec, str. 329—367 i lipiec, str. 49—70). J. Dmochowski, Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne. Warszawa b. r. (1924), [str. I — CXLVI słowo wstępne]. — Fr. Bujak, Traktat Kopernika o monecie. Lwów 1924 (w zbiorowej książce p. t. Mikołaj Kopernik). Z dawniejszej literatury A. Szelągowski, Pieniądz i przewrót cen w Polsce w XVI i XVII w. Lwów 1902, str. 30—47.

schen zählende preussische Mark. Die in den Jahren 1526—30 durchgeführte Münzunion des königlichen und fürstlichen Preussens mit dem Königreich Polen machte ihrem Gebrauch in den Ländern des Königreichs ein Ende, indem sie die Ausschliesslichkeit der Berechnung auf die 48 Groschen zählende Krakauer oder polnische Mark sicherte.

3. Denare und nachfolgend Thorner Schillinge begann man in den polnischen Teilfürstentümern seit dem Jahre 1238 zu gebrauchen, hauptsächlich in Kujawien und Masowien, aber auch in Grosspolen, Sieradz und selbst in Krakau, obgleich in den Ländern West- und Südpolens im XIV und XV Jahrhundert eine andere gleichfalls fremde Münze, nämlich böhmischer Groschen viel stärker sich ausgebreitet hatte.

Die Münze des deutschen Ritterordens ist für Kujawien und Masowien vom Ende des XIII bis zum Anfang des XVI Jahrhunderts ihre gemeine Münze, *moneta communis*, geworden.

Auf Grund dieser Tatsachen stellt der Verfasser die einheimische Abstammung der kujawisch-masowischen Mark in Frage und drückt die Ansicht aus, dass die *marca ponderis Cuiaviensis* oder *Plocensis* oder *numeri Masoviensis* nur die lokalen Benennungen der durch den Kreuzritterorden im Jahre 1233 eingeführten, in den polnischen Ländern im engen Zusammenhang mit der Kreuzrittermünze verbreiteten Thorner- Kulmer- preussischer Mark sind, die in diese Länder aus der Münzstätte in Thorn, Kulm u. s. w. einfloss. Demnach ist die Geschichte der kujawisch-masowischen Mark im Grunde genommen die Geschichte der Thorner- preussischen Mark in Kujawien und Masowien bis zum Jahre 1530. Sie verdient eine ausführliche Untersuchung.

FRANCISZEK PIEKOSIŃSKI

Pieczęcie polskie wieków średnich doby piastowskiej

Uzupełnienie I.
(c. d).

Słowo wstępne.

Dobiega lat 30 od śmierci śp. Prof. Dra Franciszka Piekosińskiego, jednego z najwybitniejszych historyków poprzedniej generacji i bez wątpienia, po Lelewelu, najzasłużeńszego badacza na polu nauk pomocniczych historji. Działalność i zasługi jego naukowe ocenione zostały należycie i omówione szczegółowo w zbiorowem opracowaniu, zamieszczonem w Kwartalniku Historycznym w roczniku XXII z r. 1908 [1]). Omawiając tam działalność Piekosińskiego jako heraldyka i sfragistyka, wykazałem, że pierwsze swoje prace sfragistyczne ogłaszał on w Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych. I tak jeszcze w r. 1890 wydrukował w Wiadomościach dwie prace z zakresu sfragistyki średniowiecznej: 1) *Materjały sfragistyczne*, w których poddał zbadaniu sześć najdawniejszych pieczęci książęcych i kościelnych, 2) *Poczet najstarszych pieczęci szlachty polskiej z tematów runicznych*, w którym podał wizerunki i opisy 48 najstarszych pieczęci rycerstwa polskiego ze znakami, które uważał za runiczne. W następnym roku 1891 podał Piekosiński w organie Tow. Numizmatycznego swoje cenne *Uwagi o pieczęci Kazimierza Wielkiego z literą K.*, a w r. 1902 omówił na łamach Wiadomości *Najstarszy dokument polski* Władysława Hermana z r. 1086 i po raz pierwszy ogłosił i opisał tu pieczęć tego księcia, zarazem najstarszą polską pieczęć książęcą.

Towarzystwo Numizmatyczne ma więc szczególny tytuł do wdzięczności dla pamięci śp. Piekosińskiego i pragnie dać jej wyraz, ogłaszając z teki pośmiertnej zmarłego uczonego poniższe cenne materjały sfragistyczne, które dotąd nie ujrzały światła dziennego.

W latach 1897—1899 ukazywały się w Sprawozdaniach Komisji Historji Sztuki Akademji Umiejętności Piekosińskiego *Pieczęcie polskie wieków średnich. Część I. Doba piastowska*, która to praca wy-

---

[1]) Działalność naukowa Franciszka Piekosińskiego, opracowali Wł. Semkowicz, St. Kutrzeba i M. Gumowski.

szła także w osobnem odbiciu w Krakowie r. 1899. Pierwsze to w naszej literaturze na tak szeroką miarę zakrojone dzieło sfragistyczne objęło 586 pieczęci polskich, monarszych, duchownych, rycerskich i miejskich po koniec wieku XIV, z których 361 zostało reprodukowanych przeważnie w podobiznach cynkotypowych naturalnej wielkości. Wykonane jak na owe czasy i środki wcale udatnie, przynosiły te wizerunki moc nowego, nieznanego dotąd nauce materjału, który uzupełniony był w tekście dokładnemi opisami oraz w wielu razach krytycznemi uwagami wydawcy.

W latach 1901 i 1902 odbył Piekosiński podróż do Poznania, Gniezna, Wrocławia i Warszawy, skąd przywiózł sporą ilość nowych odlewów pieczętnych, które postanowił opublikować w uzupełnieniach do poprzedniej pracy. Pierwsze takie uzupełnienie zamieścił w Heroldzie Polskim z r. 1906, zamierzając później jeszcze wydać drugie uzupełnienie. Tego pierwszego uzupełnienia zdołał jednak wydrukować tylko początek, obejmujący dalszych 49 pieczęci od r. 1086 do 1277, t. j. do numeru 635 (podobizny do numeru 409). Druk tego tomu Herolda dokończony został przez S(tanisława) K(utrzebę), który w przedmowie do wydawnictwa zamieścił wzmiankę, że „w papierach, pozostałych po śp. prof. Piekosińskim znalazł się dalszy rękopis, obejmujący, jak i poprzednia praca, cały okres piastowski“, i że „Wydanie tej pracy przyjęła na siebie Komisja Historji Sztuki Akademji Umiejętności“. Od tego czasu sprawa ta poszła w niepamięć, wydawnictwo Piekosińskiego się nie ukazało, aż dopiero w spuściźnie pośmiertnej śp. Dra Adama Chmiela, zmarłego d. 13 stycznia 1934 r. znalazł się ten dalszy ciąg rękopisu pierwszego uzupełnienia, które widocznie zmarły ten uczony miał przygotować do druku. W ślad za tem znaleziono szereg gotowych już klisz częścią w zbiorach Komisji Historji Sztuki a częścią w Archiwum akt dawnych miasta Krakowa, którego śp. Chmiel był dyrektorem. Nie wyczerpywały jednak te klisze całego materjału podobizn, których ślady zawierał rękopis. Trzeba było dorobić szereg klisz nowych ze zbiorów odlewów pieczętnych, sporządzonych niegdyś przez Piekosińskiego, a znajdujących się bądź w Gabinecie historji sztuki U. J. (zdeponowane w Gabinecie nauk pomocniczych historji), bądź w Muzeum Czapskich. Tak uzupełniony zasób podobizn wykazuje brak zaledwie kilku pieczęci. Za zgodą p. sekretarza generalnego P. A. U. prof. Stanisława Kutrzeby przystąpiło Towarzystwo Numizmatyczne do opublikowania niniejszych materjałów sfragistycznych w swoim organie, spełniając tem po latach 29 od zgonu ich twórcy obowiązek, który nakładał na nie nietylko wymóg nauki, ale i wzgląd na

pamięć, że pierwsze jego prace sfragistyczne — jak wspomniano — tu były publikowane.

Zbiór niniejszy obejmuje nry od 636 do 761 t. j. 125 pieczęci do końca w. XIV, z których 99 podaje się w podobiznach (do nru 435). Z tych zaledwie 6 opisów początkowych było skontrolowanych i przepisanych przez śp. Chmiela. Podaje się tu ten materjał wiernie tak, jak został przygotowany i opracowany przez ś. p. prof. Piekosińskiego.

Władysław Semkowicz.

636. (ad N. 173). **Jolęta księżna wielkopolska**. 1277. (Fig. 410).

Pieczęć podługowata, wyobraża ponad przełęczą popiersie Matki Boskiej z dzieciątkiem na lewem ręku. Pod przełęczą osoba klęcząca z wyciągniętemi do modlitwy rękoma, w lewo zwrócona. Napis otokowy częściowo zniszczony:

✠ [I]OLATE [DEI G]RA D..... LON.....

Po obu stronach osoby klęczącej są jeszcze jakieś litery, z których czytelne: ✠ DE... W moich zbiorach, bez zanotowania, skąd pochodzi.



Fig. 410.

637. **Paweł biskup krakowski**. 1277. (Fig. 411).

Pieczęć podługowata średniej wielkości, wyobraża biskupa *in pontificalibus* w stojącej postawie na wprost. W lewej ręce trzyma pastorał, prawą błogosławi. Napis otokowy:



Fig. 411.

[✠] S . PAVLI . DI . GRA || EPI . CRACOVIEN .

Przywieszona jest ta pieczęć u dokumentu z r. 1277 w Archiwum rządowem w Poznaniu.

638. **Wacław proboszcz głogowski**. 1284. (Fig. 412).

Pieczęć średniej wielkości w kształcie tarczy o okroju gotyckim (trójkątowej) z bokami łukowemi, od góry uszkodzona, wyobraża lwa wspiętego, zwróconego w lewo. Napis otokowy uszkodzony:

[✠ S.] WENC PPOSI GLOGOVIEN

Przywieszona jest ta pieczęć u dokumentu z r. 1284.



Fig. 412.


Fig. 413.

639. (ad N. 187). **Konrad książę mazowiecki i czerski.** 1285. (Fig. 413).

Pieczęć, opisana pod N. 187, okrągła, średniej wielkości, wyobraża księcia, w stojącej postawie, na wprost zwróconego, ubranego w długą suknię, przewiązaną w pasie, z włosami na głowie. W prawej ręce, zgiętej od łokcia ku górze, trzyma proporzec pionowo ustawiony, w lewej tarczę gotycką spuszczoną, na której orzeł jednogłowy. Po prawym boku księcia na polu pieczęci duży pierścień (koło). Napis otokowy nieco uszkodzony:

✠ S' C[ONR]ADI DEI GCIA DVCIS MAZOVIE ET SCHIRNIZ

Przywieszona jest u dokumentu z r. 1285 w Archiwum kapituły katedralnej płockiej.

640. (ad N. 188). **Jan opat sulejowski.** 1285. (Fig. 414).

Pieczęć — wspomniana już pod N. 188 — podługowata, niewielka, wyobraża opata w stojącej postawie na wprost, w infule na głowie, z pastorałem w prawej ręce a z księgą w lewej, trzymaną na piersiach. Napis otokowy:

✠ SIGILLVM . ABBATIS . DE SVLYOW


Fig. 414.

Przywieszona jest u dwóch dyplomów z r. 1285 w Archiwum rządowem w Poznaniu. Pieczęć zachowana jest lepiej na jednym egzemplarzu, na drugim częściowo uszkodzona. Podajemy podobiznę pieczęci w fig. 414.

641. (ad N. 199). **Opat wąchocki.** 1285. (Fig. 415).

Pieczęć podługowata, niewielka, wyobraża opata w stojącej postawie na wprost, w infule na głowie, z pastorałem w prawej ręce. Napis otokowy, w przeważnej części zniszczony:

. . . . DE WANCO

Przywieszona jest na pasku pergaminowym przy dyplomie z r. 1285 w Archiwum rządowem w Poznaniu.


Fig. 415.

642. (ad. N. 196 a). **Ziemomysł książę inowrocławski.** 1287.

Pieczęć okrągła, niewielka, wyobraża w tarczy herb kujawski. Napis otokowy:

✠ S . DVCIS ZEMOMISLII

Wisi ta pieczęć, użyta jako contrasigillum większej, u dokumentu z r. 1287 w Archiwum rządowem w Poznaniu.

643. (ad N. 196 b). **Fenenna Ziemomysłówna królowa węgierska** (Fig. 416).

W poprzedniej mojej pracy ogłosiłem pieczęć tę wedle rysunku, zawartego w dziele Praya: *Syntagma historicum de sigillis regum et reginarum Hungariae* (Budae 1805), nieznając jej oryginału.

Wśródczasie udało mi się uzyskać z Węgier odlew tej pieczęci z oryginału, wprawdzie już znacznie uszkodzonego, lecz wykazującego, że rysunek, zamieszczony w dziele Praya, nie jest wierny. O kłóskach pszenicy na pieczęci nie może być mowy. Ogłaszamy więc pieczęć tę ponownie z tego odnalezionego oryginału.



Fig. 416.

644. (ad N. 199). **Klasztor w Byszewie.** 1288. (Fig. 417).

Pieczęć okrągła, wyobraża rękę z pastorałem, wyciągniętą w lewo. Napis otokowy:

✠ . CONTROSIGILLVM BISSOVIE



Fig. 417.

Jest to zatem tylko odwrocie, a nie pieczęć główna klasztoru; jest też ona użyta jako odwrocie pieczęci opackiej u dokumentu z r. 1288 w Archiwum kapituły katedralnej włocławskiej.



Fig. 418.

645. (ad N. 200). **Salomea księżna kujawska, wdowa po ks. Ziemomyśle.** 1288. (Fig. 418).

Ułamek okrągłej pieczęci wyobraża na tle zarzuconem kwiatuszkami księżnę, siedzącą na skrzyni tronowej, ze złożonemi do modlitwy rękoma. W otoku napis uszkodzony:

[SIGILL'] RELIC ZEM D G D[V-
CISSE CVYAVIE]

Sztych F. Hübnera w dziele Vossberga z dokumentu z r. 1288 bez bliższego zaznaczenia źródła.

646. **Opat klasztoru w Kamieńcu.** 1288. (Fig. 419)



Fig. 419.

Pieczęć podługowata, wyobraża opata w stojącej postawie, z pastorałem w prawej, księgą na piersiach w lewej. Napis otokowy:

✠ S ABBATIS DE CAMENCZ ORDIS CISTERCIEN

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1288 w Archiwum kapituły katedralnej płockiej.

647. **Tomasz biskup płocki.** 1289. (Fig. 420).



Fig. 420

Pieczęć podługowata, wyobraża biskupa *in pontificalibus* w stojącej postawie. W prawej ręce trzyma pastorał, w lewej może księgę otwartą. Napis otokowy:

✠ S THOME DI GRA ECLCEN (*sic*) PLOCEN EPI

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1289 w Archiwum kapituły katedralnej płockiej.

648. **Wisław biskup kujawski.** 1289. (Fig. 421).



Fig. 421.

Pieczęć podługowata, wyobraża pod gotyckiem poddaszem o trzech wystawkach, biskupa *in pontificalibus* w stojącej postawie. W lewej ręce trzyma pastorał, prawą błogosławi. Po prawym boku postaci biskupiej gwiazda sześciopromienna, po lewym półksiężyc. Napis otokowy:

S VISLAI DEI GRA EPI
WLADISLAVIEN ECCL'IE

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1289 w Archiwum kapituły katedralnej płockiej.

649. **Piotr dziekan łęczycki.** 1289. (Fig. 422).


Fig. 422.

Pieczęć niewielka, podługowata, wyobraża drzewo palmowe, pod niem dwa ptaki, zapewne pawie. Są one tyłem od palmy odwrócone, łby mają jednak w tył ku palmie zwrócone. Napis otokowy:

✠ S DEKANI LANCICIENS

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1289 w Archiwum kapituły katedralnej płockiej.

650. (ad N. 203). **Kapituła metropolitalna gnieźnieńska.** 1290. (Fig. 423).


Fig. 423.

Pieczęć okrągła wyobraża św. Wojciecha *in pontificalibus* z nimbem około głowy, w siedzącej postawie na krześle tronowem, którego poręcze zakończone łbami zwierząt. W otoku wewnętrznym napis:

SCS ADAL — BERTVS

W zewnętrznym otoku natomiast napis:

✠ S . CAPITVLI . SANCTE . GNEZNEN ECCLIE

Wisi ta pieczęć w egzemplarzu uszkodzonym u dokumentu z r. 1290 w Archiwum rządowem w Poznaniu, zaś w egzemplarzu pięknie dochowanym przechowana luźno w Bibljotece Pawlikowskich we Lwowie.


Fig. 424.

651. (ad N. 204). **Jakub II arcybiskup gnieźnieński.** 1290. (Fig. 424).

Pieczęć podługowata, wyobraża pod gotyckiem poddaszem o trzech wieżyczkach, na tle zarzuconem kwiatuszkami, biskupa *in pontificalibus*, w siedzącej postawie na krześle tronowem, którego krawędzie zakończone łbami zwierząt. W lewej ręce trzyma pastorał, prawą błogosławi. U stóp jego leży pies w prawo zwrócony, niżej drugi mniejszy. Napis otokowy:

✠ S IACOBI DEI GRA SCE GNEZN ECCE ARCHIEPI

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1290 w Archiwum rządowem w Poznaniu.



Fig. 452.

652. (ad N. 202). **Przemysł II książę wielkopolski.** 1292 (Fig. 425).

Jako odwrocie większej pieczęci (N. 201) używa Przemysł II książę wielkopolski małej pieczęci sygnetowej, okrągłej, wyobrażającej orła piastowskiego bez korony, z napisem w otoku:

II PREMIZL

Oryginał tej pieczęci wisi u dokumentu z r. 1292 w Bibl. ord. hr. Zamoyskich w Warszawie.

653. (ad N. 207). **Eufrozyna księżna kujawska**. 1292.

Pieczęć okrągła, wyobraża Matkę Boską, z dzieciątkiem na ramieniu, siedzącą na krześle tronowem, w lewo zwróconą. Przed nią klęcząca niewiasta ze złożonemi do modlitwy rękoma. U góry półksiężyc i gwiazda. Napis otokowy:

✠ S . EFROSINE . DVCISSE . CVIAVIE

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1292 w Archiwum kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej.

654. (ad N. 208). **Salomea księżna kujawska**. 1292 (Fig. 426).

Pieczęć podługowata, wyobraża dwa monogramy, jeden nad drugim: górny IHC, dolny XPC. Nad górnym monogramem krzyż, pod dolnym również krzyż. Pomiędzy obu monogramami dwie gwiazdy. Napis otokowy częściowo zniszczony:



Fig. 426.

[✠ S] SALOMEE DI GRA DVC . . . . .

Wisi ta pieczęć u dokumentu z roku 1292 w Archiwum rządowem w Poznaniu.



Fig. 427.

655. (ad N. 213). **Proboszcz klasztoru panien premonstrantek na Zwierzyńcu.** 1293. (Fig. 427).

Pieczęć podługowata, wyobraża Zwiastowanie NPanny Marji. Napis otokowy:

✠ ✳ PREPOSITI [ZV]ERINCIENSIS E ✳

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1293 w Archiwum akt dawnych miasta Krakowa.

656. (ad N. 224). **Bolesław książe mazowiecki.** 1297. (Fig. 428).
Pieczęć wielka, okrągła, wyobraża rycerza w zbroi, klęczącego przed Matką Boską siedzącą, która go błogosławi. Rycerz zwró-



Fig. 428.

cony w lewo zdejmuje hełm z głowy, lewą ręką trzyma tarczę opartą na ziemi. Poza rycerzem widać przód konia. U góry: ✠ M. Napis otokowy uszkodzony.

✠ S' BOLESLA[I DEI GRACIA DVCI]S MAZOVIE

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1297 w Archiwum kapituły katedralnej poznańskiej.

657. (ad N. 228). **Siemowit książę dobrzyński.** 1300. (Fig. 429).

Pieczęć okrągła, wyobraża lwa z podniesionym ogonem, w lewą zwróconego stronę. Napis otokowy uszkodzony:

✠ SIG[ILLVM] SEMOVITI FILII KAZIMI

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1300 w Archiwum kapituły katedralnej płockiej.



Fig. 429.

658. **Biskup polski niewiadomy.** (Fig. 430).



Fig. 430.

Pieczęć podługowata, niewielka, wyobraża biskupa *in pontificalibus* w stojącej postawie; w lewej ręce trzyma pastorał, prawą błogosławi. Napis otokowy zniszczony:

✠ SIG . . . . IS EPI . . . . IENSIS

Pieczęć ta, oderwana od swego dokumentu, przechowana jest luźno w Bibljotece hr. Raczyńskich w Poznaniu. Sądząc po długości miejsca na pieczęci, gdzie była nazwa biskupstwa zamieszczona, mogła być tylko nazwa VLADISLAVIENSIS; wszystkie inne bowiem nazwy biskupstw polskich są znacznie krótsze. Typ pieczęci wykazuje koniec XIII wieku.

659. **Niewiadomy opat niewiadomego klasztoru polskiego.** (Fig. 431).

Ułamek pieczęci podługowatej wyobraża opata w stojącej postawie, z pastorałem w prawej, księgą w lewej. Napis otokowy uszkodzony:

[✠ S]IGILLVM ABBA . . . .

Odcięta od dokumentu swego, przechowana jest ta pieczęć luźno w Bibljotece hr. Raczyńskich w Poznaniu. Typ pieczęci wskazuje koniec XIII wieku.



Fig. 431.

660. **Niewiadomy opat niewiadomego klasztoru polskiego.** (Fig. 432).



Fig. 432.

Pieczątka mała, podługowata, wyobraża opata *in pontificalibus* w siedzącej postawie na ławie tronowej. W prawym ręku trzyma pastorał, w lewej księgę. Napis otokowy zupełnie zniszczony.

Pieczęć ta oderwana od swego dokumentu, przechowana jest luźno w Bibljotece hr. Raczyńskich w Poznaniu. Typ pieczęci wskazuje koniec XIII wieku.

661. **Opat niewiadomy klasztoru w Paradyżu.** (Fig. 433).

Pieczęć podługowata, wyobraża opata z odkrytą głową w stojącej postawie, w prawym ręku trzyma pastorał, w lewym księgę na piersiach. Napis otokowy, nieco uszkodzony:

✠ SIGIL . . RII ABBATIS DE PARADISO

Pieczęć ta oderwana, przechowana luźno w Archiwum kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej Typ pieczęci wskazuje koniec XIII wieku.



Fig. 433.

662. **Niewiadomy opat klasztoru Cystersów w Jędrzejowie**. (Fig. 434).



Fig. 434.

Pieczęć niewielka, podługowata, wyobraża opata w stojącej postawie. W prawym ręku trzyma pastorał, w lewym zapewne księgę na piersiach. Napis otokowy zniszczony:

✠ SIGILLVM . ABBATIS . DE ANDREO

Pieczęć ta, oderwana od swego dokumentu, przechowana jest luźno w Bibljotece hr. Raczyńskich w Poznaniu.

Typ pieczęci wskazuje na koniec XIII wieku.

663. **Hokeman Eryk**. (Fig. 435).

Pieczęć okrągła, niewielka, wyobraża niby strzałę o jednem tylko, prawem żeleźcu, u dołu rozdartą, u góry przekrzyżowaną krzyżem, któremu lewego ramienia brak. Napis otokowy:

✠ S . ERICV[S] . H . . . . VIN



Fig. 435.

Wisi ta pieczęć u dokumentu bez daty, pochodzącego jednak prawdopodobnie z samego początku XIV wieku, w Archiwum rządowem w Poznaniu.

664. **Hokeman Tomasz**. (Fig. 436).



Fig. 436.

Pieczęć podługowata, wyobraża niby krzyż bez lewego ramienia, u dołu rozdarty. Napis otokowy uszkodzony:

. . . THO . HO . . MANNIS

Wisi ta pieczęć u dokumentu bez daty, pochodzącego jednak prawdopodobnie jeszcze z samego początku XIV wieku, w Archiwum rządowem w Poznaniu.

665. (ad N. 252). **Klasztor Benedyktynów w Lubiniu**. (Fig. 437).

Pieczęć podługowata, wyobraża Matkę Boską z dzieciątkiem na lewem ramieniu, siedzącą na ławie tronowej. Napis otokowy:



Fig. 437.

✠ S'CONVENTVS FRATRVM DE LVBIN

Wisi ta pieczęć wprawdzie dopiero u dokumentu z r. 1371 w Archiwum rządowem w Poznaniu, nie jest wszelako późniejsza nad sam początek XIV wieku, a może nawet i z XIII wieku pochodzić.

666. **Mikołaj wojewoda kaliski**. (Fig. 438).

Pieczęć okrągła, niewielka, wyobraża w tarczy pochylonej literę N. Nad tarczą chełm z pióropuszem, po obu bokach tarczy pobocznice w kształcie ptaków:



Fig. 438.

Napis otokowy:

S NICOLAI PALATINI KAL

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1301 w Archiwum kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej.

667. (ad N. 284). **Andrzej biskup poznański**. 1301. (Fig. 439).

Pieczęć podługowata, wyobraża pod gotyckiem podniebem, wspartem na ozdobnych słupach, biskupa *in pontificalibus* w siedzącej postawie. W lewej ręce trzyma pastorał, prawą błogosławi. U dołu w tarczy herb Zaremba. Napis otokowy:



Fig. 439.

✠ S . ANDREE . DEI . GRACIA
EPI POZNANIENSIS

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1301 w Archiwum kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej oraz u dokumentu z r. 1309 w Archiwum rządowem w Poznaniu.

668. **Tenże Andrzej biskup poznański**. 1301. (Fig. 440).

Pieczątka mała, okrągła, wyobraża główkę biskupią w infule. Napis otokowy:

✠ S . EPI . POZNANIEN . AD CAVSAS



Fig. 440.

Wisi ta pieczątka, wyciśnięta jako odwrocie poprzedniej (N. 667) u tychże samych dokumentów z lat 1301 i 1309.

667. **Komes Zbylut Straszewicz**. 1301.

Pieczęć niewielka, okrągła, bardzo zniszczona, wyobraża rycerza zbrojnego na koniu z oszczepem, w lewą pędzącego stronę. Napis otokowy zupełnie zniszczony.

Wisi ta pieczęć u dokumentu z roku 1301 w Archiwum kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej.

670. **Jakub arcybiskup gnieźnieński**. 1301. (Fig. 441).

Pieczęć niewielka podługowata, wyobraża głowę biskupią w infule. Napis otokowy:

✠ S ARCHIEPI GNEZNEN AD CITACIONES

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1301 w Archiwum kapituły katedralnej włocławskiej.

Fig. 441.

671. (ad N. 261). **Aleksy de Lekensteyn starosta łęczycki**. 1302. (Fig. 442).



Fig. 442 .

Pieczęć okrągła, znacznie uszkodzona, wyobraża w tarczy herbowej pieniek ukośnie pochylony, a z każdego boku po jednym listku. Reszta napisu otokowego:

. . ALEXI DE LEKE . . . . .

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1302 w Archiwum kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej.

672. **Przemysł książę kujawski, wyszogrodzki i bydgoski**. 1032. (Fig. 443).

Pieczęć mała, okrągła, wyobraża w tarczy herb kujawski. Napis otokowy:

✠ S' PREM . DEI GRA DVCIS CVIAVIE

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1302 w Archiwum rządowem w Poznaniu.



Fig. 443.

673. **Rutgier opat oliwski**. 1302. (Fig. 444).

Ułamek pieczęci podługowatej, wyobraża opata w stojącej postawie, z pastorałem w prawej, księgą na piersiach w lewej. Napis otokowy uszkodzony:

. . . . TIS DE OLIVA

Wisiała ta pieczęć niegdyś u dokumentu z r. 1302, dziś oderwana, przechowana luźno w Bibljotece hr. Raczyńskich w Poznaniu.



Fig. 444.


Fig. 445.

674. **Gierward biskup kujawski**. 1303. (Fig. 445).

Pieczęć podługowata, wyobraża pod gotyckiem poddaszem biskupa *in pontificalibus* w stojącej postawie. W lewej ręce trzyma pastorał, prawą błogosławi. Z prawego boku biskupa gwiazda sześciopromienna, z lewego połuksiężyc. Napis otokowy:

S GERVARDI DEI GRA
EPI WLADISLAVIEN

Wisi ta pieczęć u dokumentów z lat 1303 i 1313 w Archiwum rządowem w Poznaniu.

675. **Fryczko Szachowicz namiestnik królestwa polskiego**. 1034. (Fig. 446).

Pieczęć okrągła, wyobraża tarczę herbową, nachyloną w prawo, w tarczy stopnie heraldyczne wywrócone; nad tarczą hełm skopcowy, nad nim w klejnocie dwa kroje i sześć piór kokotowych. Po bokach tarczy po jednej sześciopromiennej gwieździe. Napis otokowy zupełnie zniszczony.

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1304 w Archiwum rządowem w Poznaniu.


Fig. 446.

676. (ad N. 227). **Przemysł książę kujawski**. 1305. (Fig. 447).


Fig. 447.

Pieczęć mała, okrągła, wyobraża pośród gałązek nachyloną tarczę z herbem kujawskim. Nad tarczą hełm, ozdobiony trzema puszami. Napis otokowy:

S PREMISLII . DE GRA . DVC . CVIAVIE

Wyciśnięta jest ta pieczęć jako odwrocie większej u dokumentów z lat 1305, 1314 i 1315 w Archiwum rządowem w Poznaniu.

677. (ad N. 269). **Gierlach z Wyciąża czyli z Chycin**. 1305. (Fig. 448).

Pieczęć kształtu tarczy trójkątowej, wyobraża niby róg bawoli, w poprzek położony; nad nim połulew w prawo. Napis otokowy:


Fig. 448.

✠ S' GORLACI DE WICENZE

Pieczęć ta wisiała niegdyś u dokumentu z r. 1305, dziś oderwana, przechowana luźno w Bibljotece hr. Raczyńskich w Poznaniu.

678. (ad N. 270). **Klasztor Benedyktynów w Mogilnie**. 1306. (Fig. 449).

Pieczęć podługowata, w dolnej swej części uszkodzona, wyobraża orła w lewo zwróconego, z głową nimbem otoczoną, w tył odwróconą. Z prawego boku orła gwiazda sześciopromienna. Napis otokowy:



Fig. 449

✠ SIGILLVM CA[PITVLI CONV. M]OCILNENSIS

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1306 w Archiwum rządowem w Królewcu, jak również u dokumentu z r. 1411 w Archiwum metropol. gnieźnieńskiem.

679. Jest jeszcze inny egzemplarz pieczęci tegoż klasztoru mogilnieńskiego, do poprzedniej bardzo zbliżony, noszący jednak znacznie starożytniejszy charakter i napis otokowy cokolwiek odmienny:



Fig. 450.

✠ SIGILLVM CAPITVL' MOGLENS

Wisi ta pieczęć wprawdzie dopiero u dokumentu z r. 1361 w Archiwum kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej, a więc jest stanowczo późniejsza od poprzedniej; gdy atoli ma typ znacznie starszy od poprzedniej, przeto musiała jeszcze na początku XIV wieku być wyrznięta i to przez pieczętarza starszej szkoły. (Fig. 450).

680. **Jan zwany Papa**. 1306. (Fig. 451).

Pieczęć w kształcie tarczy trójkątowej, wyobraża głowę odkrytą z dwoma puklami włosów po bokach i szyją z kołnierzem. Nad głową w rogach pola tarczy dwie sześciopromienne gwiazdy. Napis otokowy:



Fig. 451.

✠ S' IOHANNIS . DICTI . PAPE

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1306 w Archiwum rządowem w Poznaniu.

681. **Miasto Kraków**, pieczęć wójtowska. 1306. (Fig. 452).

Pieczęć okrągła, wyobraża mur forteczny z bramą i trzema basztami, z których środkowa najwyższa, dwie boczne niższe. Na baszcie bocznej prawej św. Wacław w stojącej postawie i napis

z boku: S' WENCESLAV9, na baszcie środkowej tarcza z orłem jednogłowym bez korony, na baszcie wreszcie bocznej lewej św. Stanisław *in pontificalibus* również w stojącej postawie i napis z boku: S' STANISLAV.

Po obu bokach bocznych baszt dwie tarcze z herbem kujawskim. W bramie klęcząca osoba ze złożonemi do modlitwy rękoma, w lewo zwrócona. W otoku cząstka napisu: . . DVOCATI C . . który widocznie pierwotnie brzmiał:

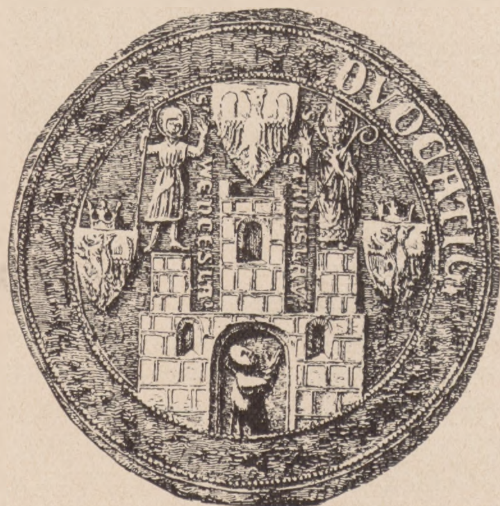


Fig. 452.

[✠ S' A]DVOCATI C[IVITATIS CRACOVIENSIS]

Dziś ta pieczęć w oryginale nie istnieje wcale i niewiadomo, ani gdzie się ten oryginał niegdyś znajdował, ani co się z nim stało. Jest tylko w Bibljotece Pawlikowskich we Lwowie rysunek Kielisińskiego tej pieczęci, wszelako bez podania źródła, i z tego rysunku domieszczamy obok naszą reprodukcję.

Jest to najstarsza znana dotąd pieczęć miasta Krakowa, które, jak wiadomo, założone zostało w r. 1257 przez księcia Bolesława Leszkowicza i nadane trzem wójtom dziedzicznym; gdy zaś ostatni wójt dzie-dziedziczny Albert utracił to wójtostwo w r. 1312 w skutek zdrady głównej, przeto niniejsza pieczęć jako wójtowska może pochodzić tylko z czasu między r. 1257 a 1312. Z roku 1257 ta pieczęć stanowczo nie pochodzi, gdyż na takie przypuszczenie typ jej nie pozwala, może ona pochodzić co najwcześniej z końca XIII lub z początku XIV wieku. Gdy w r. 1306 otrzymało miasto Kraków wielki przywilej swobód od Władysława Łokietka, jest uzasadnione przypuszczenie, że w tym czasie otrzymało i herb od tegoż księcia. W takim razie i pieczęć naszą do tegoż roku odnieśćby należało.

(*Dokończenie w tomie następnym*).

WŁODZIMIERZ BUDKA

Pieczęcie dawnych miast Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego

Terminem *a quo* używania pieczęci jak również postacią herbu danej osady jest data otrzymania przez nią prawa miejskiego. Ustalić tej daty częstokroć nie można. W niniejszym artykule obchodzą nas miasta Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego, i to nie nowopowstałe jak Biała [1]) i Andrychów [2]), tylko dawne. Do tych należą Oświęcim, Zator, Wadowice, Żywiec, Kęty. Wymienia je wszystkie jako miasta *(civitates)* lub miasteczka *(oppida)* Jan ks. oświęcimski w dokumencie z d. Bytom, 24 III 1327; mianowicie *fatemur... terram nostram Osswencinensem cum suis civitatibus et castris, videlicet Osswencin civitate cum castro, Zathor civitate, Kant, Zipscha, Wadowicz et Spi[t]kowicz opidis... recepise in feodum* [3]).

Na pytanie, kiedy Oświęcim otrzymał prawo miejskie, dać można odpowiedź przybliżoną. Ponieważ od Mieszka, ks. opolskiego i cieszyńskiego, przywilejem z d. 3 IX 1291 Oświęcim już jako wybitne miasto otrzymuje znaczne uprawnienia, można zatem przyjąć, że prawo miejskie uzyskał niepóźniej jak za Władysława Opolskiego (1246—1281) [4]).

Jeśli chodzi o Zator, to nazwany jest wsią jeszcze w 1260 r. [5]), jednak w dokumencie Mieszka cieszyńskiego z d. Oświęcim, 10 XI 1292 jest mowa o przeniesieniu Zatora na prawo cieszyńskie [6]). Nie jest wykluczone, że Zator mógł otrzymać wcześniej prawo miejskie np. po wojnie 1273, jak to przypuszcza Ulanowski [7]). Co się tyczy prawa miejskiego dla Kęt, to wiadomo, że w powołanym już dokumencie z 1260 r. nie są one nazwane miastem; jako miasto, lokowane

---

[1]) Prawo miejskie otrzymała przywilejem St. Augusta z d. Warszawa, 9 I 1723, zarazem i herb: w zielonem polu dwie róże. Dokument perg. w posiadaniu miasta. Pieczęć u Wittyga W., Pieczęcie miast dawnej Polski. Kraków 1905, str. 14.

[2]) Nadał prawo miejskie St. August przywilejem z d. Warszawa, 24 X 1767; określił również pieczęć miejską; w otoku napis: Sigillum oppidi Andrichoviensis, w polu środkowem cyfra królewska: S. A.

[3]) Grünhagen C. u. Markgraf H., Lehns- u. Besitzurkundenbuch Schlesiens. Lipsk 1883, II, 577.

[4]) Grünhagen, C. Regesten zur schles. Geschichte, nr 2205. — Biermann G., Zur Geschichte der Herzogtümer Zator u. Auschwitz. Wiedeń 1863, str. 12. Saurma H., Wappenbuch d. schles Städte u. Städtel. Berlin 1870, str. 3.

[5]) Kodeks dypl. Mpol. str. XL nr. 622.

[6]) Grünhagen, Regesten, nr 2251.

[7]) Ulanowski B., O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach. Kraków 1892, str. 123—24. Por. nadto Kwart. Hist. XXVII, 300.

na prawie lewenberskiem, występują dopiero w dokumencie Władysława Opolskiego z d. Raciborz, 1277 [1]). Daty osadzenia Wadowic i Żywca na prawie niemieckiem nawet w ten sposób określić nie można. Dla obu tych miasteczek musimy przyjąć jako termin *ad quem* rok 1327, gdyż dokumenty lokacyjne są z późniejszego czasu. I tak Wadowicom po pożarze nadaje Kazimierz, ks. oświęcimski, dokumentem z d. Oświęcim, 10 XI 1430 prawo chełmińskie, a znosi *omnia jura polonica* [2]), należy jednak przypuszczać, że prawem niemieckiem Wadowice już dawno się rządziły; wskazuje na to choćby zwrot w dokumencie z 13 V 1400 r. „die Stat genant Frawenstat" [3]).

Żywiec posiada jeszcze późniejszy przywilej lokacyjny od Wadowic, ale oczywista niepierwotny. Jest to dokument, wystawiony w Toszku 13 IX 1418 r. przez Przemysła, księcia oświęcimskiego i toszeckiego [4]).

Najważniejszy element pieczęci tych pięciu miast, mianowicie herby, opisuje w swej kronice Żywca Andrzej Komoniecki († 1 V 1729) temi słowy:

OŚWIĘCIM ma herb wieżą z orły skrzydlastemi,
ZATOR ostre trzy miecze stojące na ziemi,
KĘTY pół orła z trzema jajami na stronie,
A WADOWICE basztę i orła w koronie.
ŻYWIEC zaś żubrzą głowę, orła między rogi.
Takie książęta tych miast dały w klejnot drogi [5]).

Zatem rymotwórca — żywczanin ani słowem nie wspomniał o barwie herbów, a szkoda, bo o tem bezpośrednio skądinąd też nie wiemy. Większą znajomość heraldyki wykazał w epigramacie na herb niedalekiego Bielska Andrzej Perstenius [6]). Ten doktor filozofji i medycyny zarazem, lekarz przyboczny Promnitzów, tak w 1608 r. opisał godło rodzinnego miasta:

---

[1]) Kodeks dypl. Polski, III nr LI. Zob. Saurma, op. cit. str. 174.

[2]) Heck Walerjan, Archiwa miejskie księstw oświęcimskiego i zatorskiego. Kraków 1891, str. 78. — Klima T., Wadowice. Z przeszłości miasta. (Sprawozd. dyr. gimn. w Wadowicach za r. 1905, str. 5).

[3]) Grünhagen, Regesten, nr 579.

[4]) Wzmianka o tym dokumencie w Przewodniku Nauk.-Lit. 1903, str. 953.

[5]) Radwański Jan, Dziejopis żywiecki. Kraków 1866, str. 14. Por. Heck Walerjan, Kronika Andrzeja Komonieckiego. (Przew. Nauk.-Lit. 1903, str. 757—68, 858—64, 952—60, 1082—89).

[6]) Wencelius Lucas, Sacra ac debita templi novi inauguratio, christliche Einweihungs Predigt, Olsse [1610] według wydania R. E. Wagnera, Bielsko 1921, str. 8 i 9, oraz artykuł tego wydawcy p. t. Heimische Dichter, Bielitzer Poeten. (Festschrift zum Gedenken an den 100 Geburtstag von Superintendenten Th. K. Haase. Bielsko 1934, str. 18 i 21).

Caeruleo in campo Iovis alas explicat ales
Liliaque in rubro syrmate canda virent...

Co współcześnie zgrabnie przełożył na niemieckie Łukasz Wencelius, pastor bielski:

Im blauen steht der Adler gelb
Und drei Lilien im roten Feld...

Oświęcim.

Herb miasta wygląda następująco: pośrodku tarczy wieża, z poza niej wychylają się dwa połuorły, odwrócone od siebie głowami. Barwy pierwotne herbu są nieznane. Jednak te, które znajdujemy w Herbarzu Polskim Marjana Gumowskiego [1]), wydają się być trafnie zestawione. Więc pole tarczy jest niebieskie, połuorły złote, baszta biała o czerwonym dachu, a na nim dwie złote gałki. Baszta posiada dach wysoki, kryty dachówką, nadto jeden pod drugim dwa lub trzy otwory. Baszta o podobnym kształcie występuje na pieniążkach bitych w Oświęcimiu około 1445 r. [2]). Herb miasta uległ zmianie u schyłku XVIII wieku. Cesarz Franciszek II przywilejem z d. Wiedeń, 24 X 1793 zatwierdził miastu herb w następującej postaci: w polu niebieskiem dwa białe połuorły o wspólnym ogonie mają na piersiach biały mur forteczny o trzech basztach [3]). W ten sposób z herbu miejskiego znikła charakterystyczna baszta, broniona przez dwa górnośląskie połuorły.

P i e c z ę c i e r a d z i e c k i e.

1. Pieczęć okrągła, średnicy 40 mm; otok ujęty nazewnątrz przez drobnoliściasty wianuszek, wewnątrz — przez zwykły wałeczek; w otoku minuskułą gotycką:

✶ + sigill[um] ✶ civitatis
✶ osswanc ⁑ [im]ensis.

W polu pieczęci herb miasta. Sądząc po napisie otokowym, pieczęć pochodzi conajmniej z początków XVI wieku, chociaż spotyka się ją dużo później (lata 1694—1711).



Fig. 1.

---

[1]) G u m o w s k i Marjan, Herbarz Polski. Zeszyt I. Poznań 1933.

[2]) F r i e d e n s b u r g F., Schlesiens Münzengeschichte im Mittelalter. Codex Diplom. Sil. XII, XIII, str. 297, tabl. XVII nr 802.

[3]) S t r ö h l H. G., Städte-Wappen von Oesterreich-Ungarn. Wiedeń 1904, str. 78. Por. także Przyjaciel Ludu z 1846 r. nr 30.

2. Pieczęć okrągła, średnicy 22 mm; zamiast otoku wstęga o końcach zwiniętych nazewnątrz; na wstędze napis kapitałą: S CONSVLVM . OSVACIMIENSI. W polu pieczęci herb miasta; występuje ona jako pieczęć kancelaryjna w latach 1565—1710, wykonana została niewątpliwie w XVI wieku.



Fig. 2.

3. Pieczęć okrągła, mierząca 39 mm. średnicy; w otoku, ujętym w dwa wałeczki, biegnie napis kapitałą: • SIGILLVM • CIVITATIS • OSWIECIMENSIS • CONSVLARE. Pieczęć wykonana została zapewne w XVIII w. przez niezbyt biegłego w sztuce rzemieślnika.



Fig. 3.

4. Spora pieczęć okrągła (średnica 42 mm), otok ujęty w dwa wałeczki, między niemi napis wydłużoną kapitałą: † SIGILLUM CONSULARE OSVECIMENSE; pieczęć wykonana dość nieudolnie w XVIII wieku, występuje w 1782 r.



Fig. 4.

5. Pieczęć okrągła, średnicy 28 mm; otok zzewnątrz obrzeżony wianuszkiem liściastym, od pola tarczy oddzielony wałeczkiem, zawiera napis kapitałą: ✠ SIG[ILLUM OFFI]CII CONSULARIS OSVIECIMENSIS PARVUM. W polu pieczęci herb miasta. Występuje ta pieczęć w 1786 r. i powstała w drugiej połowie XVIII wieku; nazwana jest mniejszą w przeciwstawieniu do poprzednio opisanej.



Fig. 5

Pieczęć ławnicza.

6. Znamy tylko jedną z XV wieku, występuje ona jednak znacznie później, bo w latach 1567—1715. Ma średnicę 29,5 mm. Herb miasta umieszczony jest w polu pieczęci kształtu rybiego pęcherza. Otok ujęty w dwa wałeczki zawiera napis minuskułą gotycką:

+ s + **iuratorum** ✠ **ossuianc : iensis** ✠



Fig. 6.

Zator.

Herb miasta: w polu czerwonem trzy gołe miecze o czarnych głowicach, schodzące się ostrzami u dołu. To godło żywo przypomina herb Kownię [1]). Zostało ono zmienione przywilejem cesarza Franciszka II z d. Wiedeń 23 X 1793 w ten sposób, że czerwona tarcza ze złotą obwódką znalazła się na piersiach jednogłowego czarnego orła, ten orzeł zaś spoczął w polu czerwonem [2]). Należy tu podkreślić, że herb m. Zatora jest zgodny z heraldyczną tradycją polską, natomiast herby miast Oświęcimia, Kęt i Wadowic przez umieszczenie w godle miejskim uszczerbionego godła państwowego wykazują wpływy zachodnie.

P i e c z ę c i e r a d z i e c k i e.



Fig. 7.

7. Najstarsza znana jest okrągła, mierzy średnicy 31 mm. Otok ujęty w dwa wałeczki, w nim napis minuskułą gotycką:

sigillum ○ ciuium ○ in ○ zathor 88.

W polu środkowem pieczęci tarcza prostokątna, u dołu zaokrąglona, w niej herb miasta. Chociaż odciski tej pieczęci są znane z lat 1565—1685, jednak, jak świadczą litery napisu otokowego i tarcza herbowa, pieczęć należy odnieść do wieku XV.

8. Druga pieczęć radziecka jest również okrągła, ma średnicy 38 mm., znana jest z jednego odcisku i to późnego, bo z r. 1767. Napis otokowy ograniczony dwoma wałeczkami, z których zewnętrzny jest grubszy, brzmi: • SIGILLVM CONSVLVM CIVITATIS ZATHOR • Tarcza owalna z herbem miasta spoczywa na kartuszu barokowym, ozdobionym czterema palmami. Powstanie pieczęci ze względów stylowych należy odnieść do drugiej połowy XVII wieku. Pieczęci ławniczej Zatora nie znamy.



Fig. 8.

Kęty.

Herb miasta Kęt, zwanego do połowy XV wieku również Liebenwerde [3]), w postaci najstarszej wygląda następująco: w tarczy niedzielonej, najpewniej niebieskiej, złoty połuorzeł z prawej strony, z lewej — trzy kule, (⁛), prawdopodobnie również złote. Z biegiem

[1]) P i e k o s i ń s k i Fr., Heraldyka polska wieków średnich. Kraków 1899, str. 87, 88 oraz str. 226. Por. także herb m. Jawornika na Śląsku.

[2]) S t r ö h l H. G., op. cit. str. 81.

[3]) W i e r z b o w s k i T., Matric. Summaria IV nr 349; P t a s z y c k i St., Opisanje metryki litowskoj. Petersburg 1887, str. 257, nr. 343, 345, 347. Liebenwerde da się spolszczyć na Miłobądź.

czasu w herbie tym zachodzą pewne zmiany: tarczę zaczyna się dzielić wzdłuż (n. p. fig. 10, 12, 13), kule przeistaczają się w jaja. To pociąga za sobą zmianę barw; część prawa tarczy zatrzymuje pole niebieskie i złotego połuorła, część lewa staje się czerwona, a kule-jaja białemi [1]). Jeszcze inaczej wygląda godło kęckie w przywileju cesarza Franciszka II z d. Wiedeń, 15 X 1793. Tarcza przedzielona wzdłuż: w polu prawem czerwonem połuorzeł biały ze złotą koroną, w lewem — niebieskiem trzy (1, 2) jaja, pod jajami zielona wstęga rzeki Soły [2]).

Co znaczy herb Kęt, z pewnością orzec trudno. Niewątpliwie, półorzeł w prawej stronie tarczy — to uszczerbiony herb księstwa Oświęcimskiego; co oznaczają trzy kule, trudniej dociec. Trzy kule (białe) są symbolem św. Szczepana [3]), jednak patronką miasta jest św. Małgorzata [4]). Stąd wynika, że kule kęckie mają inne znaczenie. Może oznaczają wspaniałomyślność księcia [5]), a może, tworząc trójkąt, są obrazowem przedstawieniem nazwy miasta Kanty, Kąty, Kęty.

Pieczęcie radzieckie.

9. Pieczęć owalna (17×15 mm) bezotokowa, jej pole zamknięte dość grubym wałeczkiem; środkową część pola zajmuje tarcza kartuszowa o dwóch bocznych wykrojach, ozdobiona skąpo akantem; w tarczy herb miasta, nad tarczą majuskulne: C(IVITAS) K(ENTY). Między wykrojami a wałeczkiem dwie trójkątne koniczynki. Ta pieczęć, zapewne pierścień burmistrzowski, pochodzi z XVI wieku. Jej odcisk z 1564 r. reprodukował już Wittyg [6]).



Fig. 9.

10. Pieczęć okrągła, średnicy 24 mm. Otok, od zewnątrz zamknięty laurowym wianuszkiem, od wewnątrz zwykłym wałeczkiem; w otoku majuskułą: † SIGIL : MI9 : CO ̄ CIVI : KENTI .:. . Pole pieczęci wypełnia kartusz blaszany, silnie powycinany; w kartuszu owalna tarcza, wzdłuż przepołowiona, z herbem miasta. Ta pieczęć występuje w latach 1620—1694. Jak z napisu otokowego wynika, jest to pieczęć radziecka mniejsza. Większa zatem musiała być również, nie znamy jej jednak.



Fig. 10

[1]) Por. Gumowski, Herbarz Polski.

[2]) Ströhl, op. cit. str. 79. Być może, że Austrjacy skomponowali herb miasta na podstawie pieczęci miejskiej, okrągłej średnicy 40 mm, z napisem: † SIGILLVM † CIVITATIS--KENTY — 1778. W tej pieczęci pod jajami dostrzegamy jakiś zakrętas, z którego zrobiono później w herbie Sołę.

[3]) Berchem Egon, Siegel. Berlin 1918, str. 172, herb opactwa w Wilten, połączenie godeł głównego patrona św. Wawrzyńca i pobocznego św. Szczepana.

[4]) Długosz, Liber Beneficiorum I 86 wezwania nie podaje. Znajdujemy je w wizyt. Radziwiłłowskiej z 1598 r.

[5]) Gevaert E., L'Heraldique. Bruksela, b. r. str. 80.

[6]) Wittyg Wiktor, op. cit. str. 110.


Fig. 11.

11. Pieczęć okrągła, średnicy 33 mm. W otoku między dwoma wałeczkami biegnie napis majuskulny: ✣ SIGILLVM ✣ CONSVLVM ✣ CIVITATIS ✣ KENTI. W polu pieczęci kartusz blaszany, w nim tarcza prostokątna, u dołu zaokrąglona, w niej w polu niedzielonem herb miasta, przyczem z lewej strony zamiast kul mamy już jaja (1, 2). Pieczęć ukazuje się w okresie lat 1711—1773.

12. Pieczęć okrągła, średnica 25 mm, otok ujęty w dwie zwykłe obwódki, w nim napis: SIGILLVM CONSVLARE KENTENSE; środek pola pieczęci zajmuje tarcza przedzielona wzdłuż, w niej herb miejski. Nad tarczą trzy połączone ze sobą równej wielkości łuki. Pieczęć występuje w 1784 r., powstała w wieku XVII, wzorowana jest na pieczęci 15-ej i jak ona nieudolnie wykonana.


Fig. 12.

Pieczęcie ławnicze.

13. Pieczęć okrągła, o średnicy 30 mm; w otoku, ujętym w dwa wałeczki, biegnie napis kapitałą: • SIGILVM • ADVOCATIALE • CIVITATIS • KENTI • W polu pieczęci kartusz blaszany o silnie wystrzępionych brzegach, w kartuszu owalna tarcza przedzielona wzdłuż z herbem miasta; w lewem polu są jeszcze trzy kule, nie jaja. Pieczęć wyryta w początku XVII wieku, występuje w latach 1675—1712, przypomina pieczęć opisaną pod 10.


Fig. 13.

14. Pieczęć okrągła, średnica 35 mm; otok od zewnątrz i od pola pieczęci obrzeżony zwykłą obwódką, w nim napis majuskułą: : SIGILLVM ADVOCATIALE CIVITATIS KENTI. W kartuszu blaszanym o spokojnym kształcie tarcza czworokątna, u dołu słabo zaokrąglona, w tarczy niedzielonej herb miasta. Ta pieczęć przypomina opisaną pod nr. 11; wykonana została w początku XVIII wieku, występuje zaś w latach 1725—1757.


Fig. 14.

15. Pieczęć niewielka (średnica 22,5 mm) okrągła, bardzo podobna do opisanej pod nr. 12, jak tamta nieudolnie wykonana, po-



jawia się w obrębie lat 1755—1784, chociaż powstała zapewne w XVII wieku. Otok pieczęci ujęty w dwa wałeczki, wewnątrz majuskułą: ✠ SIGILVM • ADVOC [ATIALE .] CIVITATI KEN. W tarczy, u dołu i z boków zaokrąglonej, przedzielonej w słup, herb miasta.

Fig. 15.

Wadowice.

Herb miasta w starszej postaci jest taki: w tarczy niedzielonej z prawej strony półorzeł zwrócony w prawo, z lewej — baszta bez otworów. W XVIII wieku herb uległ zmianie; mianowicie tarcza została przedzielona wpół, półorzeł otrzymał koronę, nadto nad tarczą pojawiła się korona (pieczęcie 18, 19).

Cesarz Franciszek II przywilejem z daty Wiedeń, 22 X 1793 r. potwierdził Wadowicom herb w nowej postaci: w prawem polu — połuorzeł polski, w lewem niebieskiem biała wieża[1]). Ponieważ w herbie Wadowic występuje napewne uszczerbiony orzeł górnośląski, przeto barwy tego godła mogły być: a) przy tarczy niedzielonej pole niebieskie, połuorzeł i baszta złota; b) przy tarczy wzdłuż przepołowionej prawe pole niebieskie ze złotym połuorłem, lewe czerwone z białą basztą.

Pieczęcie radzieckie.



16. Najstarsza znana pieczęć pochodzi niewątpliwie z XIV wieku, chociaż odciski znane pojawiają się w latach 1567—1712. Pieczęć ta ma średnicy 34 mm, jest okrągła; w otoku obrzeżonym dwoma zwykłemi wałeczkami, napis majuskułą gotycką: ✱ S ×CIVITATIS • FRAWENSTAT×[C +...] ×SLE. W środkowem polu pieczęci herb miasta, umieszczony na tarczy prostokątnej o łukowatych bokach.

Fig. 16.

17. Następna pieczęć należy do typu pieczęci kancelaryjnych. Jest niewielka (19 mm średnicy), okrągła, bez napisu otokowego. W jej polu środkowem tarcza o dwóch symetrycznych wykrojach u góry, w tarczy herb miasta; nad tarczą litery: C(IVITAS) ° W(ADOWICE). Opisana pieczęć pochodzi z XVI wieku.



Fig. 17.

---

[1]) Ströhl, op. cit. str. 81, bez barwnego rysunku herbu Wadowic. Znajdujemy go jednak w zbiorach Wittyga (Muzeum Narodowe w Krakowie). Rysunek jest kopją z przywileju cesarskiego 1793 r., wykonaną 16 II 1862 przez Karola Smiedenhausena. Sam przywilej, z autopsji mi nieznany, posiada Zarząd Miejski w Wadowicach.


Fig. 18.

18. Pieczęć okrągła, średnicy 19 mm, wzorowana na poprzedniej. Różnica polega na tem, że liter C(IVITAS) W(ADOWICE) nie rozdziela kółeczko, pozatem z zewnątrz pieczątkę ujmuje laurowy wianuszek. Pieczęć występuje na aktach radzieckich w ciągu lat 1630—1677, powstała zaś albo w końcu XVI albo w początku XVII stulecia.

19. Pieczęć prawie okrągła (24×25 mm), bezotokowa, zamknięta podwójną obwódką, zewnętrzną liściastą grubszą i wewnętrzną równą, cienką; w polu środkowem pieczęci blaszany barokowy kartusz, w kartuszu tarcza o czterech zaokrąglonych rogach, w niej herb miasta. Nad tarczą: C(IVITAS) W(ADOWICE). Pieczęć wykonana jest w XVII wieku, występuje w latach 1643—1678.


Fig. 19.

20. Pieczęć owalna (32×29 mm), jej otok ujęty od wewnątrz obwódką perełkową, od zewnątrz wianuszkiem laurowym; w otoku majuskułą: ❀ SIGILLVM OPPIDI SAE . RAE . MAIESTATIS WADOWICE. W środkowem polu pieczęci barokowy kartusz blaszany, nakryty koroną; w kartuszu tarcza owalna przedzielona wzdłuż, w jej prawej połowie połuorzeł w koronie, w lewej baszta. Powyższa pieczęć pochodzi z XVIII wieku, występuje w roku 1754.


Fig. 20.

21. Pieczęć owalna (28×23 mm), otok między obwódką zewnętrzną gładką a wewnętrzną liściastą zawiera napis majuskułą częściowo nieczytelny: SIGILL.... MAIESTATIS WADOWICE. W polu środkowem pieczęci kartusz barokowy, blaszany, nakryty koroną; w kartuszu herb miasta w postaci jak na poprzedniej (20) pieczęci, która opisywaną żywo przypomina. Pieczęć została wykonana w XVIII wieku.


Fig. 21.

Żywiec.

Herb miasta przedstawia w tarczy głowę żubra z kolcem w nozdrzach, a między jego rogami jednogłowego orła bez korony. Jest to orzeł górnośląski, zatem barwy herbu będą następujące: pole — niebieskie, orzeł — złoty, żubr czarny, kolce — złote. Herb Żywca w przywileju cesarza Franciszka II z d. Wiedeń, 10 II 1797 wygląda inaczej; pole wprawdzie jest niebieskie, ale orzeł biały z koroną, głowa żubra koloru naturalnego ze złotym kolcem w nozdrzach [1]).

[1]) Ströhl, op. cit. str. 80.

P i e c z ę c i e r a d z i e c k i e.


Fig. 22.

22. Pieczęć okrągła, średnicy 42,5 mm; otok ujęty w dwa wałeczki, z których zewnętrzny grubszy; w otoku majuskułą: ✠ SIG ◎ ILLVM ◎ ✠ C. IVIT ◎ ATIS ◎ ✠ ZY ◎ VECZ ❧.

W polu środkowem pieczęci, wypełnionem wicią roślinną, kartusz u góry zwijający się we dwa zwoje, o krawędziach ozdobionych u dołu akantem, w kartuszu herb miasta. Szczegóły stylowe pieczęci świadczą, że wykonał ją biegły rzemieślnik w XVI wieku, chociaż występowanie jej jest znane z lat 1662—1789.

23. Następna pieczęć miasta Żywca jest okrągła, średnicy 21 mm, bezotokowa, obrzeżona wianuszkiem z liści laurowych; w jej polu kartusz o charakterze blaszanym, w kartuszu herb miasta; nad kartuszem trzy litery majuskulne: S(IGILLVM) C(IVITATIS) Z(YWIEC). Po stylu sądząc, ta „mniejsza" pieczęć radziecka powstała jeśli nie w drugiej połowie XVI wieku, to w początkach następnego. Na aktach radzieckich pojawia się w latach 1565—1711.


Fig. 23.


Fig. 24.

24. P i e c z ę ć ł a w n i c z a okrągła, średnicy 33 mm; otok ujęty w dwa wałeczki, z nich zewnętrzny grubszy; w otoku równomiernie rozmieszczony napis kapitałą miejscami niewidoczny: ✠ SIGIL[LVM ADVO]CATIALE ✠ CIVITATIS.... ECZ. Herb miasta umieszczony jest w tarczy prostokątnej, u dołu okrągławo zakończonej; tarcza spoczywa na blaszanym kartuszu, silnie powycinanym. Pieczęć odnieść należy do XVII wieku, chociaż występowanie jej notujemy dopiero w 1755 roku.

WŁODZIMIERZ BUDKA

Siegel der Städte der Fürstentümer Oświęcim und Zator.

Der Verfasser beschreibt 24 Siegel, ebensowohl Raths- als Schöffensiegel der Städte Oświęcim, Zator, Kęty, Wadowice und Żywiec, wobei er zugleich die Wappen dieser Städte feststellt und deren Farben ermittelt. Von diesen Siegeln stammt das älteste aus dem XIV Jahrhundert, die übrigen aus den Anfängen des XVI Jahrhunderts und aus späteren Zeiten. Die nach dem Jahre 1772 (erste Teilung Polens) eingeführten Siegel wurden in der Arbeit ausseracht gelassen.

MISCELLANEA

LUDWIK PIOTROWICZ

Drobne znaleziska monet rzymskich w Polsce

I. Monety republikańskie.

Szczupła lista monet republikańskich, znalezionych w Polsce [1]), powiększyła się ostatnio o dwie dalsze pozycje, a mianowicie znalezisko z powiatu hrubieszowskiego i miechowskiego.

1. W powiecie **hrubieszowskim** znaleziono w okresie przedwojennym, niewiadomo dokładniej, gdzie i kiedy, denar rzymski z czasów republikańskich, który za pośrednictwem p. Dra Müncha przeszedł w r. 1934 w depozyt Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności.

Av. Głowa bogini Romy w prawo, przybrana w hełm uskrzydlony, za głową znak X, przed nią napis: ROMA. *Rv.* Rydwan, zaprzężony w cztery konie, zwrócony w prawo, na nim Jowisz z gałązką wawrzynu w prawej i piorunem w lewej ręce. U dołu napis: CN. DOMI. Bita była ta moneta przez Gnejusza Domicjusza, triumwira monetarnego ok. r. 114 przed Chr. Por. E. Babelon, Monnaies de la république romaine. I s. 460 nr 7.

2. Dnia 27 marca 1934 p. St. Nosek w czasie prac wykopaliskowych, prowadzonych przez p. Dra Reymana z ramienia Pol. Akademji Um., znalazł we wsi **Zofjopolu** (gmina Igołomia, pow. miechowski) na polu, należącem do Stanisława Lutego, w szkarpie nad starą drogą, w zniszczonej jamie mieszkalnej, w której znajdowały się kości i skorupy, rzymski denar republikański, bity około r. 164 przed Chr. przez triumwira monetarnego Gnejusza Lukrecjusza Trio.

Av. Jak zwykle głowa Romy, obok niej z lewej strony napis: [TRI]O, z prawej u dołu znak: X. *Rv.* Dioskurowie na koniach w galopie, pod nimi napis: CN. LVC[R.] ROMA. Osoba Gn. Lukrecjusza jest zresztą w historji nieznana. E. Babelon, o. c. II s. 151 przenosi go do r. ok. 164 przed Chr. Byłaby to zatem jedna z najstarszych monet rzymskich znalezionych w Polsce, stanowiąca ze względu na okoliczności, w jakich została wykopana, dowód prastarych związków, łączących ziemie polskie z Italją republikańską. Znajduje się w Muz. Arch. Pol. Akademji Um. w Krakowie.

---

[1]) Por. M. Gumowski, Handel rzymski na ziemiach polskich. Charisteria ...C. Morawski ...oblata. Cracoviae 1922, str. 74. — L. Piotrowicz, Wiad. Num.-Arch. XIII, 1930, str. 94.

II. Monety z czasów cesarstwa.

1. Serję monet rzymskich, znalezionych w **Krakowie**, (por. Wiad. Num.-Arch. XII, 1928/9, s. 52 nn.) uzupełnia szczęśliwie srebrna moneta rzymska, którą odkopano w r. 1929 podczas robót przy budowie domu Państ. Zakładu Ubezpieczeń przy ul. Dunajewskiego l. 4 w głębokości ok. 2·50 m. Inż. architekt Otto Zygmunt ofiarował znaleziony okaz do Muz. Arch. Pol. Akademji Um. Jest to denar ces. Hadrjana z r. 118.

Av. Popiersie w prawo z draperją na lewem ramieniu napis: IMP. CAESAR TRAIAN. HADRIANVS AVG. *Rv.* Concordia siedząca; w otoku napis: P. M. T[R.] P. [CO]S. II, u dołu: CONCORD. Por. H. Cohen, Description historique des monnaies frappées sous l'empire romain, 2 éd., t. II s. 125 nr. 252. — H. Mattingly and E. Sydenham, The roman imperial coinage, vol. II s. 345 nr. 39 b.

2. W **Plebankach** koło Modlniczki pod Krakowem znaleziono w r. 1926 denar cesarza Trajana z okresu czasu 103 — 111. Śp. prof. Załęski ofiarował go Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

Av. Głowa w wieńcu w prawo; napis: [IM]P. TRAIANO AVG. [GER. DA]C. P. M. TR. P. *Rv.* Bogini Spes idąca w lewo, w prawej ręce kwiat, w lewej rąbek sukni; napis: COS. V P. P. S. P. Q. R. OPTIMO P[PRINC.]. Por. Cohon, II [2] s. 22 nr 84. — Mattingly a. Sydenham, II s. 253 nr 127.

3. W **Mogile** pod Krakowem znaleziono znaczniejszą ilość monet rzymskich, między któremi były podobno i złote. Jedna z nich przeszła w posiadanie Muz. Arch. Pol. Akad. Um. Jest to denar ces. Sabiny.

Av. Popiersie w prawo, napis [SABIN]A AVGVSTA HADRIANI AVG. [P. P.]. *Rv.* Concordia w pozycji siedzącej, w prawej ręce misa, lewa wsparta na posążku Spes; napis: CONCORDIA AVG. Por Cohen, II [2] s. 248 nr 12. — Mattingly a. Syndenham, II s. 387 nr 398.

4, W **Dalowicach** (pow. miechowski) w ogrodzie p. Trąbczyńskiej znaleziono w r. 1934 dwa denary cesarskie, które p. Tr. ofiarowała do Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

Jeden to denar ces. Nerwy z r. 97. *Av.* Głowa z wieńcem w prawo; napis: IMP. NERVA CAES. AVG. P. M. TR. P. COS. III. P. P. *Rv.* Fortuna stojąca w lewo, w prawej ręce ster w lewej róg obfitości; napis: FORTVNA AVGVST. Por. Cohen, II [2] s. 7 nr 66. — Mattingly a. Sydenham, II s. 224 nr. 16.

Drugi denar jest Antonina Piusa z r. 145. *Av.* Głowa z w. w prawo; napis: ANTONINVS AVG. PIVS P. P. *Rv.* Aequitas z laską w lewej i wagą w prawej ręce; napis: COS. IIII. Por. Cohen, II [2] s. 295 nr 228. Mattingly a. Sydenham, III s. 42 nr 127.

5. W **Kazimierzy W.** (pow. miechowski) przy kopaniu fundamentów pod plebanją znaleziono w r. 1912 dwie monety rzymskie wraz z fibulą.

Jedna z nich to denar ces. T r a j a n a z okresu czasu 103 — 111. *Av*. Głowa z wieńcem w prawo; napis: IMP. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. *Rv*. Felicitas stoj. w lewo, w prawej ręce caduceus, lewa wsparta na kolumnie. U Cohena nie notowany. Mattingly a. Sydenham, II s. 252 nr 120.

Druga to rzadki, a przez to tem cenniejszy okaz sesterca E l j u s z a C e z a r a z r. 137. *Av*. Popiersie bez wieńca; napis: L. AELIVS CAESAR. *Rv*. Fortuna stojąca w prawo, w prawej ręce ster na globie, w lewej róg obfitości, przed nią Spes w lewo zwrócona, trzymająca w prawej ręce kwiat, w lewej rąbek sukni; napis: TR. P. COS. II. S. C. Por. Cohen, II[2] s. 264 nr 62. — Mattingly a. Sydenham, II s. 480 nr 1054. Obie monety przeszły w posiadanie Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

W tejże samej Kazimierzy W. na t. zw. Grodzisku wyorano przed paru laty kilka monet rzymskich, z których dwie, bardzo dobrze zachowane, przeszły w posiadanie Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

Jedna z nich to denar D o m i c j a n a z r. 93. *Av*. Głowa z w. w prawo; napis: IMP. CAES. AVG. GERM. P. M. TR. P. XII. *Rv*. Minerwa stoj. w lewo z włócznią w prawej ręce; napis: IMP. XXII COS. XVI CENS. P. P. P. Por. Cohen, I[2] s. 495 nr 278. — Mattingly a. Sydenham, II s. 174 nr 174.

Druga — denar N e r w y z r. 97. *Rv*. Głowa z w. w prawo; napis: IMP. NERVA CAES. AVG. P. M. TR. P. COS. III P. P. *Rv*. Aequitas stoj. w lewo w prawej ręce waga, w lewej róg obfitości; napis: AEQVITAS AVGVST. Por. Cohen, II[2] s. 2 nr 6 — Mattingly a. Sydenham, II s. 224 nr 13.

6. W **Poborowicach** koło Proszowic (pow. miechowski) znaleziono w polu w r. 1926 denar ces. T r a j a n a, który ofiarowano do Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

Av. Popiersie w prawo; napis: IMP. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. *Rv*. Fortuna stojąca w lewo, w prawej ręce ster, w lewej róg obfitości; napis: COS. V P. P. S. P. Q. R. OPTIMO PRINC. Por. Cohen, II[2] s. 27 nr. 87. — Mattingly a. Sydenham, II s. 252 nr 122.

7. W czasie wykopalisk prowadzonych w **Tropiszowie** (pow. miechowski) znalazł p. Dr. Reyman w marcu 1934 denar ces. D o m i c j a n a z r. 83 (?).

Av. Głowa w prawo; napis: [IMP. CAES.] DOMITIANVS AVG. P. M. *Rv*. mocno starty, prawdopodobnie: Minerwa stoj. w lewo; napis zapewne: [TR. P. II COS. VIIII DES. X] P. P. Por. Cohen, I[2] s. 520 nr 604.— Mattingly a. Sydenham, II s. 158 nr 37.

8. W **Żerkowicach** pod Zawierciem (pow. olkuski) znaleziono denar ces. H a d r j a n a (z r. 118 lub 119—122), który za pośrednictwem Dra T. Przypkowskiego przeszedł w posiadanie Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

Av. Popiersie z w. w prawo; napis: IMP. CAESAR TRAIAN. HADRIANVS AVG. *Rv*. Felicitas stoj. w lewo, w lewej ręce róg obfitości, w prawej caduceus, w poprzek napis: FEL. AVG., w otoku: P. M. TR. P. [COS II lub III]. Por. Cohen, II^2 s 135 nr 595 lub 599. — Mattingly a. Sydenham, II s. 345 nr 40 lub s. 354 nr 119.

9. W **Chwalibogowicach** (pow. pińczowski) znaleziono z wiosną 1934 denar ces. Nerwy z r. 97, (obecnie w Muz. Arch. Pol. Akad. Um.).

Av. Głowa z wieńcem w prawo; napis: IMP. NERVA CAES. P. M. TR. P. COS. III P. P. *Rv*. Fortuna siedząca w lewo, w prawej ręce kłosy, w lewej berło; napis: [FORT]VNA R. P. Por. Cohen, II^2 s. 8 nr 79. — Mattingly a. Sydenham, II s. 224 nr 17.

10. We wsi **Sietejów** (gmina Boszczynek, pow. pińczowski) znaleziono przy kopaniu ziemniaków w październiku 1929 r. srebrną monetę rzymską, którą przedstawiono w Muz. Narod. w Krakowie. Według informacji, udzielonej mi łaskawie przez p. J. Kwiatkowskiego, kustosza Muz. Narod., był to denar ces. Hadrjana, z napisem na odwrociu: AFRICA, a więc z r. 134—138, notowany u Cohena, II^2 s. 116 nr 137—141, jak i u Mattingly'ego i Sydenhama, II s 374 nr 299.

11. W **Skorocicach** (pow. pińczowski) znaleziono w r. 1934 po orce w polu srebrny pieniądz rzymski, który przez kierownika tamtejszej szkoły, p. Tad. Kaniowskiego podarowany został do Muz. Arch. Pol.Akad. Um.

Jest to denar M. Aureljusza z r. 172. *Av*. Głowa z w. w prawo; napis: [M.] ANTONINVS AVG. TR. P. XXVI. *Rv*. Aequitas stojąca w lewo, w lewej ręce róg obfitości, w prawej waga, w otoku napis: IM[P. VI] COS. III. Por. Cohen, III^2 s. 27 nr 257. — Mattingly a. Sydenham, III s. 232 nr 252.

12. W **Uściszowie** (gmina Bejsce, pow. pińczowski) znaleziono w maju 1934 denar ces. Trajana z r. 115—117, który za pośrednictwem Il. Kur. Codz. ofiarowany został przez p. St. Łanochę do Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

Av. Popiersie z w. w prawo; napis: [IMP. CAES. NER. TR]AIAN. OPTIM. AVG. GER. [DAC. PARTHICO]. *Rv*. Providentia stoj. w lewo z berłem w lewej ręce, prawą wskazuje na glob u stóp; w poprzek napis: [P]ROVID., w otoku zatarty: [P. M. TR. P. COS. VI P. P. S. Q. R]. Por. Cohen, II^2 s. 50 nr 317. — Mattingly a. Sydenham, II s. 269 nr 365.

13. W różnych miejscowościach w najbliższej okolicy **Jędrzejowa** znaleziono 6 monet rzymskich, które za pośrednictwem Dra Tad. Przypkowskiego nabyte zostały do Muz. Arch. Pol. Akad. Um. Są to:

a). Denar ces. Nerona tem cenniejszy, że dotąd rzadko bardzo w znaleziskach polskich znajdowany. *Av*. Głowa z w. w prawo; napis: NERO CAESAR AVGVSTVS. *Rv*. Salus siedząca w lewo, w prawej ręce misa; u dołu napis: SALVS. Por. Cohen, I^2 s. 300 nr 314.

b). Denar ces. Trajana z r. 114—117. *Av.* Popiersie w prawo; napis: IMP. CAES. NER. TRAIAN. OPTIM. AVG. G[ERM. DAC]. *Rv.* Fortuna siedząca w lewo, w prawej ręce ster, w lewej róg obfitości; u dołu napis: FORT. RED., w otoku: PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI P. P. S. P. Q. R. Por. Cohen, II[2] s. 32 nr 150. — Mattingly a. Sydenham, II s. 266 nr 315.

c). Denar Antonina Piusa z r. 160. *Av.* Głowa w wieńcu w prawo; napis: ANTONINVS AVG. PIVS P. P. TR. P. XXIII. *Rv.* Felicitas stoj. w lewo, lewe ramię wsparte o kolumnę, prawa ręka podniesiona do góry; napis słabo czytelny: [FELIC. SAE]C. COS. IIII. Por. Cohen, III[3] s. 306 nr 359. — Mattingly a. Sydenham, III s. 62 nr 297.

d). Denar Antonina Piusa. *Av.* Głowa w wieńcu w prawo; napis: ANTONINVS AVG. PIVS P. P. [TR. P. ...]. *Rv.* Antoninus stoj. w prawo z misą w prawej ręce składa ofiarę nad trójnogiem; napis: VOTA S[...]. Z powodu znacznego starcia nie daje się bliżej określić.

e). Denar Faustyny starszej, żony Antonina Piusa. *Av.* Popiersie w prawo; napis: DIVA AVG. FAV[STINA]. *Rv.* Postać kobieca w lewo, napis nieczytelny.

f). Denar ces. Septymjusza Sewera, bardzo starty. *Av.* Głowa z wieńcem w prawo, napis prawie zupełnie nieczytelny: ....]AV[....... *Rv.* Postać kobieca siedząca w lewo; napis nieczytelny. Bliższe określenie niemożliwe.

14. W **Sichowie** (pow. stopnicki) znaleziono przed laty denar ces. Domicjana z r. 96, który za pośrednictwem p. J. Górskiego przeszedł w posiadanie autora.

Av. Głowa z w. w prawo; napis: IMP. CAES. DOMIT. AVG. GERM. P. M. TR. P. XV. *Rv.* Minerwa stoj. w lewo z włócznią w prawej ręce; napis: IMP. XXII COS. XVII CENS. P. P. P. Por. Cohen, I[2] s. 496 nr 290. — Mattingly a. Sydenham, II s. 176 nr 193.

15. Według informacji, otrzymanej od kustosza Muz. Nar. w Krakowie, p. J. Kwiatkowskiego, w okolicy **Nowego Bierunia** na Górnym Śląsku wyorano w lecie 1929 r. w garnuszku razem z kośćmi denary rzymskie. Dwa z nich, okazane w Muz. Nar. w Krakowie, miały imiona Hadrjana i Antonina Piusa.

16. Według informacji p. K. Wiszniewskiego z Radomia w okolicach **Ostrowca** (woj. kieleckie) znaleziono w r. 1934 kilka sztuk monet podobno w skrzynce żelaznej. Jedna z nich przeszła w posiadanie p. W., który odcisk jej przesłał do Pol. Akad. Um. Jest to denar M. Aureljusza z r. 164.

Av. Głowa z wieńcem w prawo; napis: ANTONINVS AVG. ARMENIACVS. *Rv.* Armenja siedząca w lewo, wsparta lewą ręką na łuku, leżącym na ziemi, przed nią chorągiew i tarcza; u dołu napis: ARMEN.,

w otoku: P. M. TR. P. XVIII IMP. II COS. III. Por. Cohen, III² s. 5 nr 9. — Mattingly a. Sydenham, III s. 219 nr 81.

17. Według informacji Dra M. Gumowskiego, dyr. Muzeum Wielkopolskiego w **Psarach** (pow. turecki) znaleziono w r. 1923 w torfowiskach około 1 litra monet rzymskich srebrnych. Jedną z nich przyniesiono do Muzeum, był to denar Faustyny młodszej.

18. W **Łupicach** (pow. słupecki) znaleziono w ziemi przed wojną światową monetę bronzową średniej wielkości, którą ofiarowano do Muz. Arch. Pol. Akad. Um.

Av. wykazuje popiersie Furji Sabinji Trankwiliny, żony ces. Gordjana III; w otoku napis: SAB. TRANQVILLINA A[V]G. Na *Rv*. postać w pozycji bojowej, zwrócona w lewo, głowa z szyszakiem w prawo, w prawej ręce włócznia, w lewej tarcza; w otoku napis: COL. FL. PAC. DEVLT. Ponieważ Tranquillina wyszła za mąż za Gordjana w r. 241, zachowany egzemplarz pochodzi najwcześniej z tego czasu. Bity był w małej mieścinie prowincjonalnej, colonia Flavia Pacensis Deultum, położonej na trackiem wybrzeżu morza Czarnego opodal Apollonji. Jaką drogą i kiedy dostał się stamtąd do Polski, trudno powiedzieć. Jest to w każdym razie jedyny egzemplarz, znaleziony w Polsce, a może i wogóle unikat, u Cohena, V² s. 90, nie posiada bowiem swego odpowiednika.



19. Według informacji dra M. Gumowskiego w **Książu** (pow. śremski), w ogrodzie ks. proboszcza Piotrowskiego znaleziono przy kopaniu z końcem 1929 r. denar srebrny ces. Trajana, który pokazano w Muzeum. Napis na *Av*.:... TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC., na *Rv*.: P. M. TR. P. COS. VI.... Bity był więc ten denar między r. 112 a 117.

20. Według informacji Dra M. Gumowskiego w ogrodzie domu, położonego przy ul. św. Marcina 28 w **Poznaniu**, znaleziono w maju 1922 r. przy kopaniu $^1/_2$ m pod powierzchnią ziemi dwie duże bronzowe monety rzymskie, dość dobrze zachowane. Jedna z nich należała do ces. M. Aureljusza, druga do Trajana.

21. Według informacji Dra M. Gumowskiego pod **Obornikami** znaleźli robotnicy w urnie skarb monet rzymskich, obejmujący podobno kilka monet miedzianych, 20 srebrnych i 3 monety złote. Rozebrali je robotnicy, jedna, którą pokazano Dyrektorowi Gumowskiemu, była średnim bronzem Domicjana.

22. Według informacji, otrzymanej od prof. J. Galasa, znaleziono w **Bochni** przed kilku laty monetę miedzianą ces. Dioklecjana, która jest obecnie własnością Koła Krajoznawczego młodzieży gimnazjum bocheńskiego.

Av. Popiersie z koroną promienistą na głowie w prawo; napis: IMP. C. C. VAL. DIOCLETIANVS P. F. AVG. *Rv.* Cesarz stoj. w prawo przyjmuje posążek Wiktorji od stoj. nagiego Jowisza, zwróconego w lewo; w otoku napis: CONCORDIA MILITVM, w polu: HT. Por. Cohen, VI ^{2} s. 419 nr. 34. — Mattingly a. Sydenham, V 2 s. 249 nr 284.

W posiadaniu p. Warcholika, dyr. gimn. w Tarnowie, znajdują się 2 monety, z których jedna (srebrna) z pewnością znaleziona została w okolicy Bochni w 1. 1890—5; bocheńskie pochodzenie drugiej niecałkiem pewne.

Pierwsza to denar Faustyny st. *Av.* Głowa w prawo; napis: DIVA FAVSTINA. *Rv.* Ceres stoj. w lewo; napis: CONSECRATIO. Por. Cohen, II ^{2} s. 426 nr 165. — Mattingly a. Sydenham, III s. 73 nr 382 b.

Druga — miedziak wielkości denara zapewne z III w., bardzo starty. Na *Av.* widoczna głowa w koronie promienistej (Gordjan III?) w prawo, na *Rv.* wojownik stoj. w lewo, w l. ręce włócznia, w pr. gałązka; napis: VIRTVS.

23. W okolicy **Rozwadowa** nad Sanem znaleziono 2 monety bronzowe, które za pośrednictwem p. Ant. Źródłowskiego, nauczyciela w Grębowie (pow. Tarnobrzeg), dostały się do Muz. Arch. Pol. Akad. Um. Obie są bardzo źle zachowane, tak że ścisłe ich określenie niemożliwe.

Jedna z nich średniej wielkości bita była prawdopodobnie przez ces. Konstancjusza II. Na *Av.* popiersie cesarza w prawo z diademem na głowie, napis w otoku nieczytelny; na *Rv.* żołnierz zwrócony w lewo przebija dzidą jeźdźca zsuwającego się z konia, w otoku napis: FEL. TEMP. REPARATIO. Odpowiednik u Cohena prawdopodobnie VII ^{2} s. 446 nr 44.

Druga to mały bronz któregoś z synów Konstantyna W. Na *Av.* popiersie w prawo i napis:...]VS NOB. C., na *Rv.* wojownik stojący z dzidą czy berłem w lewej, a globem w prawej ręce, napis nieczytelny.

24. W okolicy **Sokala** znaleziono przed paru laty pewną ilość monet rzymskich, z których jedną przedstawił mi mój uczeń A. Unger. Był to średni bronz ces. Klaudjusza z r. 41, a więc okaz, dotąd — o ile mi wiadomo — w Polsce nienotowany, a może nawet najstarsza wogóle moneta z czasów cesarstwa, jaką dotąd w Polsce znaleziono.

Av. Głowa bez wieńca w lewo; napis: TI. CLAVDIVS CAESAR AVG. P. M TR. P. IMP. P. P. *Rv.* Pallas stoj. w prawo z tarczą rzucająca oszczepem; napis: S. C. Por. Cohen, I^2 s. 257 nr 84.

25. W **Jarczowie** koło Tomaszowa Lub. znaleziono w r. 1935 denar Antonina Piusa, którego odcisk nadesłał do Pol. Akad. Um. kierownik tamtejszej szkoły p. J. Bodnar.

Av. Głowa z w. w prawo; napis: ANTONINVS AVG. PIVS P. P. *Rv.* Clementia siedz. w lewo, w prawej ręce misa, w lewej berło; napis: TR.

P. COS. III. Por. Cohen, II[2] s. 354 nr 888. — Mattingly a. Sydenham, III s. 36 nr 84.

26. W **Przyłocznie** (gm. Łysobyki, pow. Łuków) znaleziono w r. 1933 przy orce w polu srebrną monetę rzymską. Według informacji, udzielonej mi łaskawie przez Dra Stef. Wojciechowskiego, był to denar Antonina Piusa, mający z jednej strony głowę uwieńczoną, z drugiej postać siedzącą na tronie.

27. W tych samych stronach, bo pod **Ulanem** (gm. Ulan, pow. Łuków) znaleziono według informacji Dra St. Wojciechowskiego w r. 1933 w torfie przeszło 2 m pod powierzchnią kilka monet srebrnych ces. Faustyny.

RÉSUMÉ:

Petites trouvailles de monnaies romaines en Pologne

Dans différents lieux, en Pologne, on a ces derniers temps trouvé des pièces de monnaie romaine séparées dont parle ici l'auteur.

I. Deux monnaies de la république trouvées: 1) dans le district de Hrubieszów en Volhynie. 2) à Zofjopole, près de Igołomia, district de Miechów.

II. Plusieurs monnaies du temps de l'empire trouvées à: 1) Cracovie, 2) Plebanki près de Modlniczka, district de Cracovie, 3) Mogiła, district de Cracovie, 4) Dalowice, district de Miechów (deux deniers), 5) Kazimierza Wielka, district de Miechów (un denier et un grand bronze; deux deniers de l'autre endroit), 6) Poborowice, près de Proszowice, district de Miechów, 7) Tropiszów, district de Miechów, 8) Żerkowice, près de Zawiercie, district de Olkusz, 9) Chwalibogowice, district de Pińczów, 10) Sietejów, près de Boszczynek, district de Pińczów, 11) Skorocice, district de Pińczów, 12) Uściszów, près de Bejsce, district de Pińczów, 13) en plusieurs endroits dans les environs de Jędrzejów (six deniers), 14) à Sichów, district de Stopnica, 15) Nowy Bieruń en Haute Silesie, 16) Ostrowiec, 17) Psary, district de Turek, 18) Łupice, district de Słupca, 19) Książ, district de Śrem, 20) Poznań, 21) Oborniki, 22) Bochnia, 23) dans les environs de Rozwadów, 24) de Sokal, 25) à Jarczów près de Tomaszów Lubelski, 26) Przyłoczno, près de Łysobyki, district de Łuków, 27) Ulan, district de Łuków.

LUDWIK PIOTROWICZ

Dalsze denary rzymskie ze skarbu z Malkowic

Ze skarbu, znalezionego w r. 1933 w Malkowicach, z którego 123 monet przeszło w posiadanie Muz. Arch. Pol. Akad. Um. i opublikowanych zostało w Wiad. Num.-Arch. t. XV s. 67 nn., udało się dzięki zabiegom Dra Żurowskiego pozyskać jeszcze 4 dalsze sztuki; ponadto 3 denary tego samego niewątpliwie pochodzenia (nr 1, 2, 4 poniżej) ofiarował do Muzeum za pośrednictwem Il. Kur. Codz. p. Wład. Kuźmiński z Krakowa. Razem zatem odnalazło się dalszych sztuk 7. Są to:

1. Denar Hadrjana z r. 134—138. *Av.* Głowa bez w. w prawo; napis: HADRIANVS AVG. COS. III P. P. *Rv.* Aequitas stoj. w lewo, w prawej ręce waga, w lewej berło; napis: AE[QVI]TAS AVG. Por. Cohen, II^2 s. 115 nr 122. — Mattingly a. Sydenham, II s. 367 nr. 228.

2. Denar Hadrjana z r. 134—138. *Av.* Głowa z w. w prawo; napis: HADRIANVS AVG. COS. III P. P. *Rv.* Pietas stoj. w lewo przy ołtarzu z podniesionemi rękami; napis: PIETAS AVG. Por. Cohen, II^2 s. 191 nr 1030. — Mattingly a. Sydenham, III s. 370 nr 257.

3. Denar Antonina Piusa z r. 138. *Av.* Głowa bez w. w prawo; napis: [IMP. T. AEL. C]AES HADRI. ANTONINVS. *Rv.* Diana stoj. w prawo, w prawej ręce strzała, w lewej łuk; napis: AVG. PIV[S P. M.] TR. P. COS. [DES.] II. Por. Cohen, II^2 s. 277 nr 68. — Mattingly a. Sydenham, III s. 26 nr 7.

4. Denar Ant. Piusa, bity po jego śmierci. *Av.* Popiersie bez w. w prawo; napis: DIVVS ANTONINVS. *Rv.* Stos pogrzebowy z rydwanem u szczytu; napis: CONSECRATIO. Por. Cohen, II^2 s. 288 nr 164. — Mattingly a. Sydenham, III s. 247 nr 436.

5. Denar Faustyny starszej. *Av.* Popiersie w prawo; napis: DIVA FAVSTINA. *Rv.* Vesta siedz. w lewo, w lewej ręce berło; napis: VE[STA]. Por. Cohen, II^2 s. 435 nr 290. — Mattingly a. Sydenham, III s. 75 nr 401.

6. Denar Faustyny starszej. *Av.* Popiersie w prawo; napis: DIVA FAVSTINA. *Rv.* Juno (?) stoj. w lewo, prawa ręka podniesiona, w lewej berło; napis: AETERNITAS. Por. Cohen, II^2 s. 415 nr 26. — Mattingly a. Sydenham, III s. 69 nr. 344.

7. Denar M. Aureljusza z r. 145 — (147?). *Av.* Głowa bez w. w prawo; napis: AVRELIVS CAESAR AVG. PII F. *Rv.* Honos stoj. w lewo, w lewej ręce róg obfitości, w prawej gałązka; napis: COS. II. Por. Cohen, III^2 s. 12 nr 105. — Mattingly a. Sydenham, III s. 80 nr 429 a.

Ogółem zatem znanych jest ze skarbu malkowickiego 130 monet, które rozdzielają się na poszczególnych cesarzy następująco: Wespazjan 1, Trajan 2, Hadrjan 12, Aelius Caesar 1, Sabina 1, Antoninus Pius 28, Faustyna starsza 22, M. Aureljusz 24. Faustyna młodsza 19, L. Werus 4, Lucilla 7, Kommodus 7, Helwjusz Pertinaks 1. Septymjusz Sewerus 1.

R É S U M É:

Nouveaux deniers romains du trésor de Malkowice

Dans le volume XV de „Wiadomości Num.-Arch". (p. 67—82) l'auteur a décrit 123 deniers du temps de l'empire; ces pièces représentent une partie du trésor, trouvé à Malkowice, près de Koszyce, district de Pińczów, qui comprenait probablement environ 300 pièces. La liste de ces monnaies vient d'être augmentée par sept nouvelles pièces, récemment acquises par le Musée Archéologique de l'Académie des Sciences et des Lettres de Pologne.

WŁ. SEMKOWICZ i J. ŻUROWSKI

Denar Bolesława II, ks. czeskiego, znaleziony na kopcu Krakusa

Przy rozkopywaniu kopca Krakusa, w szczególności wnętrza czapki, znaleziono w głębokości 4 m od szczytu, a 90—100 cm od brzegu kopca, a więc na samej wewnętrznej granicy humusowego obwodu, monetę Bolesława II, księcia czeskiego z X w. Jest to denar srebrny, wykuty z dość cienkiej blaszki, wagi 0.90 gr, 20 mm średnicy, dwustronny, z wyobrażeniem na *A* krzyża, a na *R* gontyny, oraz z napisami w obu otokach oraz w środku gontyny. Taki typ występuje już na denarach bawarsko-szwabskich z pierwszej połowy X w. Wybija je w Ratyzbonie i Solnogrodzie ks. bawarski Arnulf (907—937) i jego następcy, podobnie w Nabburgu ks. Henryk II (955—76); takież denary wybijali także biskupi augsburscy, Ulryk (923—73) i Henryk I (973—82)[1].

Denary bawarsko-szwabskie naśladował już Bolesław I ks. czeski (935—967), ale dopiero syn i następca jego Bolesław II (967—999), brat naszej Dąbrówki, wybijał je już ściśle wedle wzoru monet ks. bawarskiego Henryka II. Charakterystyczną cechą tych denarów typu bawarsko-szwabskiego jest na *A* krzyż, w którego trzech kątach mieszczą się po trzy kuleczki, gdy czwarty kąt jest pusty, a na *R* gontyna, składająca się z dwuspadowego dachu oraz z dwóch progów, z których górny jest dłuższy od dolnego, między zaś dachem a progiem widnieje imię mincerza. Otóż denary Bolesława II czeskiego, opracowane najgruntowniej przez J. Smolika[2], naśladują wiernie ów wzór bawarski niekiedy zupełnie niewolniczo, tak że czeski mincerz powtarzał bez zrozumienia litery imienia mincerza bawarskiego. Tylko w otoku tych denarów występują napisy, odróżniające je od owych pierwowzorów, mianowicie na *A* : *BOLESLAUS DUX*, a na *R* : *PRAGA CIVITAS*.

Okaz denara, znalezionego na kopcu Krakusa, należy właśnie do tego typu bawarsko-szwabskiego, ma więc na *A* krzyż z wyżej opisanemi kuleczkami w trzech kątach jego ramion, a na *R* gontynę, w którą wpisane jest imię mincerza *IVO*, wzięte z denarów bawarskich. Napisy otokowe, silnie zatarte, dają się jednak w swych fragmentach rozpoznać i odpowiadają wyżej przytoczonym zwyczajnym napisom denarów Bolesławowskich[3].

Denar tego typu zjawia się w Czechach około r. 970, w ostatnich jednak latach panowania Bolesława II ustępuje miejsca innemu typowi,

---

[1]) Dannenberg H., Die deutschen Münzen. Berlin 1876, tabl. 44 nr 1020 1022a, tabl. 46 nr 1064a, e.

[2]) Denary Boleslava I, Boleslava II, Boleslava III a Vladivoje (Rozpr. Ceské Akad. Tr. I roč. VII čis. 2).

[3]) Najpodobniejsze okazy u Smolika ob. na tabl. III nr 51, 52, 59 i 62.

mianowicie anglosaskiemu, wzorowanemu na monetach króla Etelreda II (978—1016). W przybliżeniu więc można oznaczyć czas wybijania naszego denara między r. 970 a 990. Dzięki ożywionym stosunkom handlowym Czech z całą niemal Europą środkową i wschodnią denar ten szedł zaraz w kurs i dostawał się rychło do ziemi. W Polsce niema prawie wykopaliska z końca w. X i z pierwszej połowy XI, w któremby się czeskie denary nie znajdowały. Znany jest też nasz denar z całego szeregu wykopalisk polskich tego czasu. Zestawił je dr M. Gumowski w pracy „Wykopaliska monet polskich X i XI w.[1]", gdzie też na tabl. III pod nrem 20 reprodukowany jest okaz denara Bolesława II, bardzo podobny do naszego, choć z innego stempla pochodzący.

Znalezisko niniejsze jest bardzo ważne dla ustalenia chronologji kopca, określa bowiem termin *ad quem* kopca Krakusa, który zatem w końcu X w. już istniał. (*Sprawozdanie Pol. Akad. Umiej. marzec 1935*).

JÓZEF JODKOWSKI

Wykopaliska monet z Racewa

W dniu 4 września 1933 r. mieszkaniec wsi Racewo (gm. Sokolany, pow. sokólski) wyorał na własnym gruncie gliniany garnek, zawierający monety srebrne z pierwszej połowy XVII w. Starosta pow. w Sokółce w d. 18 września 1933 r. przesłał całe wykopalisko monet do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku do dyspozycji Konserwatora zabytków sztuki. Konserwator, dr. J. Kluss, pismem z 9 kwietnia 1934 r. zawiadomił p. starostę w Sokółce, że monety nie przedstawiają pod względem numizmatycznym większej wartości, przeto zaproponował skierować wykopalisko do Muzeum w Grodnie, które ewentualnie mogłoby je nabyć za wypłaceniem znalazcy pewnego wynagrodzenia. Dopiero w d. 12 czerwca 1934 r. Muzeum w Grodnie miało możność zaznajomienia się z zawartością wykopaliska i nabyło je, ponieważ okazało się, iż jest charakterystyczne dla okresu panowania Jana Kazimierza i zawiera znaczną ilość odmian półtoraków koronnych (ogółem sztuk 1230) i szóstaków Zygmunta III (na ogólną ilość — 70 szt. aż 33 odmiany).

Najwięcej w wykopalisku szelągów szwedzkich Gustawa Adolfa, Krystyny i Karola Gustawa — ogółem 2.069 sztuk, bitych dla Rygi, Inflant i t. p.

T a l a r y — wyłącznie obce:

belgijskie z lat 1647 — 1 szt., 1648 — 7, 1649 — 4 i 1650 — 1, burgundzkie z r. 1620 — 1 szt. i 1 z wytartą datą, Ferdynanda III z 1628 r. 1 szt. i hiszpański Filipa IV z r. 1637 — 1 szt. — Razem 17 szt.

---

[1] Rozpr. Ak. Um. Wydz. hist.-fil. t. XLVIII i odb. Kraków 1905.

Półtalary:

brandenb. i burgundzki z r. 1616 — 1, hiszpański Filipa IV z r. 1628 — 1 i ces. Rudolfa II bez daty 1.

Orty:

Zygmunta III, koronne z r. 1621 — 6, 1622 — 11, 1623 — 8 i 1624 — 3 szt., gdańskie z r. 1623 — 3, 1624 — 2, 1625 — 1 i 1626 — 1 szt. Razem 35 szt. Brandenb. Jerzego Wilhelma z r. 1621 — 1, 1622 — 2, 1623 — 1, 1624 — 2 i 1625 — 1 szt. Bez daty — 4 szt. Razem 11 szt. Jana Kazimierza z 1650 r. (wsch.) — 1.

Szóstaki Zygmunta III:

1623 r. *Av.* Sas — 8 szt. (odmian 7), 1624 *Av.* Sas — 11 (odm. 4),
1625 r. „ „ — 11 „ „ 8), 1625 „ Półkozic 12 „ —
1626 r. „ Półkozic 20 (odm. 8, 1 egz. z MDG) i z zatartą datą 2 szt.
Razem 70 szt.

Trojaki Zygmunta III:

koronne z r. 1621 — 2, koronne z r. 1622 — 17,
„ „ 1623 — 3 „ „ 1624 — 4,
elbląski „ 1632 — 1 szt. Razem 27 szt.

Półtoraki Zygmunta III koronne z lat:

1619 — 2	1622 — 241	1625 — 211
1620 — 31	1623 — 316	1626 — 68
1621 — 88	1624 — 242	1627 — 31. Razem — 1230 sztuk.

Z zatartą datą — 147 szt., szwedzkich (ryskich) — 375 $^1/_2$ szt., pruskich i innych — 146 szt. Razem 668 $^1/_2$ szt.

Grosze Zygmunta III:

koronne z lat: 1614 — 1	litewskie — 1625 — 1	gdańskie — 1626 — 4
1623 — 1	1626 — 3	1627 — 1
1624 — 2	1627 — 1	

źle zachowanych — 6. Razem — 10 szt.

Półgrosz lit. Zygmunta Augusta z r. 1565 — 1.

Dwudenary lit. Zygmunta III z lat: 1620 — 1 i 1621 — 1.

Szelągi Zygmunta III:

koronne z lat: 1625 — 2, 1626 — 2, 1627 — 2,
fałszywych 22, wadliwie bitych i wytartych 50 $^1/_2$

litewskie 1615 — 1	litewskie 1619 — 1	litewskie 1625 — 3
1617 — 4	1623 — 8	1626 — 2
1618 — 2	1624 — 6	1627 — 4

ryskie 1594 — 1	ryskie 1615 — 1	ryskie 1620 — 4
1598 — 1	1616 — 2	1621 — 3
1601 — 1	1617 — 1	1622 — 1
1602 — 1	1618 — 2	bez daty 1
1606 — 1	1619 — 1	
pruskie 1627 — 6		pruskie 1630 — 1
1628 — 2		1633 — 1
1629 — 3		wadliwie bitych i wytartych 6

Szelągi Jana Kazimierza:

litewskie bez daty 1	pruskie 1653 — 10
1652 — 57	1654 — 38
„ — 5 (bez h. Gozdawa)	1655 — 2
1653 — 16	

Karola II bez daty 7. Razem szelągów 255 1/2 szt. (i szwedz. 2.069).

Ogółem w wykopalisku okazało się monet 4.376 sztuk i 2 połówki. Stan znacznej części monet średni.

W listopadzie 1933 r. Muzeum w Grodnie otrzymało inne wykopalisko monet, również pochodzące z Racewa (p. sokólski).

W wykopalisku tem najwięcej monet szwedzkich, głównie szelągów ryskich Krystyny — 1163 szt. i 2 połówki, Jana Kazimierza z r. 1652 z h. Gozdawa pod Pogonią — 291 szt. i bez h. Gozdawa — 3 szt., z cyframi 5 — 2 na *Av.* — 5 szt., z r. 1653 — 19 szt. oraz półtoraków Zygmunta III — 3 szt.

Stan monet naogół dobry.

Ogółem wykopalisko zawierało 1.484 szt. monet i 2 połówki.

DR MARJA FREDRO-BONIECKA

Nowe nabytki monet Muzeum Narodowego w Krakowie

1. W połowie grudnia r. 1934 otrzymało Muzeum Narodowe od ks. Marcelego Arasimowicza ze Stryszawy, p. Lachowice ad Żywiec, wiadomość, że znaleziono tam monety przy usuwaniu usypiska z kamieni z roli. Monety znajdowały się w naczyniu, z którego z wyjątkiem dna, jako tako zachowanego, pozostał sam pył. Muzeum Narodowe wykopalisko to nabyło, niestety szczątków naczynia dostać nie mogło.

Monet jest 64 — z czasów od r. 1623 (najwcześniejsza) do r. 1687 (najpóźniejsza). Polskich jest mało, bo zaledwie 20 sztuk, reszta obce. Tak polskie jak i obce są pospolite, żadnej rzadkiej monety wśród nich niema. Monety są następujące:

Zygmunt III (1587—1632).

Półtorak kor. — r. 1623 (G. 1076).
Szóstak kor. — r. 1624 (G. 1261).
Szóstak kor. — r. 1626 (G. 1264).
Szóstak kor. — r. 1626 (G 1264).

Jan Kazimierz (1648—1668).

2 szóstaki kor. — r. 1660 (men. krak. T. L. B). (G. 1684).
2 szóstaki kor. — r. 1660 (men. bydg. T. T). (G. 1686).
Szóstak kor. — r. 1661 (men. lwow.) (G. B. A). (G. 1688).
Szóstak kor. — r. 1661 (men. bydg. T. T). (G. 1691).
Szóstak kor. — r. 1667 (men. krak. i bydg. T. L. B). (G. 1705).
4 orty kor. — r. 1668 (men. krak. i bydg. T. L. B). (G. 1751).
Ort toruński — r. 1662 (H. D. L). (G. 1920).
Złotówka kor. (Tymf) — r. 1664) (A — T) (men. krak. i bydg. G. 1758).
3 złotówki kor. (Tymfy) z datą zatartą (lata 1663 — 1665) (G. 1756 — 1760).

Księstwa śląskie.

Chrystjan (ks. Lignica — Brzegi) (1639 — 1673).
XV Kreuzer z r. 1664 (znak min. Christian Pfahler).
3 Kreuzer z r. 1669 (znak min. C—B) (Christoph Brettschneider).

Ks. Württemberg — Öls.

Sylvius Fryderyk (1664 — 1697).
XV Kreuzer r. 1675 (men. Öls, znak min. S. P.) (Samuel Pfahler.)

Ferdynand II, ces. rzym.-niem. (1619—1637).

Grosz z r. 1624 (men. praska) (mincerz Hans B. Suttner).

Ferdynand III, ces. rzym. niem. (1637—1657).

Grosz z r. 1659 (pośmiertny) (men. wiedeńska) (Franz Faber).

Niderlandy.

Albert i Elżbieta.
Talar (t. zw. Albertusthaler) bez roku. 1/4 talara b. r.

Filip IV (Hiszpanja) (1621 — 1665).

Talar z r. 1645. Półtalar z r. 1631. 1/4 talara z r. 1645.
Miasto Zwolle (Niderlandy). Talar z r. 1662.

Księstwa saskie (ks. Sachsen — Coburg — Saalfeld).

Kurfirst Johann Georg II. (1656—80).
2/3 srebr. talara r. 1680. — 1/3 srebr. talara r. 1672.
Johann Ernest (ks. na Saalfeld). 2/3 srebr. talara z r. 1678.

Leopold I, ces. rzym.-niem. (1658—1705).

3 Kreuzer z r. 1667 (men. wrocł.) S. H. S. (Salomon Hammerschmidt).
3 Kreuzer „ 1668 „ „ „ „ „
3 Kreuzer „ 1669 „ „ „ „ „
VI Kreuzer z r. 1667 (men. Kremnicka) (węg.) K — B.
VI Kreuzer „ 1672 „ „ „ „
VI Kreuzer „ 1673 „ „ „ „
2 sztuki VI Kreuzer z r. 1674 „ „ „ „
XV Kreuzer z r. 1676 „ „ „ „
XV Kreuzer „ 1677 „ „ „ „
XV Kreuzer „ 1679 „ „ „ „
XV Kreuzer „ 1681 „ „ „ „
XV Kreuzer „ 1683 „ „ „ „
XV Kreuzer „ 1684 „ „ „ „
4 sztuki XV Kreuzer z r. 1685 (men. Kremnicka) (węg.) K — B
3 sztuki XV Kreuzer „ 1686 „ „ „ „
4 sztuki XV Kreuzer „ 1687 „ „ „ „
XV Kreuzer z r. 1663 (men. wrocł.) G—H (Georg Hübner).
XV Kreuzer z r. 1663 (men. wiedeńska) (Andrea Cetto).
XV Kreuzer z r. 1664 (men. praska) (Christ. Margalik).
XV Kreuzer z r. 1676 (men. wied.) (Franz Faber).

2. Zapośrednictwem redakcji I. K. C. otrzymało Muzeum Narodowe od p. Zbigniewa Cyhańczuka ze Lwowa 15 monet, znalezionych nad Prutem w Delatynie. Monety są następujące:

Zygmunt I (1506—1548). Półgrosz z datą zatartą (G. 559).

Zygmunt III (1587—1632), 3 półtoraki kor. z lat 1624, 1625, 1626, (G. 1077—1079). Trojak kor. (men. krak.) data zatarta 162?.

Stanisław August (1764—1795). Grosz miedz. r. 1768 (G. 2171).

Jerzy Wilhelm pruski (margr. brand.) (1619—1640). Półtorak r. 1623 (Czp. 8726).

Gustaw Adolf szwedzki (1611—1632). 2 półtoraki z r. 15 (data zatarta).

Ferdynand II, ces. rzym.-niem. (1619—1637). 3 Kreuzer (grosz r. 1624) (men. wiedeń.).

Ferdynand III, ces.-rzym. niem. (1637—1657). 3 Kreuzer (grosz r. 1638) (men. m. Kładzka, Śląsk). 3 Kreuzer (grosz r. 1635) (men. praska).

Fryderyk Wilhelm II pruski. Grosz. miedz. 1797 r. (men. wrocław.) (G. 2291).

Marja Teresa. Grosz. miedz. węg. 1763 (?).

Franciszek II. $^1/_2$ Kreuzer r. 1812.

3. Za pośrednictwem redakcji I. K. C. w Krakowie otrzymało Muzeum Narodowe w Krakowie od p. K. Krzymuskiego, leśniczego w Wołkowysku 9 monet, pochodzących z wykopaliska. Monety te są częścią

większego wykopaliska, około 200 sztuk, które jednak wraz z garnuszkiem glinianym, w którym się znajdowały, zostały wcześniej przez kogoś zakupione. Miejscowość znalezienia: Mostki, gm. Roś, pow. wołkowyski, woj. białostockie.

Ośm monet pochodzi z czasów panowania Zygmunta III i są dość pospolite. Są to: dwudenar lit. z r. 1611, szeląg lit. z r. 1624, grosz lit. z r. 1626, oraz 5 półtoraków kor. z lat 1622, 1623, 1624 (3 sztuki). Jedna moneta natomiast jest półtorakiem margrabiego brandenburskiego Jerzego Wilhelma z r. 1625, również pospolita.

4. Za pośrednictwem redakcji I. K. C. otrzymało Muzeum Narod. grosz (3 Kreuzer) Karola VI (ces. rzym.-niem.) z r. 1713, znaleziony koło miejscowości Kulików (pod Lwowem).

5. Również za pośrednictwem I. K. C. otrzymało Muz. Nar. od p. Władysława Kuźmińskiego 3 monety, a to: półtorak Zygmunta III z r. 1623, grosz miedz. Stanisława Augusta z r. 1767 i grosz ks. warszawskiego z r. 1812, wykopane przez Wilhelma Franczaka w Węgrzcach pod Krakowem.

6. Wkońcu otrzymało Muz. Nar. za pośrednictwem także I. K. C. trojak miedz. ks. Warszawskiego z r. 1811, znaleziony w Mogile, którą to monetę darował Józef Klek z Mogiły.

JAROSŁAW DOLIŃSKI

Prace medaljerskie Edm. Korosadowicza

Medaljon St. Wyspiańskiego, który reprodukujemy, jest dziełem rzeźbiarza i cyzelera Edmunda Korosadowicza. Medaljon ten, o średnicy 26 cm, wykonany jest z bronzu patynowanego. Stylem odbiega od współczesnej sztuki medaljerskiej, ale skomponowany i wykonany jest poprawnie. Twarz Wyspiańskiego, dobrze modelowana, jest pełna wyrazu. Dodatnie wrażenie robi pominięcie napisu i ograniczenie się do dwóch dat: 1907—1932, t. j. śmierci i 25-ej rocznicy zgonu.

Autor medaljonu jest mniej znany, niż zasłużył na to swemi zdolnościami i pracą, dlatego dodajemy o nim kilka słów. E. Korosadowicz urodził się w miejscowości Cieklińsko w pow. radomskim. Rysunków uczył się u Wojciecha Gersona w Warszawie, potem przenosi się do Krakowa, gdzie zostaje uczniem, a wkrótce współpracownikiem rzeźbiarza-cyzelera Józefa Nałęcz Hakowskiego, wybitnego artysty [1]). Wraz

[1]) Józef Nałęcz Hakowski, ur. 1834, um. 1897. Życiorys pióra prof. Leonarda Lepszego w piśmie „Sztuka Złotnicza Zegarmistrzowska Jubilerska i Rytownicza", rok XX (II) zeszyt 2 (luty 1929) p. t. „Wielki cyzeler polski Józef Nałęcz Hakowski".

z nim pracuje do r. 1897, t. j. do jego śmierci. Potem idzie drogą swego mistrza, wykonując szereg prac cyzelerskich i bronzowniczych. Dla przykładu wymienimy orła kutego w miedzi na kopule wieży Zygmuntowskiej na Wawelu, balustradę z bronzu przy sarkofagu królowej Jadwigi, drzwi bronzowe do kaplicy książąt Radziwiłłów, kielich do skarbca, krzyż i relikwiarz srebrny i t. p.



Medaljon Stanisława Wyspiańskiego.

W ostatnich czasach poświęcił się Korosadowicz medaljerstwu i jest autorem płaskorzeźb i medali z wizerunkami: Józefa Nałęcz Hakowskiego, prof. Dauna, H. Sienkiewicza, Juljusza Kossaka, art. teatru Jednowskiego, dyr. Kasy Oszcz. Kowalskiego, króla Sobieskiego, gen. Hallera, marsz J. Piłsudskiego, prez. Rzeczyposp. I. Mościckiego, Jacka Malczewskiego, biskupa Bandurskiego i Stanisława Wyspiańskiego.

WŁODZIMIERZ BUDKA

Zbiór pieczęci w Bibljotece Suskiej

W Bibljotece Suskiej znajduje się niewielki zbiór lakowych pieczęci, zgromadzony przez długoletniego kustosza tej bibljoteki, ś. p. Michała Żmigrodzkiego. Pieczęcie wycięte są z aktów i nalepione na pięć białych kartonów. Każdy karton ujęty jest w czarną drewnianą ramkę 25×30 cm i oszklony. Ramki są nienumerowane, jedna z nich zawiera 12 odcisków pieczętnych, druga — 13, trzecia — 15, następna — 11, ostatnia — 13, zatem razem w pięciu ramkach 64 okazy. Są to w lwiej części pieczęcie dominjów, położonych prawie bez reszty w dzisiejszych powiatach wadowickim i żywieckim. Ramy chronologiczne zbioru — lata c. 1770 — c. 1860.

Pieczęcie dominjalne posiadają jako godło z reguły herb właściciela, późniejsze — gmin wiejskich, dość często godło mówione. Na-

przykład wieś Kocoń ma na pieczęci kota, Kurów — kurę, Las — drzewo, Oczków — oko Opatrzności, Ślemień — ślimaka i t. d. Miejscowości, reprezentowane w zbiorze suskim, podaję w porządku alfabetycznym; obok nazwy miejscowości kładę liczbę, gdy odcisków pieczętnych jest więcej niż jeden. Oto miejscowości: Bulowice, Dąbrówka, Frydrychowice, Gilowice, Jaszczurowa 2, Inwałd, m. Jordanów, Klęczany, Kocierz, Kocoń, Koło Lipowieckie, Kossowa, Kurów, Lachowice, Las, Łękawica 2, Łętowice, Łodygowice 2, m. Maków, Marcówka, Marcyporęba, Mikołaj, Moszczanica 3, Okrajnik 2, Pewel, Pewel Mała 2, Ponikiew, Przeciszów, Roczyny, Roków, Rychwałd, Sieniawa z Bielanką, Ślemień 3, Smolice, Spytkowice, Stary Sambor, Stryszawa, Stryszów 2, m. Sucha 3, Tarnawa, Tłuczań, Toporzysko, m. Wadowice 2, Wieprz, Wysoka koło Jordanowa, m. Zator, Zembrzyce 2, m. Żywiec 3.

ADAM KAMIŃSKI

Tłoki pieczętne Archiwum Ziemskiego w Krakowie.

Skromny zasób tłoków pieczętnych, znajdujących się w zbiorach Archiwum Ziemskiego w Krakowie, liczy 87 sztuk. Z czasów dawnej Rzeczypospolitej pochodzą 2 tłoki miejskie i 3 cechowe (w. XVI—XVIII). Pieczęci miejskie porozbiorowe mają w tym zbiorze 7 okazów, 8 zaś tłoków należy do dominjów wzgl. zarządów dworskich z XIX w. Najliczniejszą grupę stanowią nowsze tłoki b. władz i sądów austrjackich z drugiej połowy XIX i pocz. XX wieku. Zabłąkał się ponadto jeden tłok z b. zaboru rosyjskiego (Jelcza) i dwa z przejściowego okresu tworzenia się władz polskich w r. 1919.

Tłoki powyższe odnoszą się do następujących miejscowości: Chrzanów — ekspozytura policji; Czaniec — arcyks. zarząd; Jelcza Mała — wójt gminy; Kalwarja Zebrz. — sąd powiat. i komisja sprost. ksiąg gruntowych; Kańczuga — domin.; Kęty — urząd ks. grunt. (z herbem miasta), sąd powiat., urząd powiat.; Kozy — urząd polityczny; Kraków — dyrektor i dyrekcja policji, starostwo, miejsko-deleg. sąd karny, sąd wyższy, sąd krajowy wyższy, sąd apel. z r. 1919; Niepołomice — „Bancal-Inspectorat"; Ołomuniec — oddz. krak. sądu powiat. i kraj. wyższego; Osiek — domin.; Oświęcim — 5 miejskich z herbami, XIX w.; Pisarzowice — domin.; Skawina — miejski z herbem, z r. 1827; Sokołów — miejski z herbem, XVIII w.; Szczakowa — komisarjat policji; Tuchów — sąd pow.; Wikowice — domin.; Wojnicz — dwa miejskie z XVIII i XIX w., cech rzeźn. z r. 1600; Zakliczyn — cech kowalsko-ślusarski z r. 1571; Żmigród — cech krawiecki z r. 1778.

STEFAN NOSEK

Notatki archeologiczne z powiatu miechowskiego

1. Naczynia z Dalowic (ryc. 1).

Wiosną 1934 r. gospodarz Wicenty Nowak, kopiąc w swoim ogrodzie dół pod wierzbę, natrafił na duże naczynie, który przy wyjmowaniu rozsypało się w kawałki. O odkryciu zawiadomił dopiero w lecie tegoż roku kustosza Muzeum Archel. Pol. Akad. Um. dra T. Reymana, który udał się na miejsce celem przeprowadzenia badań. Niestety nie dało się ich przeprowadzić z powodu zasadzenia w tem miejscu drzew. Wedle relacji odkrywcy żadnych śladów kości tak w naczyniu jak i obok niego nie było. Znalezione zostało w odległości około 50 cm od zachodniej ściany stodoły, stojącej w obejściu W. Nowaka.



Ryc. 1. Dalowice, pow. Miechów.
Fot. Agencja fot. „Światowid".

Naczynie, zrekonstruowane w pracowni technicznej Muzeum, przedstawia rzadki, niemający dotąd bliższych analogij okaz ceramiki przedhistorycznej. Barwy szaro-brunatnej, miejscami jaśniejsze, czerwonawe plamy; brzusiec wydatny, dno małe, szyja zakończona wywiniętą nazewnątrz krawędzią, opatrzoną ornamentem paznokciowym. Wysokość 40 cm, średn. otworu 22 cm, brzusiec 41 cm, dno 8 cm.

2. Grób neolityczny(?) z Górki Stągniowickiej.

W sierpniu 1934 r. złożył w Muzeum Archeol. P. A. U. p. Juljan Piwowarski, b. inspektor samorządu gminnego na powiat miechowski, naczynie i szkielet, pochodzące z grobu prawdopodobnie neolitycznego. Wedle jego informacji grób odkryty został we wrześniu 1926 r. w folwarku Górka Stągniowska, z północnej strony budynku dworskiego, przy kopaniu dołu na ziemniaki, w głębokości około 50 cm.



Ryc. 2. Górka Stągniowska, pow. Miechów.

Szkielet zachowany b. dobrze. Naczynie (ryc. 2), w kształcie dużego czerpaka, grubej roboty, barwy szarawej z ciemnemi czerwonemi plamami, z wierzchu słabo wygładzone, wewnątrz chropawe, o dnie lekko zaokrąglonem, brzegu równym. Ucho duże, równe z brzegiem, prawie że prostokątne, ku dnu zaokrąglone, długie 7 cm. Podobne ucha spotykamy przy naczyniach z okresu rzymskiego, w tym wypadku jednak rodzaj gliny i sposób wykonania wskazują, iż mamy do czynienia z neolitycznem naczyniem.

Żadnych bliższych danych co do ułożenia szkieletu względnie innych przedmiotów w grobie nie dało się uzyskać.

3. Naczynie celtyckie z Wilkowa (ryc. 3).

P. Jan Zubrzycki z Wilkowa ofiarował w r. 1931 do zbiorów Muzeum Archeol. P. A. U. popielnicę, wykopaną na polach Wilkowa przed 30-tu kilku laty. Urna miała zawierać przepalone kości. Posiadała podobno przy odkryciu pokrywę, która później została rozbita i zaginęła.



Ryc. 3.
Wilków, pow. Miechów.

Naczynie toczone na kole, barwy siwo-zielonkawej, o brzuścu łagodnie zaokrąglonym, dnie równem, ozdobione dwoma poziomemi pręgami popod nasadą krótkiej szyi, zakończonej zgrubiałą wywiniętą krawędzią. Wysokość 29·5 cm, średn. otworu 25 cm, brzusiec 33 cm, dno 14 cm. Jest to piękny i b. rzadki okaz ceramiki celtyckiej na naszych ziemiach. Podobne naczynie o nieco smuklejszej formie znalezione zostało w Iwanowicach p. miechowski, na górze Klin w grobie rycerza celtyckiego [1]).

4. Jama w Zofjopolu.

W marcu 1934 r. przy sposobności badań fabrycznej osady garncarskiej z IV w. po Chr. w Tropiszowie została zbadana [2]) w sąsiedniem Zofjopolu jama, wyraźnie zaznaczająca się w szkarpie lessowej nad starą drogą, prowadzącą z Pobiednika do Igołomji, na polu Stan. Lutego.



Ryc. 4. Zofjopole, pow. Miechów. Siekierka krzem.

Jama, częściowo zniszczona wskutek osypywania się szkarpy o profilu trapezowatym, składa się właściwie z dwóch jam, wkopanych jedna w drugą. Część górną, wypełnioną ciemną tłustą próchnicą, oddzielała warstwa żółtego lessu od części dolnej, zawierającej próchnicę jaśniejszą. Dokładniejszych spostrzeżeń i rysunków nie dało się wykonać z powodu wielkich trudności technicznych.

Materjał, wydobyty z jamy, przedstawiał się następująco: Kawałki czerwonej glinianej polepy, węgle drzewne, kości zwierzęce, 2 szydła kościane, muszle szczeżui, kawałki krzemieni, kawałki płaskich kamieni piaskowcowych. Dwie siekierki krzemienne, z których jedna (ryc. 4) czworościenna, z jedną ścianą boczną wypukłą, o ostrzu

[1]) Por. Antoniewicz, Archeologja Polski. Tabl. XXXV 3, str. 143.

[2]) Badanie jamy rozpoczęte przez dr. T. Reymana i J. Bartysa zostało ukończone przez S. Noska i K. Beresa.

regularnie słabo łukowatem, obuchu płaskim, gładzona na całej powierzchni z licznemi śladami odłupań, pokryta miejscami osadem wapiennym. Druga, zachowana we fragmencie, z krzemienia jurajskiego, czworościenna, o ostrzu bardzo zniszczonem przez zużycie, gładzona na całej powierzchni, o bocznych ścianach lekko wypukłych.

Z materjów ceramicznych znaleziono: przęślik dwustożkowy, neolityczny, liczne ułamki naczyń neolitycznych (fragment brzegu z ornamentem sznurowym (ryc. 5 a) fragment brzegu z ornamentem grzebykowym (ceram. prafińska), fragment naczynia kulistego kultury ceramiki wstęgowej rytej (ryc. 5 b) oraz dwa ułamki naczyń tej samej kultury, kilka fragmentów naczyń kultury ceramiki promienistej (ryc. 6), w tem ułamek naczynia z ornamentem prawdopodobnie gwiaździstym, fragment czerpaka z uchem silnie ponad brzeg wystającem, ucho takiegoż czerpaka, ułamek małego naczyńka.

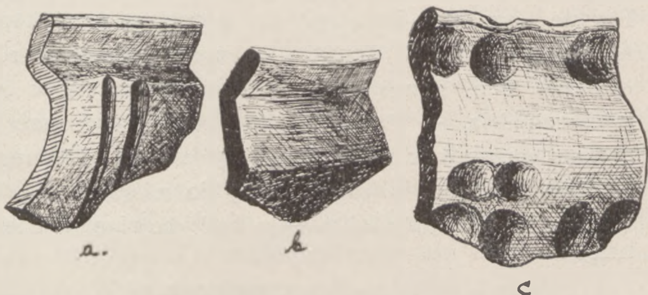


Ryc. 5. Zofjopole, pow. Miechów. *a* Fragment brzegu z ornamentem sznurowym, *b* wstęgowym.



Ryc. 6. Zofjopole, pow. Miechów. Skorupy ceramiki promienistej.

Ponadto była tam spora ilość skorup pochodzących z okresu wczesno-rzymskiego: dwa fragmenty brzegów małych, czarnych naczyń (ryc. 7 a, b), ułamki naczyń o brzegu karbowanym, fragment naczynia ozdobionego ornamentem palcowym szczypanym (ryc. 7 c), skorupy z naczynia przypuszczalnie kształtu doniczkowatego o chropawej powierzchni, wreszcie szereg skorup mniej



Ryc. 7. Zofjopole, pow. Miechów. Fragmenty ceramiki z okresu wpływów rzymskich.

charakterystycznych. W związku z tym materjałem pozostaje srebrna moneta rzymska, republikańska, tu również znaleziona [1]).

Prócz tego znaleziono kilka skorup o charakterze identycznym jak materjał z tropiszowskich pieców, datowanych na IV w. po Chr. (fragment dna naczynia czerwonego, toczonego na kole, fragmenty naczyń siwych).

Różnoraki, a przemięszany materjał, występujący w jamie, świadczy o kilkakrotnem używaniu tej samej jamy w różnych czasach. Była więc położona w dogodnem miejscu i widoczna tak, że chętnie ją zajmowano. Nie jest to zjawisko odosobnione w tych okolicach o niezwykle gęstem osadnictwie przedhistorycznem. Analogiczne spostrzeżenia poczynił dr. T. Reyman [2]) przy badaniach jam w Pobiedniku Wielkim w pobliżu Zofjopola.

RECENZJE

Konrad Berezowski, Cennik monet polskich. Panowanie Zygmunta Augusta, okres porozbiorowy, wojna światowa i czasy ostatnie. Warszawa 1934. (Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego w Warszawie). Str. 62. Cena 3·— zł.

Zbieraczom monet polskich dotkliwie odczuwać się daje brak nowego cennika wszystkich monet polskich. Spis najnowszy ważniejszych odmian monet polskich znajduje się w skorowidzu, opracowanym przez Dra M. Gumowskiego, pomieszczonym w części II jego podręcznika numizmatyki polskiej z r. 1914. Dokładny opis 11.000 z górą numizmatow, przeważnie monet, podaje katalog Czapskiego. Natomiast ceny monet są rozrzucone po wielu katalogach licytacyjnych i składowych firm numizmatycznych, polskich i obcych, oraz towarzystw numizmatycznych, z różnych lat. Katalogi z przed r. 1900 są już naogół przestarzałe. Prawie wszystkie katalogi są wyczerpane w handlu księgarskim, a nawet antykwarskim. Ceny są w nich podane w różnych walutach. Opracowanie cen nanowo i jednolicie staje się w tych warunkach wprost koniecznością. — Pracę tę postanowiło wykonać Towarzystwo Numizmatyczne warszawskie z inicjatywy swego obecnego prezesa, Dyr. Jana Aleksandrowicza, a zabrało się do niej, że się tak wyrażę, od końca. Najprędzej i najłatwiej mogły być bowiem opracowane okresy końcowe

---

[1]) Por. L. Piotrowicz, wyżej str. 97.

[2]) T. Reyman, Badania terenowe na polu „Karasiniec" w Pobiedniku Wielkim, pow. Miechów, 1932. Odb. z „Materjałów Prehistor". t. I

1764—1934. Monety Stanisława Augusta i porozbiorowe zostały zinwentaryzowane stosunkowo niedawno szczegółowo (aż nazbyt szczegółowo) przez ś. p. Karola Plagego w jego „trylogji“: Okres Stanisława Augusta w historji numizmatyki polskiej, r. 1913. Monety bite dla prowincji polskich przez Austrję i Prusy, oraz monety, wolnego miasta Gdańska, Księstwa Warszawskiego i w oblężeniu Zamościa, r. 1906, oraz Monnaies frappées pour le royaume de Pologne en 1815 à 1864 et monnaies frappées à Cracovie en 1835, r. 1902 (por. moją notatkę W. N.-A. r. 1926 str. 1—2 i Z. N. r. 1928 str. 14). Spis metalowych monet prywatnych, wydanych na ziemiach polskich w latach 1914—1920, opracował M. Kuczyński. (Zapiski Numizmatyczne, t. I. r. 1925, str. 73 nast). Monety Polski odrodzonej są spisane w komunikatach (7) gabinetu numizmatycznego Mennicy Państwowej w Warszawie. Inwentaryzację naukową tych monet rozpoczęły również lwowskie Zapiski numizmatyczne. Ceny monet Stanisława Augusta znajdują się w katalogu monet przedrozbiorowych polskich Bolcewicza z 1900 r. Cennik monet polskich porozbiorowych najlepszy opracował i wydał, również u Bolcewicza w Warszawie w 1899 r. Wiktor Wittyg. Ceny monet polskich współczesnych opublikowała Mennica we wspomnianych komunikatach. Do ocenienia pozostały zatem jedynie bony wojenne metalowe. Chodziło więc tylko o kompilację tych kilku źródeł zasadniczych, uzupełnienie ich innemi jeszcze materjałami aktualnemi i przewalutowanie cen przedwojennych. Roboty tej podjął się były wiceprezes Towarzystwa, sędzia Sądu Najwyższego, p. Konrad Berezowski i już się wywiązał z przyjętego zadania. Rezultatem jest zeszyt, zawierający cennik monet polskich Stanisława Augusta, porozbiorowych, wojennych i współczesnych (por. poz. 569 mojej bibljografji). — Dobrze zrobił autor, że nie obciążał cennika nadmierną ilością zbyt drobnych odmian, w których tak lubował się zwłaszcza Plage. W ostrożności w ustalaniu cen, w razie ich rozbieżności w różnych katalogach, posunął się zbyt daleko i za dużo jest, mojem zdaniem, w cenniku znaków zapytania. Przeliczanie rubla z katalogów rosyjskich przedwojennych na 5 zł. racjonalne przy złocie i talarach, nie jest chyba słuszne przy drogiej drobnicy, której relacja, jeszcze bardziej, niż przy drobnicy pospolitej, powinna być przyjęta w stosunku 1:4, (por. mój artykuł o ewolucji cen monet polskich po roku 1900. W. N.-A. r. 1933 str. 88 nast). Cennik nie uwzględnia katalogu zbioru O. Kubickiego z 1908 r., aktualnego jeszcze, a powołuje się na skorowidz. („Podręcznik numizmatyczny“) J. Tyszkiewicza z 1890 r., który uważam za przestarzały. Wolałbym, ażeby autor nazywał katalog zbioru M. Frankiewicza katalogiem Frankiewicza, a nie Schlessingera, jak również katalog zbioru W. Chomińskiego, (coprawda wydany anonimowo) katalogiem Chomińskiego, a nie Hamburgera. Nader dotkliwą

wadą broszury jest bardzo duża ilość błędów (i opuszczeń): w numeracji, w opisie, w cenach, tak duża, że czyni korzystanie z cennika niezmiernie utrudnionem. Pewna część tych błędów (najistotniejsze) uległa sprostowaniu na dołączonej do cennika wkładce. Toteż z prawdziwem zadowoleniem czytam na końcu przedmowy, że autor, upoważniając do zgłaszania uwag, zapowiada ogłoszenie nowego wydania, bo w niem z pewnością błędy te już się nie powtórzą. To są uwagi ogólne, które mi nasuwa rozpatrywanie cennika p. Berezowskiego, jako całości. — A teraz kilka uwag w odniesieniu do poszczególnych okresów numizmatyki, objętych tym cennikiem. Przy opisie monet porozbiorowych autor nie korzystał z pracy Plagego: Monety bite dla prowincji polskich, a przynajmniej nie powołuje się na to dzieło. Dobrze, że ceny monet porozbiorowych opierają się głównie na cenniku Wittyga z 1899 r., gdzie są one wprawdzie wysokie, (zwłaszcza w porównaniu z cenami monet przedrozbiorowych w katalogu Bolcewicza z 1900 r.), ale równomierne, a nie na cenniku Bolcewicza z 1903 r. gdzie rzadkości są chorobliwie wysoko ocenione, a pozatem nierówno, ani nie na starszem wydaniu cennika Wittyga z 1895 r. Oba ostatnie katalogi nie obejmują zresztą wszystkich monet porozbiorowych. Wprowadzenie przy monetach Królestwa Kongresowego podziału dwojakiego: na monety polskie, (polsko-rosyjskie), rosyjsko-polskie i rosyjskie z mennicy warszawskiej, a oprócz tego jeszcze podziału według poszczególnych panujących — uważam za uciążliwe, niepotrzebne i przestarzałe, skoro zarówno Plage, jak Gumowski zarzucili podział na carów.

Z literatury naukowej można było, a nawet należało uwzględnić jeszcze dzieło najważniejsze, rosyjskie w. ks. Jerzego Michajłowicza, a z cenników obcych przynajmniej Pietrowa, Tołstoja i Klingerta, oraz polski Mękickiego z 1907 r. obejmujący monety porozbiorowe poza Królestwem Kongresowem. — Co do bonów wojennych metalowych, to jest to pierwsza próba w literaturze cennikowej ich ocenienia. Ceny uważam za zbyt wysokie i niezupełnie równomierne, ale przy tem zapatrywaniu, jako czysto osobistem, nie upieram się.

Epokę jagiellońską opracował prof. Stefan Kotaniec. Z rękopisu, który autor przedstawił Towarzystwu, można wnosić, że praca została wykonana sumiennie i dokładnie, wobec czego będzie pożyteczna.

Towarzystwu warszawskiemu należałoby życzyć, ażeby rozpoczęte przezeń a tak potrzebne wydawnictwo udało mu się możliwie rychło szczęśliwie doprowadzić do końca przez opracowanie i wydanie cenników, obejmujących wszystkie okresy numizmatyki polskiej.

Dr Adam Solecki.

Seznam českých vládních mincí 1626—1856. Sestavili Ing. Jos. **Dobrý** — pplk. H. **Janovský**. Praha 1933. Nákladem vlastním.

(Spis czeskich monet 1526—1856, zestawili inż. Józef Dobry i ppłk. H. Janovský. Praga 1933).

Jest to praca, w której zestawiono wszystkie znane monety czeskie z wymienionego okresu, z zaznaczeniem ich cech charakterystycznych. Opisu monety w dosłownem znaczeniu, takiego n. p. jaki znajdujemy w podręczniku Gumowskiego, tu niema. Składa się on z szeregu skrótów i znaków, rozmieszczonych w stałych rubrykach. Znaki te i skróty objaśnia specjalny klucz. Rubryki są następujące: numer bieżący, mennica i jej znak, mincerz i jego znak, znak mennicy i mincerza wybity na monecie, wartość monety, czy jest w zbiorze i w ilu sztukach, stopień zachowania, skąd pochodzi, jak zdobyta (kupno, zamiana, dar), cena, który z większych zbiorów ją posiada i powołanie się na źródła. Jest to zatem katalog, który zbieracz wypełnia swemi notatkami. Pozostawiono również sporo miejsca dla numizmatów, dotychczas nie opisanych, zresztą katalog składa się z luźnych kartek i może być uzupełniany.

Autorzy zastrzegają się, że mimo starannej pracy nie było możliwe uniknięcie pewnych usterek. Oczywiście byłoby i zbyteczne i za trudne wyszukiwanie tych usterek, których zapewne wkradło się niewiele i które nie ujmują wartości podręcznika.

Dla zbieraczy taki typ podręcznika-katalogu jest bardzo pożądany i z pewnością odda czeskim numizmatykom wielkie przysługi.

Wobec tego, że „Podręcznik numizmatyki polskiej" Gumowskiego jest już wyczerpany, byłoby wskazane zastanowić się, czy przy nowem jego opracowaniu nie należałoby skorzystać choć w części z układu omawianego dziełka. Książkę, zawierającą 230 stron nabyć można u ppłk. Janovský'ego, Terezin, ČSR. Cena, łącznie z opłatą pocztową, bez oprawy 28 K č, z oprawą 37 K č.

J. Doliński.

Georg Elmer, Verzeichnis der römischen Reichsprägungen von Augustus bis Anastasius. Wien 1933, str. 30. Cena 2·50 fr. szw. Nakładem autora. Skład: Numism. Ges. Wien I Josefsplatz 1.

Niewielka rozmiarami książka Elmera, jednego z najruchliwszych członków wiedeńskiego Towarzystwa Numizmatycznego, doskonałego znawcy numizmatyki cesarstwa rzymskiego, stanowi niezmiernie wygodny przewodnik, ułatwiający orjentację w emisjach wszelkiego rodzaju monet cesarstwa rzymskiego. W sposób bardzo przejrzysty, w formie tablic, daje tu autor przegląd wszelkich cesarzy, którzy bili monety, czyto pod swojem nazwiskiem, czy też członków rodziny, z równoczesnem zestawieniem rodzajów emitowanych przez nich sztuk w złocie,

srebrze, bronzie czy miedzi. W dołączonym do tablic dodatku omawia autor rodzaje i wagę monet, bitych w każdym z tych metali w długim okresie cesarstwa aż do czasów cesarza Anastazjusza, którego reforma (z r. 498) stopy i typu monet miedzianych stanowi przejście do numizmatyki bizantyjskiej. Rzecz oparta jest na gruntownej znajomości przedmiotu, ujęta z bezwzględną ścisłością, toteż zarówno historykom jak i zbieraczom odda niewątpliwie cenne usługi. *Ludwik Piotrowicz.*

DR ADAM SOLECKI

Polska bibljografja numizmatyczna

Serja VII.

I. Dzieła i artykuły treści ogólnej.

497. *Dr Adam Solecki*, Polska bibljografja numizmatyczna. Serja VI. W. N. A. t. XV. r. 1933, str. 113—119 i osobno.
498. *Jan Benisz*, Znaczenie numizmatyki. I wszechsłowiańska wystawa filatelistyczna i numizmatyki. Katowice 1934, str. 34—37.
499. *Roman Jakimowicz*, Wörterbuch der Münzkunde, herausgegeben von Fr. Frh. v. Schrötter, 1930. (recenzja). W. N. A. t. XV r. 1933 str. 105—109.
500. *Dr Adam Solecki*, Ewolucja cen monet polskich po r. 1900. W. N. A. t. XV r. 1933, str. 88-93. i osobno Kraków 1934, str. 8.
501. *Marjan Gumowski*, Zaczęło się od grosza. Lwów 1933 małe 8^0, str. 42. Bibljoteka szkoły powszechnej. Z cyklu: Przedmioty mówią. Nr. 49. Nakład Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.
502. Pieniądz Polski. Przewodnik po wystawie numizmatycznej, urządzonej staraniem Zrzeszenia urzędników Banku gospodarstwa krajowego, Oddziału we Lwowie. Lwów, w czerwcu 1934. str. 60, z 4 tabl. duże 8^0. Odb. 500 egzemplarzy num.
503. *Rudolf Mękicki*, Pieniądz kruszcowy polski dawniej i dziś. „Pieniądz polski“ str. 9—51 i tabl. I. - IV.
504. *Inż. Ludwik Zagrodzki*, Monety czworokątne. Warszawa 1934. Wydawnictwo Koła miłośników mennictwa polskiego przy Mennicy państwowej. 16-ka, str. 15.
505. *X. K. Miaskowski*, O mennicy toruńskiej słów kilka. Słowo Pomorskie z 29 I 1933.
506. *J. Żurowski*, Monety, znalezione przy badaniu kopca Krakusa. W. N. A. t. XV r. 1933, str. 133-134.

507. *Dr Ksawery Piwocki*, Wykopaliska monet i inne znaleziska z okręgu konserwatora lubelskiego z lat 1930—1933. W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 131.
508. *Dr Marja Fredro-Boniecka*, Znaleziska monet z Świdowca. (Nowe nabytki Muzeum Narodowego w Krakowie). W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 83—85.
509. *Konstanty Zmigrodzki*, Wykopaliska monet w Wsole i Borszewicach. 1. Wykopalisko wsolskie. W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 85—87 z 1 ryc.
Drobne notatki. W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 128—129 (Nowe czasopisma numizmatyczne zagranicą).

II. Numizmatyka starożytna.

510. *Ludwik Piotrowicz*, Skarb monet rzymskich z Malkowic (pow. pińczowski). W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 67—82 z 2 ryc.

III. Numizmatyka średniowieczna.

511. *Roman Jakimowicz*, O pochodzeniu ozdób srebrnych w skarbach wczesnohistorycznych. Wiadomości Archeologiczne, tom XII i osobno. Warszawa 1933 z 16 tabl. 4⁰, 100 egz Państwowe Muzeum Archeologiczne.
512. *Roman Grodecki*, Początki pieniężnego skarbu państwowego w Polsce. W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 1—32.
513. *Povilas Karazija*, 1930. M. Vilniaus Lobis Lobio aprašymas, iliustruotas 39 lentelemis Vilnius 1932, str. 39 in 4⁰ z 39 tablicami.
514. *Barbara Piwocka*, Monety piastowskie wykopane w Karczmiskach. W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 46—62 z 4 tabl. rys. i rys. na okł.
515. *Barbara Piwocka*, Wykopalisko monet piastowskich w Karczmiskach. Kurjer Literacko-Naukowy, Nr 19 dod. do nr 126 Il. Kur. Codz. z 8 V 1933, str. IV i V.
516. Skarb monet średniowiecznych z Sochaczewa. Il. Kur. Codz. nr 194 z 15 VII 1932 i W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 133.
517. *Mgr. Anna Nichthauserówna*, Pierwsza inflacja w Polsce. Il. Kur. Codz. z 2 X 1934 z 3 rycinami.
518. Pierwsza inflacja w Polsce. (Monety hebrajskie Mieszka III). Naokoło Świata, nr 92, szp. 141—148 z 6 ryc.
519. *X. Dr Edmund Majkowski*, Studien zu schlesischen Denaren. Versuch einer neuen Zuweisung des Denars F. 252. Altschlesien, Band 4 Heft 4 str. 267—272 z 2 ryc.
Drobne notatki: W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 130. (Znaleziska groszy praskich w Przełaju i Zabrzu). (Dukat Macieja Korwina) str. 132. (Monety krzyżackie w toruńskiej skrzyni).

IV. Numizmatyka nowożytna.

520. *Marjan Gumowski*, Przyczynki do historji menniczej Księstwa Cieszyńskiego. W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 32—46.
521. *Rudolf Mękicki*, Mennica lwowska w latach 1656—1657, z 4 ryc. Bibljoteka Lwowska t. 31/32. Lwów 1932. wyd. p. t. Studja lwowskie, str. 211—289.
522. *Roman Grodecki*, Rudolf Miękicki: Mennica lwowska w latach 1656-1657, (recenzja). W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 110—111.
523. Numizmatyczne dokumenty historji. Monety srebrne z XVI w. znalezione w torfie. Il. Kur. Codz. z 2 VIII, 1934.
524. *Konstanty Zmigrodzki*, Wykopalisko borszewickie. (Wykopaliska monet w Wsole i Borszewicach. 2). W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 87—88.
525. *Edmund Majkowski*, Twee, stempels voor een valschen Gelderschen Rijksdaalder van 1661 nit het stedelijk Museum le Toruń (Polen) Jaarboek voor Munten Penningkunde, XX (1933) i osobno, str. 8. tabl. 1.
526 *Karger*, Beiträge zur Geschichte des Teschner Münzwesens. Zeitschr. f. Gesch. u. Kulturgesch. Schlesiens. Jahrg. IX, 1914, str. 78 nast.
527. *Karger*, Weitere Beiträge zur Geschichte des Teschner Münzwesens. Zeitschr. f. Gesch. u. Kulturgesch. Schlesiens. Jahrg. XIII, 1918, str. 87, nast.
528. *Karger*, Kleine Beiträge zur Teschner Münzgeschichte. Zeitschr. f. Gesch. u. Kulturgesch. Schlesiens. Jahrg. XIV—XV, 1919/20, str. 181.
529. *Karger*, Ein Teschner Münzkontrakt des Val. Janus. Zeitschr. f. Gesch. u. Kulturgesch. Schlesiens, Jahrg. XIV—XV, 1919/20 str. 182.

Drobne notatki: W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 130 (Szelągi Jana Kazimierza z pod Rohatyna). (Skarb monet srebrnych z pod Chełmu); str. 131 (Skarb z Topczewa; str. 132 (Skarb z Sokala). (Skarb z pod Radomska). (Skarb z XVII wieku). (Wykopalisko w Łucku; str. 133 (Skarb z pod Radomia). (Znalezisko monet polskich pod Ełkiem na Mazurach).

V. Numizmatyka porozbiorowa.

VI. Numizmatyka współczesna.

530. *Maureljusz W.*, Narodziny polskiej monety srebrnej, Reportaż z mennicy państwowej. Polska Zbrojna z 1 I 1935.
531. *St. Kostka*, Fabryka pieniędzy. Reportaż z mennicy państwowej w Warszawie. Strzelec z 15 IV 1934, str. 11—14 z 7 rycinami.

532. Mennica państwowa. Gazeta Handlowa z 6 VIII 1934.

533. *mir-par.* Wszędzie, gdzie spojrzeć — srebro. Reportaż z mennicy. Kurjer Poranny z 29 IX 1934 z 3 rycinami.

534. 10-cio-lecie mennicy polskiej. Kuźnia Młodych, nr 8 z 1934 r. z 1 ryciną.

535. *Dr A. Kobyłecki,* Co się dzieje z bilonem? Il. Kur. Codz. z 27 VI 1934.

536. *W. H.* Potop fałszywego bilonu. Dziennik Piotrkowski, nr 324 z 28 XI 1933.

537. Najgenjalniejszy fałszerz monet w Polsce. Nawet mennica państwowa nie mogła odróżnić falsyfikatów od prawdziwych pieniędzy. Express Lubelski z 30 VII 1934.

538. *Aramis,* Jubilatka. Kurjer Warszawski, nr 86 z 28 III 1934.

539. Jak się liczy oraz sortuje bilon i banknoty? Z wędrówki po Pocztowej Kasie Oszczędności. Kurjer Poranny z 18 XII 1934, z 2 rycinami. Drobne notatki. W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 129 (Nowe monety polskie 10-złotowe). (Nowe monety niemieckie); str. 130 (Flondry i pomuchle na monetach gdańskich).

VII. Medalografja.

540. *Edmond Majkowski,* L'étoile de perseverance polonaise instituée par le Sejm révolutionnaire et l'étoile d'honneur du gouvernement provisoire belge de 1830—1831. Carnet de la Fourragère Nr. 1 (4-e série) grudzień 1933 str. 48–57 i osobno Bruxelles 1934, str. 14.

541. *M(ajkowski),* Wystawa medali i plakiet polskich w Amsterdamie. Dziennik Poznański 1934 nr 35 (13 lutego) str. 2 i 3 (w feljetonie).

542. *M(ajkowski),* Wystawa Polska w Antwerpji. Polskie medaljerstwo współczesne. Sobiesciana. I i II Dziennik Poznański 1933 nr 257 i 258 (8 i 9 listopada) (w feljetonie).

543. *Kolleye Hubert,* Les médailleurs polonais. La Métropole z 1 X 1933 (Nr. 273), 5 rycin.
Drobne notatki: W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 128 (Wystawa medaljerów polskich w Czechosłowacji). (Wystawa lelewelowska w Brukseli) (Nieznane medale na odsiecz Wiednia); str. 129 (Nowe medale, wybite przez Mennicę Państwową).

VIII. Pieniądze papierowe (banknoty i bony).

544. *Tadeusz Solski,* Pieniądze papierowe (banknoty). „Pieniądz Polski“ str. 53—60.

545. *K. Iwanicki,* Pieniądze papierowe, tłoczone w Lublinie, (uzupełnienie) ryc. W. N. A. t. XV, r. 1933, str. 95.

546. *Stanisław Grabski*, Przemiany banknotu. Kurjer Warszawski, nr 134 z 17 V 1934.
547. *Stanisław Grabski*, Czem jest dziś banknot? Kurjer Warszawski, nr 144 z 28 V 1934.

IX. Literatura ekonomiczna o pieniądzu.

548. Ecrits notables sur la monnaie. De Copernic Davanzati à Coll. Principaux Economistes I. Wyd. Felix Alcan, tłum. Wiktor Żółtowski.
549. *Kornel Makuszyński*, Półgęski. Kurjer Warszawski, nr 305 z 5 XI 1934.
550. *Wacław Grubiński*, O wartości pieniądza. Kurjer Warszawski, nr 320 z 20 XI 1934.
551. *Wł. Zbrowski*, Złoto pod korcem. Dzień Polski z 23 VIII 1934.
552. *Jerzy Barski*, Zagadnienia pieniężne w dobie kryzysu. Wiedza i Życie, listopad 1932.
553. *b. ł.* Ruble i talary. Gospodarka Narodowa, nr 10 z 15 V 1932.
554. *b. ł.* Złote monety. Gospodarka Narodowa, nr 11 z I VI 1934.
555. *Stanisław Grabski*, Nasza polityka deflacyjna. Kurjer Warszawski, nr 127 z 10 V 1934.
556. *W. K-ski*, Dyskusja pieniężna we Francji. Kurjer Warszawski, nr 230 z 22 VIII 1934.
557. *K. S.* „Złota" dyskusja. Kurjer Warszawski, nr 271 z 2 X 1934.
558. *E-r.* Niepewność walutowa. Kurjer Warszawski, nr 288 z 19 X 1934.
559. *E-r.* Belgja i gulden. Kurjer Warszawski, nr 316 z 16 XI 1934.
560. *S. Z.* Przyszłość bloku złotego. Kurjer Warszawski, nr. 321 z 21 XI 1934.
561. *E-r.* Stabilizacja walut. Kurjer Warszawski, nr 324 z 24 XI 1934.
562. *Quidam*, Ucieczka od guldena. Kurjer Warszawski nr 354 z 27 XII 1934.
563. *El.* Upaństwowienie srebra. Kurjer Warszawski, nr 222 z 14 VIII 1934.
564. *K. S.* Roosevelt i srebro. Kurjer Warszawski, nr 228 z 20 VIII 1934.
565. *Vidi*, Spekulanci srebra. Kurjer Warszawski z 13 V 1934.
566. *b. w.* Problem srebra. Gazeta Polska z 2 i 3 VI 1934 (2 odcinki).
567. *J. W.* Polityczne podłoże nowej polityki srebra Stanów Zjednoczonych. Kurjer Poranny z 13 VIII 1934.

X. Katalogi i cenniki.

568. Wydawnictwa Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie. W. N. A. t. XV, 1933, str. 141—144.

569. *Konrad Berezowski,* Cennik monet polskich. Panowanie Stanisława Augusta, okres porozbiorowy, wojna światowa i czasy ostatnie. Warszawa 1934, duże 8°, str. 62. Nakład Towarzystwa Numizmatycznego w Warszawie.
570. Holtz und Giebeler, Danzig. Münzauktion 12 December 1930. Sammlung aus Danziger Besitz. Sammlung X Berlin. Sammlung M. Kościerzyna, 80 str. 8° 4.965 nrów.
571. I. wszechsłowiańska wystawa filatelistyczna i numizmatyki. Katowice od 5 do 13 maja 1934 r. II. Dział. Numizmatyka str. 37—38.
572. Komunikat Nr. 7 Muzeum Numizmatycznego Mennicy Państwowej, Kwiecień, 1934 4°.
573. *Dr Adam Solecki*, Wacław Trzeciecki, Monety rosyjskie z okresu lat 1700—1932 (recenzja). W. N. A. t. XV, 1933, str. 112—113.
574. *Dr Jarosław Doliński*, Ceny monet polskich zagranicą. W. N. A. t. XV, 1933, str. 93—94.

XI. Życie związkowe.
Kraków.

575. Spis członków Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie w r. 1933. W. N. A. t. XV, 1933, str. 139—141.
576. Sprawozdanie ze zwyczajnego walnego zgromadzenia Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie, które się odbyło dnia 9 kwietnia 1933. W. N. A. t. XV, 1933, str. 134—136.
577. Sprawozdanie ze zwyczajnego walnego zgromadzenia Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie, które się odbyło dnia 27 maja 1934. W. N. A. t. XV, 1933, str. 136—139.

XII. Życiorysy, wspomnienia pośmiertne.

578. *Ludwik Piotrowicz*, Ś. p. Arnold Luschin von Ebengreuth. W. N. A. t. XV, 1933, str. 127.
579. *Roman Grodecki*, Ś. p. Adam Wolański, Prezes Tow. Numizmatycznego (w Krakowie) 1921—1932. W. N. A. t. XV, 1933, str. 119—122.
580. *Marjan Friedberg*, Ś. p. Adam Chmiel. W. N. A. t. XV, 1933, str. 122—126.
581. Ś. p. Erazm Lenczowski. W. N. A. t. XV, 1933, str. 126.

Drobne notatki: W. N. A. t. XV r. 1933, str. 128 (200-lecie urodzin Mikołaja Adaukta Voigta).

KRONIKA

Nowe monety, medale i plakiety, wybite przez Mennicę Państwową.

1. Monety obiegowe odbite z datą 1934.

Bronz: 1, 2 i 5 gr.; Nikiel:—; Srebro: dwuzłotówki: Madeyskiego z główką kobiecą oraz Ostrowskiego z pop. Marsz. Piłsudskiego (orzeł ustawowy), ogółem dwa wzory. Pięciozłotówki: Madeyskiego z główką kobiecą, Ostrowskiego z pop. Marsz. Piłsudskiego i orłem legjonowym (moneta pamiątkowa), oraz jak poprzednia lecz z orłem ustawowym, ogółem trzy wzory. Dziesięciozłotówki: Ostrowskiego z pop. Marsz. Piłsudskiego i orzełkiem legjonowym, oraz jak poprzednia lecz z orłem ustawowym, ogółem dwa wzory

2. Monety próbne i pamiątkowe z datą 1934 r.

5 zł. Ostrowskiego, 1934, z pop. Marsz. Piłsudskiego, bronz z nap. „próba“ — cena zł. 5.00

5 „ „ „ „ Marsz. Piłsudskiego, srebro z nap. „próba“ — cena zł. 10.00

10 „ ” „ „ Marsz. Piłsudskiego bronz z nap. „próba„ — cena zł. 10.00

10 „ „ „ „ Marsz. Piłsudskiego, srebro z nap. „próba” — cena zł. 15.00

3. Medale, wybite w okresie sprawozdawczym (por. W. N.-A. t. XV str. 129).

86. IX Zjazd międzynarod. Zw. Przeciwgruźliczego — projekt J. Aumiller — średn. 30 mm. — zamawia: Komitet Zjazdu.

87. Zawody o puhar Gordon Benetta — proj. S. Repeta — średn. 55 mm. — zamawia: Aeroklub Warszawski.

88. Challenge 1934 — proj. S. Repeta — średn. 55 mm. — zamawia: Aeroklub Warszawski.

89. Międzynarod. Kongres Geografów — proj. H. Nałkowska — średn. 55 mm. — zamawia: Tow. Naukowe Warszawskie.

90. Marja Skłodowska-Curie — proj. J. Aumiller — średn. 55 mm. — zamawia: Tow. Naukowe Warszawskie.

91. Jerzemu Bajanowi -- Lwów. proj. R. Mękicki — średn. 55 mm. — zamawia: Muzeum Narod. we Lwowie.

92. VI Zjazd Okulistów polskich — średn. 40 mm. — zamawia: Komitet Zjazdu, Wilno.

4. Plakiety.

43. Marszałek Piłsudski (typ II) — proj. J. Aumiller — wym. 68×90 mm. — nakładem Menicy Państwowej.

44. Król Stefan Batory — proj. Z. Trzcińska — wym. 68×91 mm. — nakładem Mennicy Państwowej.

45. Prymas August Hlond — wym. 65×90 mm. — zamawia X. Igliński.

Pamiątkowa klipa z pop. Marszałka Piłsudskiego. W marcu b. r. została odbita przez Mennicę Państwową ozdobna klipa srebrna z popiersiem Marszałka Piłsudskiego, trzecia z serji, zapoczątkowanej przez wybicie w r. 1933 klip z pop. Traugutta i Sobieskiego. Do wykonania jej użyto stempli 10-cio złotówki pamiątkowej z r. 1934 z pop. Marszałka Piłsudskiego i orzełkiem legjonowym. Klipę tę o wymiarach 47×47 milim. i wadze 42 gr. srebra 950 próby, ozdobioną ornamentem, odbito w ilości ograniczonej. Nabywca otrzymuje wraz z klipą broszurę p. t. „Monety czworokątne“, opracowaną przez Inż. L. Zagrodzkiego, dyr. Men. Państw., wydaną w wytwornej szacie typograficznej przez Koło Miłośników Mennictwa Polskiego przy Men. Państw. (Warszawa 1934, str. 15). Cena, wraz z broszurą, wynosi zł. 16.—, w ozdobnym futerale — zł. 20.

Trzecie sprawozdanie Mennicy Państwowej. W marcu 1935 r. ukazało się sprawozdanie Mennicy Państwowej, zawierające w języku polskim i francuskim szczegółowe dane za okres 1930/31 do 1933/34 oraz ogólne zestawienie za okres dziesięciolecia Mennicy (1924—1934). Sprawozdanie zawiera bardzo obfity i ciekawy materjał — m. in. statut Mennicy, ogólne zestawienia wartości, ilości i gatunków wybitych monet, informacje co do innych prac Mennicy, jej instalacji, ekspertyzy monet fałszywych, sprawozdanie Muzeum Numizmatycznego i t. d. Cena bogato ilustrowanego tomu o 115 stronach — 2 zł. 50 gr.

Nowy cennik wyrobów artystycznych Mennicy Państwowej. Opuścił prasę nowy cennik wyrobów artystycznych Mennicy Państwowej. Odbity na kredowym papierze cennik zawiera 21 tablic z podobiznami godeł, plakiet, medali i t. p. Ceny wyrobów artystycznych, w zestawieniu z poprzednim cennikiem zostały znacznie obniżone. Mennica wysyła cennik na żądanie.

Bezpłatne druki Muzeum Numizmatycznego. Muzeum Numizmatyczne Mennicy Państwowej — Warszawa, Praga ul. Markowska Nr. 18, przesyła na żądanie bezpłatnie:

a) Spis monet obiegowych polskich, wybitych od powstania Mennicy do czasów ostatnich.
b) Spis monet próbnych i pamiątkowych od r. 1922 do czasów ostatnich.
c) Spis medali, wybitych przez Mennicę z podaniem źródła ich nabycia.
d) Cennik wyrobów artystycznych (medali i plakiet).
e) Cennik monet próbnych i pamiątkowych Mennicy.
f) Spis plakiet, wybitych przez Mennicę od r. 1923 do czasów ostatnich.
g) Sprawozdanie z organizacji Muzeum Numizmatycznego za czas 1927—30 r. *(Komunikat Nr. 8 Muz. Num. Men. Państw.)*

Odkrycie trzech wielkich skarbów monet rzymskich w krajach naddunajskich. Znajomość nasza numizmatyki cesarstwa rzymskiego pogłębiła się w ostatnich latach przez znalezienie trzech wielkich skarbów w krajach naddunajskich. Chronologicznie najstarszy z nich jest skarb, odkopany w r. 1930 w miejscowości Kisváros opodal wsi Vyškovce na pograniczu Słowacji i Węgier nad rzeką Ipel nieco na północ od wielkiego kolana Dunaju. Uratowany niemal w całości przed rozprószeniem wykazuje skarb ten 1.067 sztuk denarów z okresu czasu od Nerona (r. 63) do Antonina Piusa (r. 153), przyczem zachowane monety rozkładają się na poszczególnych cesarzy w sposób następujący: Nero 10, Galba 3, Otho 5, Witeljusz 9, Wespazjan 197, Tytus 54, Julja, córka Tytusa 1, Domicjan 142, Nerwa 17, Trajan 321, Hadrjan 245, Sabina 10, Antoninus Pius 38, M. Aureljusz (Cezar) 1, Faustyna starsza 14. Wzorowe opracowanie tego znaleziska dał Vojtěch Ondrouch. Der römische Denarfund von Vyškovce aus der Frühkaiserzeit. (Práce učené společnosti Šafaříkovy v Bratislavě, 15). Bratislava 1934.

Znaczeniem i ogromem przewyższa to znalezisko skarb, odkryty w Bułgarji w miejscowości Réka-Devnia (staroż. Marcianopolis) na zachód od Warny, który obejmował ni mniej ni więcej jak około 100.000 denarów i antoninjanów. Z liczby tej 68.783 sztuk dostało się do Muzeum Narodowego w Sofji, 12.261 do Muzeum w Warnie, pozostała reszta ok. 20.000 sztuk rozeszła się między zbieraczami i handlarzami. Najpóźniejsze okazy pochodzą z okresu panowania Gordjana III, najprawdopodobniej więc w jego czasach, gdzieś koło r. 240, dostał się cały ten skarb do ziemi. Znalezisko opracowane zostało przez konserwatora gabinetu numizmatycznego Muz. Nar. w Sofji prof. N. A. Muszmowa. (N. A. Mouchmov, Le trésor numismatique de Réka-Devnia (Marcianopolis). Éditions du Musée National Bulgare. Tom V. Sofia 1934).

Trzeci skarb znaleziono w r. 1930 w Jugosławji w miejscowości Smederevo (Semendria) na wschód od Belgradu niedaleko ujścia rzeki Morawy do Dunaju. Obejmował on podobno ok. 14.000 sztuk i to niemal wyłącznie antoninjanów. Przeważna część znaleziska, bo 9.138 sztuk dostała się do Muzeum w Belgradzie, reszta uległa rozprószeniu. Zachowane okazy pochodzą z okresu czasu od 215 r. do 257. Opracowanie ich (po serbsku) dał J. Petrović w Starinar z r. 1931, str. 32 do 77. *(L. P).*

Nieznany brakteat Bolesława Krzywoustego. Muzeum Numizmatyczne Men. Państw. pozyskało w r. b. duży brakteat Bolesława Krzywoustego. Brakteat ten średnicy 26 milim. waży 0,543 gr. srebra i wyobraża postać biskupa stojącego nawprost, z pastorałem w prawej i ewangelją w lewej ręce. W otoku napis: SCSVDEIBEЯIASƎPSCNIH † — co po odwróceniu liter brzmi: S(AN)C(TV)S ADELBERIAS EP(ISCOPV)S GNIH. Pominając odwrócenie niektórych liter, bardzo charakterystyczne dla tej

epoki, napis jest bardzo wyraźnie i prawidłowo umieszczony, nie nastręcza przeto żadnych wątpliwości. Ostatnie słowo GNIH oznacza Gniezno.

Pochodzi ten brakteat z dużego skarbu monet piastowskich XI—XII w., znalezionego we wsi Karczmiskach woj. lubelskiego w r. 1932, który został już opublikowany w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych" z r. 1933. Skarb, ogólnej wagi około 4 kilogr., częściowo się rozprószył, w wyniku czego, po nabyciu go przez Państwowe Zbiory Sztuki w Warszawie, ważył o kilogram mniej niż po znalezieniu. W chwili nabycia przez P. Z. Sztuki zawierał 215 brakteatów dużych Bolesława Krzywoustego (postać księcia i biskupa), jednak ani jednej sztuki jak wyżej opisana.

Na podstawie dotychczasowych wiadomości sądzić należy, iż istnieją ogółem 3 egzemplarze tej monety, z których egzemplarz Muzeum Num. jest najlepiej zachowany.

Moneta ta, dotychczas zupełnie nieznana, świadczy, iż prócz brakteatów szerokich z podobizną księcia i św. Wojciecha były bite w Gnieźnie podobne monety z postacią tylko św. Wojciecha.

(Kom. Nr. 8 Muz. Num. Men. Państw.).

Znaleziska monet, zgłoszone do Muzeum Narodowego w Krakowie.

We wsi Kasperowce koło Zaleszczyk wykopano w r. 1932 w polu nad Dniestrem około $^1/_2$ kg. denarów rzymskich, przeważnie z czasów Antonina Piusa, Aureljusza i Kommodusa.

W Dwikozach koło Sandomierza wykopano w r. 1933 w polu talar niemiecki Ferdynanda II z roku 1622.

W nowym Bieruniu na Śląsku wyorano w r. 1932 dukat niderlandzki z r. 1649. Tamże wyorano dukat z czasów powstania 1831 r.

We wsi Chwalibogowice, pow. Pińczów, woj. Kielce, wykopano talar niderlandzki z roku 1691. — *(Józef Kwiatkowski).*

Monety z wykopaliska w Niemiłowie koło Radziechowa. W r. 1932 p. Antoni Smala, rolnik, znalazł w Niemiłowie (pow. Radziechów) skarb monet, który został zbadany w Reg. Muzeum Podolskiem T. S. L. w Tarnopolu. Według nadesłanego nam łaskawie z Zarządu tegoż Muzeum zestawienia obejmowało to znalezisko następujące monety:

M o n e t y p o l s k i e. Zygmunt III, 1587—1632. Orty koronne 13 sztuk, orty gdańskie 10 sztuk, szóstaki koronne 39 sztuk, trojaki 80 sztuk, grosze litewskie 2 sztuki, półtoraki koronne 1.400 sztuk. Razem 1.544 sztuk.

P r u s y jako lenno polskie. Półtoraki pruskie 12 sztuk, ort pruski (Georg Wilhelm, elektor pruski) 1 sztuka. Razem 13 sztuk.

E l b l ą g zajęty przez Szwedów. Półtoraki szwedzkie 15 sztuk.

C e s a r s t w o N i e m i e c k i e. Talar 1634 r. ces. Ferdynanda III 1 sztuka, floren tyrolski i 28 gr. ces. Ferdynanda III. b. d. 6 sztuk, floren tyrolski i 28 gr. ces. Matiasa b. d. 1 sztuka. Razem 8 sztuk.

Bawarja. Karol Teodor m. b. 10 groszy srebrnych z 1764 r. 1 sztuka. Ta moneta nie może należeć do tego wykopaliska, bo jest o 120 lat młodsza.

Suma: 1581 sztuk.

Znaleziska monet w wojew. tarnopolskiem.

Wykopalisko z Mataszowic. W r. 1929 podczas karczowania lasu w Mataszowicach (pow. Tarnopol) wykopali robotnicy garnek gliniany, który został przy wydobywaniu rozbity, a w nim 439 monet Jana Kazimierza, a mianowicie 180 szelągów koronnych i 259 litewskich od r. 1660 do 1666. Monety były w dość dobrym stanie. Przez inż. Marjana Porześniowskiego ofiarowane zostały do Reg. Muz. Pod. T. S. L. w Tarnopolu.

Wykopalisko w Krasnosielcu. W r. 1929 rolnik Wasyl Rendiuk przy kopaniu rowów koło drogi w Krasnosielcu (pow. Zbaraż) znalazł znaczniejszą ilość monet, które potem odebrała od niego policja i odesłała do Województwa. Było między niemi 130 szelągów i 40 półtoraków Zygmunta III. Monety były bardzo zniszczone z powodu wilgoci. Czy było ich może więcej jeszcze, niewiadomo.

Wykopalisko w Kozłowie. W r. 1929 włościanie w Kozłowie (pow. Brzeżany) wykopali przy naprawie gminnej drogi 432 sztuki monet, które policja odebrała i odesłała do Województwa. Było między niemi 352 szelągów i 79 półtoraków Zygmunta III, bardzo zniszczonych, ponadto 1 gulden Ferdynanda II bez roku, miasta Emden.

Wykopalisko w Sidorowie. W r. 1928 na polu dworskiem w Sidorowie (pow. Kopyczyńce) wyorano naczynie z monetami, które zostały przez służbę dworską rozchwytane, tak że tylko cząstkę zdołała policja odebrać. Monet miało być dużo, między ocalonemi było 15 szelągów i 1 ort koronny Zygmunta III z r. 1616.

Wykopalisko w Sławentynie. W r. 1930 rolnik Józef Wereszczuk przy kopaniu studni w Sławentynie (pow. Podhajce) wykopał 524 monet z czasów Jana Kazimierza. Znalezisko odebrała policja i odesłała do Województwa. Obejmowało ono 425 sztuk szelągów koronnych Jana Kazimierza, 30 sztuk szelągów ryskich Krystyny, 14 szelągów elbląskich Gustawa Adolfa. Wszystkie bardzo źle były zachowane z powodu wilgoci. *(Ś. p. Erazm Lenczowski).*

Skarb monet szwedzkich, odnaleziony na Polesiu.

We wsi Kidrach, w pow. sarneńskim, znaleziono skarb szelągów miedzianych. Miejscowe nauczycielstwo uratowało skarb ten od rozprószenia.

Większość znalezionych tam monet była pokryta warstwą śniedzi, która uniemożliwiała dokładne ich określenie. Dopiero po oczyszczeniu okazało się, że skarb ten składał się głównie z monet szwedzkich, bitych

na obszarach, utraconych przez Rzeczpospolitą Polską w czasie wojen szwedzkich za Jana Kazimierza lub czasowo przez wojska szwedzkie wówczas zajętych. Pozatem jest trochę monet z krajów dalszych. Wśród monet polskich spotykamy głównie monety litewskie; koronne należą do wyjątków.

Najstarsze monety w tym skarbie pochodzą z czasów Zygmunta III, a mianowicie: jedna koronna, 11 litewskich, 5 ryskich i dwie, które trudno bliżej określić. Pozatem z polskich monet znajdują się tu jeszcze szelągi Jana Kazimierza z przewagą litewskich, których jest 11 na jeden koronny.

Najliczniej są reprezentowane monety szwedzkie: Gustawa Adolfa (1611—1632), Krystyny (1632—1654), Karola Gustawa (1654—1660) i Karola XI (1660 - 1697). Wśród monet szwedzkich, występujących tutaj w ilości 330 okazów jest blisko połowa szelągów Krystyny, królowej szwedzkiej. W całem znalezisku ogromną przewagę mają szelągi ryskie, znalezione w ilości 169 okazów i inflanckie (42).

Z innych miast, oprócz Rygi, jest reprezentowany Elbląg przez pięć monet, bitych za czasów okupacji szwedzkiej, w czasie panowania Gustawa Adolfa, Krystyny i Karola Gustawa.

Pozatem znalazło się 13 monct pruskich. W tem 4 Jerzego Wilhelma margrafa brandenburskiego i elektora pruskiego, 7 Fryderyka Wilhelma z czasów, gdy jako elektor pruski był lennikiem Polski (do roku 1656) oraz dwie tegoż Fryderyka Wilhelma z roku 1658, t. j. już po uzyskaniu niezależności od Polski. W znalezisku mamy też cztery monety śląskie, bite w Cieszynie w latach 1651 — 1654, t. zn. w ostatnich okresach czynności mennicy cieszyńskiej. Została ona bowiem zamknięta w roku 1655, czyli w 1 i pół roku po śmierci ostatniej Piastówny, księżny cieszyńskiej, Elżbiety Lukrecji. Wreszcie w skarbie z Kidrów znaleziono dwie monetki szkockie Karola II, króla W. Brytanji i Irlandji. Na monetkach tych znajduje się charakterystyczny napis: „nemo me impune lacesset“, co znaczy: „nikt mnie bezkarnie nie będzie wyzywał“.

Na podstawie powyższych danych możemy wnioskować, że skarb, znaleziony w Kidrach, został zakopany do ziemi po roku 1661 i to zapewne wkrótce po tej dacie. — Przemawiają za tem m. in. następujące dane: Najmłodszym panującym, którego monety wystąpiły w naszym skarbie, jest Karol XI, szwedzki. Wstąpił on na tron w r. 1660. Monet tego króla jest stosunkowo niewiele, gdyż tylko 20 sztuk; wszystkie one były bite w latach 1660 i 1661 w mennicy ryskiej. Inne najpóźniejsze monety, to cztery szelągi cieszyńskie 1651—1654 i dwa pruskie, bite w 1658 r.

Skład skarbu i wielka przewaga w nim monet szwedzkich wskazują, że zebranie go pozostaje nie w związku z wojną szwedzką, lecz

że właściciel był stale w wojsku szwedzkiem, jako żołnierz lub sługa stronnika Karola Gustawa. Na to zdaje się wskazywać również fakt, że w znalezisku kiderskiem mamy kilka monet, bitych w Rydze w 1661 r., a więc w roku następnym po skończonej wojnie szwedzkiej i zawarciu traktatu oliwskiego. Widocznie właściciel tego skarbu jeszcze jakiś czas znajdował się w zależności od Szwedów, przebywał na obszarze Inflant szwedzkich i dopiero po roku 1661 powrócił do stron rodzinnych i tu zakopał uciułane szelągi. *(I. K. C. z 2 XII 1932 Nr. 334)*.

Znalezisko monet w Otwocku.

W pobliżu Starego Otwocka pod Warszawą natrafiono w polu przy karczowaniu pnia na szkielet ludzki. Przy prawem biodrze tego szkieletu znaleziono skórzany, zbutwiały woreczek związany rzemieniem.

Po rozerwaniu tego woreczka przez niecierpliwych znalazców wysypały się zeń zielone, pozlepiane cienkie blaszki. Były one pokryte grubo śniedzią i nie było widać na nich żadnych znaków, ani napisów. Część ich została w piasku, a część zabrali znalazcy do domu i dali do zabawy dzieciom. Kierownik szkoły powszechnej, p. R. Siewierski, zobaczywszy te monety w rękach dzieci, zebrał, ile się tylko dało, i przekazał je do Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Część monet jednak rozprószyła się i zaginęła.

Po ostrożnem oczyszczeniu tych blaszek nowoczesnemi metodami chemicznemi okazało się, że były to wyłącznie monety srebrne Zygmunta III. Część ich jest zachowana dobrze, inne mają napisy częściowo uszkodzone, a kilka było tak zniszczonych, że można było odczytać tylko parę pojedyńczych liter.

Cztery szóstaki: dwa z 1624 i dwa z 1626 roku są największemi monetami z całego znaleziska.

Trojak ze znaleziska tego dochował się tylko jeden z 1622 r., bity w mennicy krakowskiej. Najliczniej są reprezentowanie w znalezisku półtoraki, których zachowało się siedemnaście sztuk. Wśród tych półtoraków znalazły się dwa gorzej zachowane pruskie z napisem otokowym na odwrociu.

Groszy pojedyńczych zachowało się dwanaście. Między niemi jest znacznie większa rozmaitość, aniżeli wśród innych monet z tego znaleziska. Przeważają grosze litewskie w liczbie siedmiu z lat 1625—1627. Trzy grosze są gdańskie z r. 1626, dwa koronne z 1624 r. Najgorzej są zachowane szelągi w ilości czterech sztuk. W tem są dwa szelągi koronne z 1617 i 1623 r., jeden ryski i jeden nie dający się bliżej określić.

(I. K. C. z 16 IV 1932 nr. 104).

Monety srebrne z XVI. w. znalezione w Chojnem.

We wsi Chojne, gm. Bogumiłów w pow. sieradzkim, p. Józef Smażyk przy kopaniu torfu znalazł kilka srebrnych monet. Znaleziskiem

tem zainteresował się posterunkowy Kołaciński z posterunku P. P. w Dębołęce i dostarczył trzy okazy wraz z opisem warunków znalezienia swej władzy przełożonej. Komendant posterunku p. Miaskowski przesłał je dalej do Państw. Muzeum Arch. w Warszawie.

Tu po zbadaniu okazało się, iż są to grosze z XVI w. Jeden z nich jest gdański z r. 1535.

Druga moneta jest groszem Albrechta, margrabiego brandenburskiego i księcia pruskiego. Trzecia moneta to grosz wrocławski z r. 1506, z imieniem Jana, biskupa wrocławskiego.

(I. K. C. z 2 VIII 1934 nr 212).

Wykopaliska wołkowyskie. Na t. zw. „Szwedzkiej Górze" w Wołkowysku, częściowo badanej staraniem Muzeum Państw. w Grodnie (ob. J. Jodkowski, Grodzisko wołkowyskie. Grodno 1925) w ostatnich czasach znaleziono szereg cennych przedmiotów, które rzucają nowe światło na dzieje grodziska wołkowyskiego.

Przedewszystkiem należy odnotować znalezienie dirhema abbasydzkiego typu Haruna al Raszida z roku 189 (780?), reprodukowanego przez J. Lelewela (Polska, V, tab. V.), kilku pierścieni z drutu pojedyńczego i potrójnego spiralnego oraz złotego z drutu jakby bisiorkowego.

Również znaleziono pieczątkę ołowianą o średnicy 19 mm z wyobrażeniem z jednej strony św. Mikołaja, a z drugiej strony M. B. z Dzieciątkiem Jezus w krążku u dołu. Typ pieczęci bizantyński (chersoneski?) w rodzaju tych, jakie znaleźli K. Bołsunowski i Avenarjus razem z plombami ołowianemi w Drohiczynie. Wiek przypuszczalnie XI-XII.

Aczkolwiek „Szwedzka Góra" w Wołkowysku jest wciągnięta do rejestru zabytków i znajdować się winna pod opieką prawa, jednakże władze miejscowe zezwalają na wykorzystywanie jej, naprzykład jako skoczni dla narciarzy, co miało miejsce w ubiegłej zimie, a w związku z tem są wykonywane wykopy i inne roboty ziemne bez fachowej opieki, to też wiele zabytków musi ulec zniszczeniu.

W ziemi z wykopów wysłannik Muzeum znalazł przęśliki z łupku różowego, groty żelazne do strzał, fragmenty bogato ornamentowanej ceramiki grodziskowej i inne przedmioty. *(J. J).*

Wielkanocne monety angielskie.

Król Jerzy V wskrzesił od niejakiego czasu stary, bo datujący się niemal od sześciu wieków, zwyczaj rozdzielania w święta Wielkiej Nocy jałmużny między starców.

Corocznie w katedrze Westminsterskiej rozdaje król własnoręcznie pięćdziesięciu starcom i pięćdziesięciu staruszkom drobne sumy na zakup ubrania i żywności, — przyczem każdy z obdarowanych otrzymuje pozatem t. zw. »*Maundy - Pence*«. Są to monety srebrne jednopensowe, specjalnie wybijane na ten cel rokrocznie przez królewską mennicę.

Monety te mają jednak swój specjalny „kurs“. Mianowicie można je wymienić w każdym banku na zwyczajne pensy, których bank wypłaca tyle, ile w danym roku król Anglji lat sobie liczy.

Jedna ta moneta ma zatem obecnie wartość siedemdziesięciu pensów.

Niewątpliwie też obdarowani życzą z całego serca królowi długiego zdrowia i życia, — skoro każdy rok jego życia podwyższa wartość owej monety. *(Kur. Lw. z 24 IV 35 Nr 111).*

Wystawa współczesnych medaljerów belgijskich w Polsce. Odwzajemniając się za urządzenie wystawy współczesnych medaljerów polskich w Brukseli (w lipcu-sierpniu 1933), zaprosiło poznańskie Towarzystwo Numizmatyczne do Polski wystawę współczesnych medaljerów belgijskich, przyczem zadanie jej zorganizowana zleciło osobnemu komitetowi z Ks. Kanonikiem Edm. Majkowskim na czele. Zebraniem i doborem odpowiednich dzieł zajęło się z wielką starannością belgijskie Towarzystwo przyjaciół sztuki medaljerskiej (Société royale les Amis de la Médaille d'art) w Brukseli toteż przysłany do Polski zespół wykazuje najświetniejsze nazwiska belgijskich medaljerów (w liczbie 26) i najwybitniejsze ich dzieła (ogółem 359 medali i plakiet). Pierwszym etapem w wędrówce wystawy po Polsce był Poznań (w Muzeum Wielkopolskiem w kwietniu 1935). W maju przybyła wystawa skolei do Krakowa, gdzie zorganizowaniem jej zajął się osobny Komitet, wyłoniony z krak. Tow. Numizm. z Drem J. Dolińskim na czele, i Muzeum Narodowe, które udzieliło pomieszczenia w Sukiennicach. Dnia 23 maja przy licznym udziale zaproszonych gości, reprezentantów nauki, sztuki i prasy, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, poprzedzone przemówieniami dyr. Muz. Nar. prof. Dra Fel. Kopery i prezesa krak. Tow. Numizm. prof. Dra L. Piotrowicza. Po zamknięciu w Krakowie skierowana została wystawa do Lwowa, poczem ma jeszcze odwiedzić Warszawę, Łódź i Bydgoszcz. Obszerne sprawozdanie z wystawy, dające w sumie plastyczny obraz wysokiego poziomu belgijskiej sztuki medaljerskiej, pióra p. Dr Fredro-Bonieckiej pomieścimy w najbliższym roczniku „Wiadomości N.-A.“ (za 1935).

Polscy członkowie honorowi Rumuńskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

Uchwałą walnego zgromadzenia Rumuńskiego Towarzystwa: Numizmatycznego (Societatea Numismatica Romana) z 16 grudnia 1934 r. mianowani zostali członkami honorowymi tegoż towarzystwa Kazimierz Bulas, Stanisław Gąsiorowski, Roman Grodecki, Marjan Gumowski, Ludwik Piotrowicz i Władysław Semkowicz, a p. Dr Fredro-Boniecka członkiem korespondentem. W piśmie, wystosowanem do mianowanych, wyrażono nadzieję, że wybór ten przyczyni się do ugruntowania ściślejszych stosunków między przedstawicielami polskiej i rumuńskiej numizmatyki oraz zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących oddawna naród polski i rumuński.

SPRAWY TOWARZYSTWA

SPRAWOZDANIE

ze zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie, które się odbyło dnia 25 maja 1935 o godz. 17,30 w Zakładzie Archeologji Klasycznej U. J. przy ul. św. Anny 1.

Otwierając Walne Zebranie o godz. 17,30, prezes prof. Piotrowicz powitał imieniem Towarzystwa zebranych członków i zaproszonych gości, poczem udzielił głosu prof. Gąsiorowskiemu, który wygłosił odczyt „O wykopaliskach archeologicznych w Palestynie". Następnie zarządzono krótką przerwę i o godz. 18,45 przystąpiono do właściwych obrad. Ze względu na to, że sprawozdanie z ostatniego Walnego Zgromadzenia zostało wydrukowane w „Wiadomościach" za rok 1933, przyjęto je do wiadomości bez czytania, poczem prezes prof. Piotrowicz zobrazował działalność Towarzystwa w ub. r. administracyjnym. Główna troska Wydziału skupiała się około wydania „Wiadomości" za rok 1934, których druk dobiega już końca, tak że jeszcze przed wakacjami rocznik znajdzie się w rękach członków. Strona finansowa kształtowała się naogół pomyślnie dzięki wkładkom członków i zasiłkowi Kasy im. Mianowskiego w kwocie 400 zł, za co prezes wyraża gorące podziękowanie Zarządowi Kasy wśród żywych oklasków ze strony zebranych Towarzystwo spełnia odpowiednio swe zadania i godnie reprezentuje numizmatykę polską wobec zagranicy, głównie dzięki wymianie czasopism. W ub. r. nawiązano łączność z Król. Gabinetem Numizmatycznym w Stockholmie, który wymienił komplet „Fornvännen" na komplet „Wiadomości" i będzie w dalszym ciągu uprawiał tę wymianę, równocześnie zaś przyjęto propozycję Muzeum Historycznego w Gdańsku w sprawie wymiany „Wiadomości" za „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins", począwszy od najbliższego rocznika. Czasopismo Towarzystwa rozpowszechni się niebawem za granicą jeszcze w wyższym stopniu, ponieważ Redakcja wprowadziła obecnie do niego streszczenia artykułów w obcych językach.

Odbyło się jedno posiedzenie naukowe, na którem Dr M. Gumowski wygłosił odczyt p. t. „Bolesław Chrobry w Czechach", wydrukowany w niniejszym roczniku „Wiadomości". Natomiast odczuwa się brak zebrań towarzyskich, na których zbieracze mogliby wymieniać monety i informować się o praktycznych zagadnieniach numizmatyki; niestety jednak sami zbieracze niedość w tym względzie wykazują zainteresowania i aktywności. W ub. r. uporządkowano majątek Towarzystwa, w szczególności zaś odczyszczono i zinwentaryzowano klisze i czcionki do rozpraw z zakresu numizmatyki.

Następnie sekretarz przedłożył dane, dotyczące ilości członków, wymiany czasopism i działalności sekretarjatu. Towarzystwo liczy obecnie 80 członków zwyczajnych, co na Polskę jest zamało. Konieczna jest akcja celem powiększenia tej liczby, co powinno być przedmiotem troski wszystkich członków. W drodze wymiany otrzymujemy 17 czasopism krajowych i zagranicznych, których spis wydrukowano w poprzednim roczniku, z tą jedynie różnicą, że przestała wychodzić „Rivista Italiana di Numismatica", natomiast przybyło czasopismo „Fornvännen". W ub. r. nadeszło do sekretarjatu 46 pism, wysłano zaś 63. Prócz tego rozesłano 63 zawiadomienia i 23 upomnienia.

Skolei skarbnik przedkłada zestawienie dochodów i wydatków za czas od 1 IV 1934 do 31 III 1935, które się przedstawia następująco:

Dochody:

1. Saldo z r. 1933/34	1.499,63
2. Członkowie i wydawn.	917,40
3. Zasiłek Kasy im. Mianowskiego	400,—
4. Procenty	27,19
5. Różne	12,—
	2.856,22

Wydatki:

1. Drukarnia		
a) reszta za „Wiadomości" za r. 1933	1242,—	
b) á conto „Wiadomości" za rok 1934	400,—	1642,—
2. Klisze		484,80
3. Wydatki redakcyjne		66,—
4. Administracja		127,87
5. P. K. O.: opłaty i spis kont		8,80
6. Medal Bisiera		8,—
7. Saldo na r. 1935/36		518,75
		2.856,22

Po sprawozdaniu skarbnika prof. Piotrowicz dorzuca jeszcze nieco szczegółów jako redaktor „Wiadomości". Czasopismo posiada przeważnie charakter naukowy, jest jednak staraniem redakcji nawiązać ściślejszy kontakt z kołami amatorów i zbieraczy, których wierne poparcie umożliwia utrzymanie organu. Koniecznością jest też zorganizowanie korespondentów, którzyby informowali redakcję o znaleziskach, dokonywanych w różnych stronach Polski, nabytkach numizmatycznych różnych muzeów regjonalnych itp. O tego rodzaju akcję prosi wszystkich członków Towarzystwa, wyrażając równocześnie podziękowanie wszystkim, którzy idą redakcji w tym względzie z pomocą, zwłaszcza p. Dr. Fredro Bonieckiej z Krakowa i p. Dyr. J. Jodkowskiemu z Grodna.

Po zakończeniu dyskusji nad działalnością Wydziału p. L Pierzchała stawia wniosek o wyrażenie Wydziałowi podziękowania za ofiarną i owocną pracę, co przyjęto jednomyślnie.

W zastępstwie przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Deskurowa oświadcza, że przeprowadzona kontrola stwierdziła zgodność ksiąg ze stanem faktycznym, wobec czego stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi. Po jednogłośnem uchwaleniu tego wniosku przystąpiono do wyboru nowego Wydziału. Na wniosek X. Prof. Archutowskiego pozostawiono cały Wydział, jak również Komisję Rewizyjną, w niezmienionym składzie (por. W. N.-A. XV, 137).

W ostatnim punkcie porządku dziennego Dr Macharski gorąco popiera poruszoną już przez prezesa sprawę urządzania zebrań towarzyskich dla zbieraczy monet. Projekt ten pochwalają również prof. Semkowicz i p. Pierzchała. Postanowiono urządzić pierwsze takie zebranie w jesieni, a w razie powodzenia odbywać je stale. Wkońcu Dr Doliński stawia wniosek o mianowanie członkiem honorowym Towarzystwa prof. Konstantyna Moisila, prezesa Rumuńskiego Towarzystwa Numizmatycznego, aby uczcić w ten sposób zasługi jego dla studjów numizmatycznych, zaznaczyć szczególniej serdeczne stosunki, łączące nasze Towarzystwo z Rumuńskiem Towarzystwem Numizmatycznem, a zarazem odwzajemnić się za mianowanie kilku naszych członków członkami honorowymi rzeczonego Towarzystwa. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i prezes zamknął Walne Zgromadzenie o godz. 19,20, dziękując zebranym za przybycie.

Dr Kazimierz Bulas m. p.
sekretarz

Dr Ludwik Piotrowicz m. p.
prezes

SPIS CZŁONKÓW

Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie w r. 1934.

Członkowie założyciele

Herman Antell
Michał Brensztejn
Henryk Bukowski
Zygmunt Chełmiński
hr. Clary Aldringen
Emeryk hr. Czapski
Antoni Czerwiński
Antoni Jodko-Narkiewicz
Andrzej hr. Potocki
Konstanty hr. Przeździecki
Michał Rygier
Bolesław hr. Starzyński
Adam Wolański

Protektor Towarzystwa

† Henryk Mańkowski

Członkowie honorowi

† Kazimierz Stronczyński (1889)
† Władysław Bartynowski (1909)
Adam Wrzosek (1923)
† Piotr Bieńkowski (1924)

† Antoni Czerwiński (1914)
Feliks Kopera (1914)
† Stanisław Tomkowicz (1914)
† Ludwik Finkel (1927)
† Adam Wolański (1932)
Constantin Moisil (1935)

Członkowie zwyczajni

Prof. Dr Antoniewicz Włodzimierz — Warszawa — Nowy Zjazd 5
Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa — Kraków — Sienna 16
Archiwum Ziemskie — Kraków — Grodzka 52
X. Prof. Archutowski Józef — Kraków. — Jabłonowskich 28
Dr Bąkowski Klemens, adwokat — Kraków — św. Jana 12
Bibljoteka hr. Zamoyskich — Warszawa — Żabia 4
Biesiadecki Franciszek — Danilcze — p. Puków
Boliński Bolesław, adwokat — Łódź — Al. Kilińskiego 86
Inż. Buczkowski Józef — Warszawa — Hoża 59
Dr Budka Włodzimierz — Kraków — Sienkiewicza 12
Dr Bulas Kazimierz — Kraków — św. Anny 1
Inż. Czyński Roman — Ojców
Prof. Dr Demetrykiewicz Włodzimierz — Kraków — Sobieskiego 3
Deskurowa Zofja — Sancygniów, p. Działoszyce, woj. kieleckie
Doc. Dr Dobrowolski Kazimierz — Kraków — Sienkiewicza 14, m. 9
Dr inż. Doliński Jarosław — Kraków — Łobzowska 15, m. 7
Drouet Stanisław, major w st. sp. — Piaseczno (woj. warsz.). Dom Dra Jaszczołta
Inż. Dudek Henryk, b. wiceminister — Kraków — Al. Krasińskiego 32
Dyrekcja Państw. Zbiorów Sztuki — Warszawa — Zamek
X. Prof Dr Fijałek Jan — Kraków — Kanonicza 20
Dr Frankenstein P. — Włocławek — Kościuszki 19
Dr Fredro-Boniecka Marja — Kraków — J. Piłsudskiego 10
Gabinek Nauk Pomocniczych Historji U. J. — Kraków — Collegium Novum
Gałkaniewicz Marek — em. komisarz kontr. skarb. — Czchów
Prof. Dr Gąsiorowski Stanisław — Kraków — J. Piłsudskiego 6
Gimnazjum OO. Jezuitów — Chyrów
Dr Grażyński Michał, wojewoda śląski — Katowice
Prof. Dr Grodecki Roman — Kraków — Łokietka 1
Dr Gumowski Marjan — Dębowiec — p. Kościeszyn k. Trzemeszna
Hallama Karol — em. st. kontrolor poczt. Żywiec
Doc. Dr Jakimowicz Roman — Warszawa — Agrykoli 9
Jarzębowski Stanisław — Kościelec — p. Koło (woj. łódzkie) — Skrz. poczt. 22
Inż. Kałkowski Tadeusz — Katowice — Słowackiego 41|43
Prof. Kappes Aleksander — Łódź — Gdańska 6
Doc. Dr. Komornicki Stefan — Kraków — Dębniki — Tyniecka 7
Konczyńska Wanda — Kraków — Retoryka 15, m. 6
Dr Kutrzeba Wiktor — Jordanów
Dr Macharski Leopold — Kraków — Wyspiańskiego 11
Dr Maciąg Adam — Kraków — Basztowa 1
X. Majkowski Edmund — Poznań — Wieżowa 1
Dr Mańkowski Tadeusz — Lwów — Łozińskiego 4
Inż. Melchert Stanisław — Kraków — Kujawska 61
Dr Mikucki Silvio — Kraków — Sławkowska 17
Muzeum XX. Czartoryskich — Kraków — Pijarska 6|15
Muzeum Miejskie — Cieszyn
Muzeum Narodowe — Kraków — Sukiennice



Muzeum Numizmatyczne Mennicy Państwowej — Warszawa — Praga — Markowska 18
Muzeum Państwowe — Grodno
Muzeum Poleskie — Pińsk — Ogińskiego 14
Muzeum Regjonalne Podolskie T. S. L. — Tarnopol — Kaczały 2
Muzeum Śląskie — Katowice — Gmach Wojewódzki
Muzeum Wielkopolskie — Poznań — Al. Marcinkowskiego 9
Pierzchała Ludwik — Zakopane — Willa „Orlica"
Dr Piotrowicz Karol — Kraków — Urzędnicza 36
Prof. Dr Piotrowicz Ludwik — Kraków — Michałowskiego 9
Prof. Przedwojewski Wojciech — Stanisławów — Bilińskiego 5
Rokitnicki Józef, wiceprezes Sądu Okręgowego — Warszawa — Próżna 5, m. 1
Rybiański Aleksander, notarjusz — Muszyna
Schmidt Ryszard — Częstochowa — Ubezpieczalnia Społeczna
Seminarjum Archeologji Klasycznej U. S. B. — Wilno
Seminarjum Historji Prawa Polskiego U. P. — Poznań — Zamek
Prof. Dr Semkowicz Władysław — Kraków — Pierackiego 15
Ślężak Marjan — Działdowo (Pomorze) — Zamkowa 7
Dr Solecki Adam — Warszawa — Akademicka 3, m. 25
Stachowski W. — Gostyń
Świeżawski Stanisław — Lwów 22 — Błotna 1
Dyr. Szczotkowski Zygmunt — Libiąż
Szyler Władysław — Siemianowice Śl. — Kościelna 3
Tillówna Ada — Kraków — Krowoderska 31
Towarzystwo Numizmatyczne — Warszawa — Rynek Starego Miasta 32
Towarzystwo Przyjaciół Nauk — Poznań — Mielżyńskiego 26|27
Dr Wdodziszewski Zygmunt — Warszawa XII — Dworkowa 3
Dr Więckowski Stanisław — Łódź — Al. Kilińskiego 105
Wilkoński Leon — Sandomierz — Reformacka 2
Wiśniewski Jan — Zaborów — p. Błonie (pow. warsz.)
Dr Zaczek Kazimierz — Warszawa — Langiewicza 2
Zakład Archeologji Przedhistorycznej U. J. — Kraków — Collegium Novum
Zakład Historji Sztuki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. — Wilno
Zamrzycki Stefan — Maspeth L. I., New York — 53—02 66 th Street
Zygarłowski Franciszek — Poznań — Starościńska 16
Doc. Dr Żurowski Józef — Kraków — Basztowa 9

WYDAWNICTWA
Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie

Ul. św. Anny 1. — Tel. 159-39.

	Zł.
Bagiński Walery: Dalsze guziki polskie	1·—
— Walery Kostrzębski	—·40
Barwiński Bohdan: Pieczęcie książąt halicko-włodzimierskich z pierwszej połowy XIV wieku	—·50
Bayer Karol: Falsyfikaty Meinertowskie (z rękopisu)	2.—
— Wyjątki z korenspodencji z J. I. Kraszewskim i innymi . . .	1.—
Bieńkowski Piotr: O kulach starożytnych	—.60

Bołsunowski T.: Minusińsk jako centrum kultury epoki bronzu . . . —·60
— Znaki pieczętne na ołowiu (plomby), znajdywane w Bugu przy mieście Drohiczynie . . . . 1·20
Brensztejn Michał Eustachy: Cmentarzysko „Potumszelu Kapaj" w powiecie telszewickim, parafji łuknickiej na Żmudzi . . . . . . —·40
Budka Włodzimierz: Reprodukowanie pieczęci . . . . —·60
— Pieczęcie dawnych miast Księst Oświęcimskiego i Zatorskiego . —·50
Bujak Fr.: Geografja kronikarzy polskich . . . . —·60
— Najstarszy opis Ziemi Świętej pochodzenia polskiego . . . —·40
Cercha Stanisław: Głowa św. Jana Chrzciciela (miniatura z r. 1534) . . —·20
Chmiel Adam: Cechy miasta Kazimierza . . . . —·50
— Materjały sfragistyczne (pieczęcie ziemskie i miejskie) . . . 1·—
— Materjały sfragistyczne (pieczęcie ziemskie i pieczęcie Trybunału koronnego w Polsce) . . . . — 60
— Pieczęcie żydowskie (materjały sfragistyczne) . . . . . . 1·—
— Pieczęć Sądu Komisarskiego sześciu miast . . . . . . —·40
Czarnowski Z. J.: Wykopalisko monet w jaskini „Okopy" Wielkiej nad Prądnikiem Ojcowskim . . . . 1·50
Demetrykiewicz Włodzimiesz: Przedhistoryczna ceramika z półksiężycowemi uchami (Ansa lunata vel cornuta) w Polsce . . . . . 2.—
— Wykopaliska z Kęblin i ślady rzymskiej „Terra sigillata" w Królestwie Polskiem . . . . 2 —
Grodecki Roman: Polityka mennicza książąt polskich w okresie Piastowskim 1·20
— „Obrzaz" (przyczynek do średniowiecznej polityki menniczej) . —·80
— Dzieje zwierzchności menniczej w Polsce średniowiecznej . . 1·50
— Początki pieniężnego skarbu państwowego w Polsce . . . 1·50
— O t. zw. grzywnie kujawsko-mazowieckiej . . . . . . —·80
Gumowski M.: Medale i odznaki Kościuszkowskie . . . . 3·—
— Moneta w starożytności . . . . 3·50
— Monety i medale — Zbiór nowszych lub nieopublikowanych numizmatów polskich z ilustracjami . . . . 10·—
— Monety polskie w wiedeńskim Gabinecie monet i medali . . —·80
— Numizmatyka litewska wieków średnich. Tabl. 3 . . . . . 4·—
— Pieczęcie królów polskich. Z 52 tablicami . . . . . . 20.—
— Podręcznik numizmatyki polskiej . . . . 30·00
— Nieznane portrety Stefana Batorego . . . . — 80
— Studja nad gdańską sztuką medaljerską XVII wieku. Z 8 tablicami 4·—
— Wykopalisko ciechanowskie . . . . —·60
— Wykopalisko monet w Goślinie . . . . . . , . . —·60
— Wykopalisko pod Bochnią . . . . —·60
— Bolesław Chrobry w Czechach. — Denary św. Wojciecha . . 1·50
Hadaczek Karol: Ślady epoki tak zwanej archaiczno-mykeńskiej we wschodniej Galicji . . . . —·40
Hniłko Antoni: Włosi w Polsce. I. Tytus Liwjusz Boratyni, dworzanin króla Jana Kazimierza, mincarz i uczony . . . . 3·—
Jodkowski Józef: Pieczęcie polskie w muzeum Rumiancowskiem w Moskwie . . . . —·40
Koehler Klemens Dr.: Dokumenta mennicze . . . . —·20
— Grota ze skrzydełkami . . . . —·60

Koehler Klemens Dr.: Herb miasta Kościana na pieczęciach wyobrażony,
— a znak na plombie ochronnej, nadany sukiennikom tego miasta —·40
— Osady z epoki kamienia w Wielkiem Księstwie Poznańskiem . —·60
Kopera Feliks: Nieznana autobiografja Cyprjana Norwida . . . . —·40
— Medal z popiersiem Zygmunta Augusta z r. 1552 . . . . —·40
— Monety znalezione we wsi Mniszkach pod Łęczycą . . . . 1·50
Kostrzębski Walery: Błędne koło w zbieraniu numizmatów polskich . . 1·50
— Jan Tham, probierz, pełniący obowiązki mincmistrza w mennicy krakowskiej . . . . —·60
— O napisach otokowych czyli legendach na monetach średniowiecznych Polskich . . . . —·80
— Uwagi nad wykopaliskami monet z X i początku XI wieku znajdywanych w Polsce . . . . 1.—
— Wspomnienia pośmiertne o ś. p. J. Przyborowskim . . . . —·40
Łuszczkiewicz Władysław: Fragmenty rzeźbione lapicydów włoskich z Zygmuntowskich czasów . . . . , . . . —·80
— Jan Matejko — szkic do życiorysu mistrza . . . . . . —·80
— Labirynt katedry we Włocławku nad Wisłą . . . . . . —·40
— Obrazy szkół cechowych polskich XV, XVI i XVII-go wieku . 2·—
— Odlewy gipsowe rzeźb ze Strzelna w Muzeum Narodowem w Krakowie . . . . —·60
— Turma więzienna XIII wieku w Łowiczu . . . . —·60
— Z wycieczki z uczniami w r. 1892 . . . . —·80
Marcinkowski Kazimierz: Inwentarz Zamku krakowskiego, sporządzony w r. 1787 . . , ... 2·—
— To samo na papierze czerpanym . . . . 3·—
Mikucki Silvio: W sprawie genezy orła polskiego . . . . 1·50
P(auli) Ż.: Krzysztof Moniwid Dorohostajski. . . . . —·50
Piekosiński Fr.: Kilka uwag o denarach Bolesława Chrobrego . . . 1·—
— Średniowieczne znaki wodne. Wiek XIV (z 77 tablicami autografowanemi) . . . . 4·50
— Wybór znaków wodnych z XV stulecia z. I. . . . . . . 3·50
— Znaki wodne w rękopisach polskich wieków średnich . . . 3·—
Piotrowicz Ludwik: Les trouvailles de monnaies celtiques en Pologne . 1·—
— Skarb monet rzymskich z Malkowic . . . . —·60
— Drobne znaleziska monet rzymskich w Polsce. — Dalsze denary rzymskie ze skarbu z Malkowic . . . . —·50
Pochwalski Tadeusz: Trojak koronny Zygmunta III z r. 1597 (z mylną datą) —·30
Pułaski Kazimierz: Order Konfederacji barskiej . . . . —·20
Semkowicz Władysław: Sfragistyka Witolda . . . . 2·—
Szczerbowski Bronisław: Kilka słów o działalności grona konserwatorów Galicji zachodniej w latach 1889—1900 . . . . —·30
Tymieniecki Seweryn: Zarysy z dziejów mennic koronnych Zygmunta III w XVI wieku . . . . —·40
Witanowski-Rawicz Michał: Grobowiec ostatniego z Zawiszów Czarnych. — Wycieczka archeologiczna na Podlasie. — Kielich mszalny w Borysławicach . . . . —·40
Wittig Wiktor: Wykopalisko kujawskie monet IX—XI wieku . . . . —·80
Zakrzewski Z.: Gniezno i Kalisz. Dwie mennice wielkopolskie za czasów Mieszka III . . . . , . . 2·—

Zakrzewski Z.: O brakteatach z napisami hebrajskiemi . . , . 2.50
— O brakteacie pamiątkowym Bolesława Krzywoustego . . . 1·—
— Groby przedhistoryczne w Kleszczewie . . . . —·40
— Przyczynek do znajomości solidów Bolesława Chrobrego . . —·30
— Solid Mieczysława I bez napisu . . . . —·30
— Studja do numizmatyki XI wieku. O denarach adelheidowych z imieniem Bolesława. — Przyczynek do znajomości monet polskich średniowiecznych . . . . —·80
— Studja do numizmatyki XI w. — Monety wykopane w Ostrowie nad Gopłem . . . . —·50
Zieliński Józef i Gustaw: Dadler Sebastjan . . . . —·30
— Holland Stefan (Steven van Holland). medaljer niderlandzki XVI wieku . . . . —·40
— Projekt J. F. Golzhausera do medalu na pamiątkę Konstytucji 3-go Maja 1791 r. Rys historyczny medaljerstwa w Polsce w XVI-XVII wieku. . . . . —·20

U W A G A ! — Ceny powyższe obowiązują od 1 lipca 1934 r., przyczem unieważnia się ceny, podane w roczniku 1930. Od powyższych wydawnictw udziela się Członkom Towarzystwa rabatu 40% z wyjątkiem „Podręcznika numizmatyki" Gumowskiego.

„Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne" roczniki 1889—1933 mogą nabywać Członkowie w miarę posiadanych zapasów po:

Rocznik 1889–1891	po	5·— zł.
„ 1892 bez zesz. 1–2		2·50 „
„ 1893—1906	po	5·— „
„ 1907—1908	po	3·— „
„ 1909—bez zesz. 1—2		3·— „
„ 1910 bez zesz. 1		10·— „
Rocznik 1911		10·— zł.
„ 1912 bez zesz. 1		10·— „
„ 1913 tylko zesz. 5 i 9—11		2·— „
„ 1914 tylko zesz. 2 i 8		1·— „
„ 1915		5·— „
„ 1916—1919	po	10·— „
„ 1920—1927	po	5·— „
„ 1928/29		20·— „
„ 1930		10·— „
„ 1931/32		20·— „
„ 1933		10·— „
„ 1934		10·— „



REDAKTOR: *LUDWIK PIOTROWICZ.*

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO W KRAKOWIE.